

Cena zł 6,40

Poradnik LISTOPAD GRUDZIEN 1995 11/12

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Zapraszamy do biblioteki
- 50 lat bibliotek publicznych Ziemi Słupskiej
- Kto tę książkę ukradł...
- Kalendarz rocznic 1996

# Treść

Jan Burakowski	1	ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI!
	2	NA TROPACH „FIZYCZNEJ DOSTĘPNOŚCI DO BIBLIOTEK I ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH” (1)
Franciszek Czajkowski	7	OBSŁUGA BIBLIOTECZNA OSÓB UNIERUCHOMIONYCH
Elżbieta Wisławska	10	50-LECIE BIBLIOTEK PUBLICZNYCH NA ZIEMI SŁUPSKIEJ
Magdalena Włodyka	15	„CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO...”
Małgorzata Grodzicka	16	KONDYCJA BIBLIOTEK DZIECIĘCYCH WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO W LATACH 1990-1994 (wyniki ankiety)
Izabela Nagórka	19	JAK NAS WIDZĄ PISARZE (9)
Czesława Pasterska	22	„KTO TĘ KSIĄŻKĘ UKRADNIE...”
Alicja Fudala	27	JAK WZBOGACIĆ ZBIORY NASZYCH BIBLIOTEK SZKOLNYCH?
Zdzisław Gębołyś	29	ZAKUP SYMULOWANY
Danuta Binkiewicz-Kołodziej	31	POCHWAŁA BIBLIOTEKI...
Lucyna Tymowska	33	BRAJLEM NIE ZNACZY GORZEJ
Renata Bukowska	34	STANISŁAW BARAŃCZAK. Zestawienie bibliograficzne w wyborze
Helena Bal	37	HELENA SĄDEJ (1919-1995). Wspomnienie
Danuta Sieradzka	39	Bibliotekarskie lektury. JANUSZ KAPUŚCIK. W KRĘGU LEKARZY, UCZONYCH I BIBLIOFILÓW
Danuta Giewartowska	40	ŻEROMSKI — POETA I MALARZ KWIATÓW. (Montaż literacki)
Maria Andres	42	STANISŁAW JACHOWICZ (1796-1857). PEDAGOG, POETA I REDAKTOR
Urszula Kuś	44	RENEZANS W SZTUCE I LITERATURZE. Sporządzenie zestawienia tematycznego. Lekcja biblioteczna dla klasy VIII
Urszula Lewandowska	46	„ALCYBIADES I INNI”. Pytania do eliminacji pisemnych w konkursie dla klas V-VIII poświęconym Edmundowi Niziurskiemu
Krystyna Brodowska	48	O ZŁOCIE „SÓW”
Elżbieta Horowska-Baranek	50	WAŻNIEJSZE ROCZNICE W ROKU 1996
	54	KALENDARIUM ŚWIĄT, DNI I TYGODNI SPECJALNYCH

Dyrektor Wydawnictwa  
Janusz Nowicki  
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
tel. 27-52-96

---

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,  
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,  
KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,  
Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.  
REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Krężlewicz

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A. oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju.  
Skład i łamanie: Ewa Kossowska

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 182/95  
Cena zł 6,40 za 1 egz.

---

---

# PORADNIK

11/12

(548-549)

# BIBLIOTEKARZA

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

listopad-grudzień 1995

---

*Jan Burakowski*

## Zapraszamy do biblioteki!

Żadna biblioteka nie wypełnia zadowalająco swych zadań bez odpowiednio dużego i przystosowanego do potrzeb obsługiwanej społeczności księgozbioru, bez kwalifikowanego personelu i lokalu umożliwiającego właściwe udostępnianie zgromadzonych zbiorów. To rzecz oczywista. Ale błędna byłaby konkluzja, że suma wyliczonych wyżej fundamentalnych składników musi złożyć się automatycznie w pozytywną całość — w dobrą bibliotekę.

Aby tak się stało, konieczne są jeszcze inne składniki spełniające niejako rolę katalizatora, tzn. przetwarzające potencjalne możliwości w rzeczywiste efekty. Do takich katalizatorów należy zaliczyć przede wszystkim stopień dogodności „fizycznego” dostępu do biblioteki (lokalizacja biblioteki, czas jej otwarcia), organizację pracy biblioteki, zakres i efektywność popularyzacji zbiorów, wreszcie stopień emocjonalnego zaangażowania bibliotekarzy w obsługę czytelnika.

Wymienione czynniki mają istotny wpływ na rezultaty pracy i autorytet każdej biblioteki, nie ulega jednak wątpliwości, że w szczególnym stopniu rzutują one na efekty działalności bibliotek publicznych. Ze specjalistycznych (szkolnych, fachowych, naukowych) czytelnicy korzystają przeważ-

nie „pod przymusem” wynikającym z obowiązku szkolnego, studiów, pracy naukowej itp. Konieczność dotarcia do określonej lektury zmusza ich do pokonania nawet uciążliwych przeszkód. Z bibliotek publicznych natomiast znaczna część czytelników korzysta bez takiej presji; jest to sprawa ich indywidualnego wyboru. Dlatego stopień wygody przy korzystaniu z biblioteki, życzliwość bibliotekarza oraz atrakcyjność form udostępniania zbiorów i ich popularyzacji odgrywa w bibliotekach publicznych kluczową rolę. Stąd też często w bardzo skromnych warunkach funkcjonują wspaniałe biblioteki, a w pięknych pałacach — placówki o bardzo miernych efektach działalności.

W kilku kolejnych artykułach, korzystając z gościnnych łamów „Poradnika Bibliotekarza”, zamierzam przedstawić możliwości różnorodnych działań mających na celu, ogólnie rzecz biorąc, przybliżenie biblioteki i jej zbiorów do potencjalnego odbiorcy. Szczególną uwagę zamierzam zwrócić na sprawy nowe i najnowsze, a szczególnie na uwarunkowania i szanse wynikłe z rozwoju środków masowego przekazu i techniki współczesnej. Będę poruszał sprawy bardzo rozmaite, ale zawsze krążące wokół wspólnego „środka ciężkości” — dą-

zenia do zapewnienia dobrych warunków obsługi społeczności lokalnej i zachęty do

czytania. Stąd nadtytuł cyklu: „Zapraszamy do biblioteki”.

## Na tropach „fizycznej dostępności” do bibliotek i zbiorów bibliotecznych (1)

### Awers: Biblioteka wykracza poza swoje mury

- Usługi muszą być fizycznie dostępne dla wszystkich członków społeczności. Narzuca to dogodną lokalizację budynków bibliotecznych, dobre warunki do czytania i studiowania oraz odpowiednie warunki techniczne i wystarczające godziny, dogodne dla użytkowników. W równym stopniu implikuje to zasięg usług dla tych, którzy nie są w stanie osobiście korzystać z biblioteki.

- Usługi bibliotek powinny być dostosowane do odmiennych potrzeb społeczności wiejskich i miejskich.

(z *Manifestu bibliotek publicznych UNESCO*, 1994)

- Przy analizowaniu zawartości tabel z danymi obrazującymi intensywność czytelnictwa uderzają ogromne różnicowania między poszczególnymi miastami i gminami. Bardzo często wskaźniki ukazujące czytelnictwo w sąsiednich miejscowościach różnią się diametralnie (nader często różnice są wielokrotne). Np. w województwie łódzkim (1994) w gminie Bedlno z bibliotek korzystało 4,5% ogółu mieszkańców a w sąsiedniej gminie Oporów 6-krotnie więcej — 24,8%; w województwie olsztyńskim w gminie Olsztynek — 6,6%, a o międzę w gminie Nidzica — 24,8%. Przyczyny tego mogą być różne, ale nie ulega wątpliwości, że zawsze decydującą rolę odgrywa stopień fizycznej dostępności do bibliotek, określony gęstością sieci bibliotecznej, lokalizacją bibliotek i — wreszcie — częstotliwością i czasem otwarcia placówek bibliotecznych dla użytkowników.

Z badań przeprowadzonych w swoim czasie przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej wynika, że

**na terenie wiejskim promień aktywnego oddziaływania biblioteki nie przekracza 2 km,**

**a przypadki korzystania przez czytelników z placówek oddalonych od ich miejsca zamieszkania o ponad 3 km należą do rzad-**

kości<sup>1</sup>. Mówiąc inaczej, mieszkaniec wsi odległej od najbliższej biblioteki o ponad 3 km faktycznie pozbawiony jest możliwości korzystania z ksiązek bibliotecznych. Wnioski z ongiś przeprowadzonych badań naukowych w pełni korespondują z najnowszymi danymi obrazującymi czytelnictwo w wymienionych wyżej gminach. W gminie Bedlno liczącej 7 tys. mieszkańców (przypomnijmy: 4,5% czytelników)<sup>2</sup> działa jedna placówka biblioteczna gniezdząca się w ciasnym i ciemnym pomieszczeniu, natomiast w gminie Oporów (24,8% czytelników) niespełna 4 tys. mieszkańców obsługują trzy placówki mieszczące się w obszernych, wygodnych pomieszczeniach. W gminie Olsztynek prawie 7 tys. mieszkańców obsługuje jedna słabiutka, ryczałtowa filia i 5 punktów bibliotecznych, podczas gdy nieco mniejszą liczbę mieszkańców gminy Nidzica — aż 5 dobrze wyposażonych i sprawnie działających filii oraz 19 punktów bibliotecznych. Równie ścisłą zależność inten-

<sup>1</sup> Zob.: Jan Wołosz — *Sprawność działania placówek bibliotecznych w środowisku wiejskim*. „Bibliotekarz” 1971 nr 10/12.

<sup>2</sup> Przyczyny katastrofy bibliotecznej w gminie Bedlno przedstawiłem obszernie w felietonie *Biblioteczna wpadka na drodze do „Europy”* — „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 2 s. 22-24.



sywności czytelnictwa od gęstości sieci bibliotecznej obserwujemy i w miastach.

W 20-tysięcznym Sierpcu, gdy działała tylko Biblioteka Miejska, czytelnikami było 17% ogółu mieszkańców — po zorganizowaniu 2 filii odsetek ten wzrósł do 22,1% (a więc prawie o 30%).

● Z tego co przedstawiłem wyżej wynika, że odpowiednia gęstość sieci bibliotecznej jest niezbędnym warunkiem rozwoju czytelnictwa. Nie zawsze jednak „sieć” oznaczać musi biblioteki i filie z własnymi księgozbiorami i pracownikami. Szczególnie dla terenów wiejskich wiązanie możliwości upowszechnienia czytelnictwa wyłącznie z tradycyjnymi bibliotekami byłoby wręcz samobójcze. Bo przecież nigdy, np. w gminie składającej się z 40 wsi, z których żadna nie przekracza liczby 500 mieszkańców, nie zorganizujemy 40 bibliotek. Obsługa biblioteczna wsi wymaga całkiem innych rozwiązań niż w miastach (vide cytowany na wstępie *Manifest*).

W różnych krajach, w zależności od struktury sieci osadniczej, zamożności i tradycji, stosuje się rozmaite sposoby docierania z książką do mieszkańców wsi. W uproszczeniu można te sposoby sprowadzić do trzech wariantów:

1) punkt biblioteczny (wymienny komplet książek z biblioteki udostępniany mieszkańcom w szkole lub mieszkaniu prywatnym),

2) punkt wypożyczeń biblioteki ruchomej (bibliobus),

3) zapewnienie dostępu mieszkańców wsi do bibliotek miejskich na specjalnych prawach.

Pierwsze dwa rozwiązania (punkt biblioteczny i bibliobus) dominują w krajach o strukturze sieci bibliotecznej na wsi zbliżonej do polskiej i w ogóle środkowo- i zachodnioeuropejskiej (tzn. grupującej mieszkańców wsi w różnej wielkości osadach), trzecie — w regionach o zabudowie farmerskiej i rzadkim zaludnieniu, gdzie poszczególne obojścia i niewielkie osady oddalone są nawzajem od siebie o wiele kilometrów (np. Australia, Argentyna, Kanada, Nowa Zelandia, wiele regionów USA, Tanzania, a także północne regiony Skandynawii).

**W Polsce do niedawna podstawą upowszechniania czytelnictwa na wsi były punkty biblioteczne.**

Ich liczba w połowie lat 70. zbliżała się do 30 tysięcy, czyli że objęto nimi 3/4 ogółu

wsi sołeckich. W ciągu ostatnich 4 lat sieć punktów w większości województw i gmin przestała funkcjonować, co spowodowało drastyczny spadek czytelnictwa na wsi. Widoczne to jest szczególnie w rozległych, rzadko zaludnionych gminach rolniczych. Np. w województwie olsztyńskim w r. 1988 w gminie Janówiec Kościelny działały 22 punkty biblioteczne, a czytelnikami było 33,5% mieszkańców, w gminie Zalewo — odpowiednio 21 punktów i 32,2%. Od kilku lat w tych gminach brak punktów, a odsetek czytelników spadł w gminie Janówiec do 8,8%, a w gminie Zalewo do 6,2%. W województwie płockim po likwidacji punktów wskaźnik czytelnictwa spadł w gminie Szczawin z 26,3% do 10,1%, w gminie Iłów — z 23,7% do 7,8%.

Większość naszych bibliotekarzy (w tym i część „uczonych w piśmie”) jest przekonana, że punkty biblioteczne są zjawiskiem specyficznym polskimi, komunistycznym (kol. W. określił je nawet jako relikty stalinizmu) i typowym dla krajów biednych. Nic bardziej błędnego! Punkty nie tylko egzystują, ale nawet rozkwitają, przekształcają się i przybierają nowe formy w regionach będących samym centrum bogatego zachodniego świata (Wielka Brytania, Francja, Skandynawia)<sup>3</sup>.

Likwidacja punktów to nie tylko pozbawienie dostępu do książki większości mieszkańców wsi, to również postawienie pod znakiem zapytania celowości istnienia większości filii wiejskich, a także ogólne osłabienie systemu bibliotek publicznych w naszym kraju. Ich likwidacja nie miała uzasadnienia ekonomicznego, bo nakłady na działalność punktów nigdy nie przekraczały 0,5% (pół procent) ogółu nakładów na biblioteki publiczne. Przykre to ale lwią część odpowiedzialności za ten stan rzeczy ponoszą sami bibliotekarze — nie tylko wiejscy, którzy z ulgą pozbyli się dokuczliwych obowiązków nie bacząc, że podcinają gałąź na której siedzą, ale także dyrektorzy i instruktorzy bibliotek wojewódzkich, nigdy nawet nie udający, że ten odcinek bibliotecznej rzeczywistości jest dla nich sprawą ważną. Spora część odpowie-

<sup>3</sup> O punktach bibliotecznych na Zachodzie m.in. w: John Chicks — *Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie*. „Bibliotekarz” 1994 nr 1 s. 7-10; Małgorzata Komza — *Podróże z książkami*. „Poradnik Bibliotekarza” 1993 nr 6 s. 1-7 (Francja).

działności spada także na Ministerstwo Kultury i Sztuki, które nie tylko nie wypracowało w porę sprawnego mechanizmu określania w warunkach inflacji wysokości nagród kwartalnych dla kierowników punktów, ale nawet nie zadbało o uchylene w porę zdezaktualizowanego zarządzenia w tej sprawie.

● Nie wydaje mi się, by krach punktów bibliotecznych w naszym kraju był faktem nieodwracalnym. Regres z tym związany jest zbyt głęboki, a praktyka zachodnio-europejska idzie w przeciwnym kierunku. Już teraz zresztą w większości województw i gmin widać pierwsze objawy otrzeźwienia. Powrót do tej formy udostępniania książek jest tym bardziej niezbędny, że na gruncie polskim dotychczas nie zakorzeniły się biblioteki objazdowe. Na przełomie lat 70. i 80. funkcjonowało ich wprawdzie w Polsce już ok. 20, ale był to zryw krótki i bardzo amatorski. Gdy przyszły lata trudniejsze, zrezygnowano z nich jeszcze szybciej niż z punktów bibliotecznych (obecnie biblioteka ruchoma działa chyba tylko przy WBP w Tarnobrzegu).

#### **Bibliobus jest znakomitym narzędziem upowszechniania czytelnictwa.**

Łączy zalety dużej biblioteki stacjonarnej (obszerny wybór książek w warunkach wolnego dostępu do półek), punktu bibliotecznego (bezpośredni dostęp do książek nawet w małej wsi), a nawet wypożyczania międzybibliotecznego (możność dowozu z macierzystej biblioteki, na zapotrzebowanie czytelnika, potrzebnej książki naukowej lub fachowej).

Pojawienie się biblioteki objazdowej zawsze bardzo aktywizuje czytelnictwo środowisko. Gdy w swoim czasie dla zdobycia praktycznych doświadczeń przed uruchomieniem prawdziwego bibliobusu sprokurowaliśmy w Olsztynie coś w rodzaju mini-bibliobusu (dowóz książek raz w tygodniu do 4 wsi w powiecie szczywieńskim samochodem osobowym... w workach), osiągnęliśmy wyniki 4-krotnie wyższe niż dotychczas notowane w punktach bibliotecznych w tych miejscowościach. Podobne rezultaty osią-

gał później już normalny bibliobus WBP<sup>4</sup>.

Przy sprawnej, profesjonalnej organizacji pracy, koszt wypożyczenia książki w bibliobusie jest niższy niż w bibliotece stacjonarnej (stąd m.in. popularność bibliobusów u bardzo oszczędnych Anglosasów i Skandynawów). W wielu krajach bibliobusy są na dużą skalę stosowane już od dziesiątków lat, a w niektórych stały się podstawową formą obsługi bibliotecznej wsi (Wielka Brytania, Francja, Finlandia). Czemu więc, mimo tylu niezaprzeczalnych zalet i sprawdzonych wzorców wyposażenia i działania, a nawet chęci polskich fabryk autobusów do wyposażenia bibliobusów na bardzo korzystnych warunkach, ta forma udostępniania zbiorów w Polsce jak dotąd nie może się zakorzenić?

Powodów obiektywnych, i to poważnych, jest sporo: znaczny koszt wstępny (zakupu pojazdu), podział bibliotek na państwowe i samorządowe, co nie sprzyja ustalaniu racjonalnych tras przejazdu (działalność na terenie kilku czy nawet kilkunastu gmin), przepisy finansowe (np. przydział kwot budżetowych w ratach miesięcznych) i in. Ale chyba większą rolę odgrywają względy subiektywne: niechęć do nowinek technicznych i obawa przed podejmowaniem skomplikowanych, długodystansowych obowiązków organizacyjnych.

#### **Nie tylko do bibliobusów odnoszą się bibliotekarze polscy bez entuzjazmu.**

Nie ma także, jak dotychczas, przykładów działalności w naszym kraju bibliotek „kontenerowych” — idealnej, taniej i bardzo łatwej w organizacji formy obsługi bibliotecznej niewielkich osiedli podmiejskich i większych wsi. Przypomnijmy: jest to forma pośrednia między filią stacjonarną a bibliobusem. Księgozbiór mieści się w kontenerze, przystosowany do celów bibliotecznych, umieszczony na podwoziu sa-

<sup>4</sup> O pracy bibliobusu WBP w Olsztynie informowaliśmy w artykule: *Dwa jesienne dni w bibliobusie*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 2 s. 20-21. O bibliobusach czytaj m.in.: Jan Burakowski — *Bibliobus ale jaki?* „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 1 s. 16-17; Lucjan Biliński — *System biblioteczny i informacyjny w Finlandii*. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 2 s. 13-14; nr 3 s. 7-10, a także wymienione w przypisie 3 artykuły J. Chicksa i M. Komzy.

mochodowym. W określone dni kontener przemieszczany jest w dany punkt miasta i podłączany do sieci elektrycznej, co zapewnia jego ogrzewanie i oświetlenie. W ten sposób jeden księgozbiór i pracownik może zapewnić wysoki standard obsługi bibliotecznej kilku oddalonym od siebie małym osiedlom<sup>5</sup>.

● Przykład wyżej wspomnianej gminy Janówiec Kościelny naprowadza nas na trop jeszcze jednego czynnika wpływającego w sposób istotny na poziom czytelnictwa; jest to stopień dostępności biblioteki dla mieszkańców wynikający z jej lokalizacji przestrzennej. Otóż Biblioteka Gminna w Janówcu przez wiele lat mieściła się w skromnym, ale dogodnie położonym pomieszczeniu w centrum wsi. Stan ten zmienił się pod koniec lat 80., gdy przeniesiono ją do lokalu znajdującego się poza właściwą wsią. Potem, w r. 1991, przenoszono ją dwukrotnie — do coraz mniej odpowiadających jej potrzebom lokali.

W konsekwencji obecnie bardzo utrudnioną drogę do biblioteki mają nie tylko dzieci ze szkoły zbiorczej dochodzące do Janówca z sąsiednich wsi czy też mieszkańcy okolicznych miejscowości załatwiający swoje sprawy we wsi gminnej, ale i mieszkańcy samego Janówca. Czytelnikami zostali więc tylko najgorliwsi i najbardziej potrzebujący lektury (uczniowie). W tych warunkach nie dziwi specjalnie, choć smuci, 5-krotny spadek liczby czytelników w gminie.

Zależność frekwencji od stopnia dogodności lokalizacji biblioteki przybiera nieraz formy wręcz anegdotyczne. Liczba czytelników korzystających z filii nr 1 MBP w Sierpcu zmniejszyła się prawie o 20% po przeniesieniu filii do lokum odległego o ok. 200 m od dotychczasowego, tyle że położonego nie przy głównej ulicy osiedla, lecz w zaułku. A w swoim czasie frekwencja w jednej z filii w gminie Pasłęk spadła poważnie po przeprowadzce do lokalu znacznie przestronniejszego i wygodniejszego, ale położonego o 100 m dalej, przy nieoświetlonej błotnistej uliczce.

Dlatego bibliotekarze powinni oceniać lokale nie tylko pod kątem ich wielkości, oświetlenia czy ogrzewania, ale również —

a może nawet głównie — pod kątem wygodnej dla czytelników lokalizacji w mieście czy wsi. W przeciwnym razie nie zawsze „korzystne zmiany lokalowe” zaowocują intensywniejszym czytelnictwem. Np. biblioteki miejskie w Nidzicy i Zalewie w województwie olsztyńskim, mieszczące się w bardzo ciasnych i нефunkcjonalnych pomieszczeniach, uzyskały w swoim czasie nowe wspaniałe lokale: Nidzica w odrestaurowanym zamku pokrzyżackim, a Zalewo w budynku Ośrodka Kultury. Zmiany te nie przyniosły spodziewanego dynamicznego wzrostu czytelnictwa w tych miastach z dość prostej przyczyny: poprzednie lokale były położone w centrach miast, a nowe w miejscach wyjątkowo trudno dostępnych — w Nidzicy na wysokim wzgórzu trudnym do sforsowania dla ludzi starszych, szczególnie w zimie, a w Zalewie w znacznej odległości od zwartej zabudowy miejskiej.

● Nie ulega wątpliwości, iż intensywność czytelnictwa zależy głównie od jakości zbiorów, personelu i lokalu bibliotecznego, a w dalszej kolejności od gęstości sieci bibliotecznej i lokalizacji placówki. Nie oznacza to jednak, że tylko przy użyciu tych narzędzi można uzyskać istotne sukcesy w upowszechnieniu zbiorów. Aktywny i inteligentny bibliotekarz, nawet nie dysponując wspaniałymi warunkami, potrafi — przynajmniej do pewnych granic — „przybliżyć” biblioteczne zbiory do potencjalnych czytelników mieszkających nawet daleko od biblioteki. Istotne usługi może w tym zakresie oddać umiejętne dostosowanie ustaleń regulaminu wypożyczalni do specyficznych potrzeb poszczególnych środowisk i wykorzystanie aktywów czytelniczego.

W swoim czasie Biblioteka Wojewódzka w Olsztynie, w intencji dotarcia z książką do najbardziej zapadłych kątów, w których nawet punktów bibliotecznych nie sposób zorganizować (małe wsie, osady leśne, rybaczówki, podmiejskie kolonie itp.), wystąpiła z inicjatywą

#### tworzenia tzw. sąsiedzkich punktów wypożyczeń.

Założenia organizacyjne takich „placówek” są bardzo proste: czytelnik z takiego „peryferyjnego środowiska” uzyskuje w bibliotece możliwość wypożyczenia większej

<sup>5</sup> O bibliotekach kontenerowych pisze J. Chicks w artykule wspomnianym w przypisie 3.

niż normalnie liczby książek i na dłuższe okresy, w zamian za zobowiązanie, że poinformuje o możliwości wypożyczenia tych książek swoich sąsiadów i zarejestruje (oczywiście w sposób możliwie uproszczony) świadczone przez siebie usługi.

Biblioteki, których pracownicy przejęli się tą inicjatywą, zanotowały zachęcające efekty. Np. w rejonie działania filii w Perłach kierowanej przez p. Krystynę Kobylewską (gmina Węgorzewo) liczba czytelników z „miejscowości peryferyjnych” wzrosła z 22 do 60, a liczba wypożyczeń zwiększyła się dwukrotnie. W gminie Zalewo (kier. p. Teresa Ratak) zorganizowano 32 takie punkty, co przyczyniło się do osiągnięcia wówczas przez tę gminę bardzo wysokich wskaźników rozwoju czytelnictwa (32% czytelników i blisko 800 wypożyczeń na 100 mieszkańców) — mimo niekorzystnej struktury osadnictwa.

„Sąsiedzkie punkty biblioteczne” to nic innego jak skrzyżowanie idei punktu bibliotecznego z tzw. rodzinną kartą czytelnika, czyli formą stosowaną, mniej lub więcej formalnie, przez chyba wszystkie biblioteki publiczne (wypożyczanie jednej, godnej zaufania osobie większej ilości książek dla członków rodziny zgłoszonych jako czytelnicy).

Pożyteczną rolę w udostępnianiu książek czytelnikom nie mogącym osobiście odwiedzić biblioteki odgrywają księgonosze — tj. upoważnieni przez bibliotekarza czytelnicy donoszący książki do domów czytelników. Zwykle są to członkowie młodzieżowego aktywu czytelniczego, czasem harcerze lub młodzieżowy aktyw PCK. Z ich usług korzystają przeważnie samotni ludzie starsi lub niepełnosprawni, ale nie tylko. Czasami może to być na przykład uczennica, córka sąsiadów, „podrzucająca” książki zapracowanej rodzinie mieszkającej w oddalonej od biblioteki kolonii (tu księgonosz zbliża się do idei „punktu sąsiedzkiego”).

**Nader często księgonoszami są same bibliotekarki, dźwigające pełne torby książek dla sąsiadów i znajomych.**

W bogatej, dobrze zorganizowanej i bardzo „lubiącej czytać” Kanadzie niektóre biblioteki zatrudniają specjalnych pracowników dowożących furgonetkami miesz-

kańcom oddalonych farm i osad leśnych zamówione książki i zbierających oferty na następne (tu z kolei idea księgonosza skrzyżowała się z ideą bibliobusu). Dawna instruktorka Biblioteki Powiatowej ze Szczytna, którą los i bujny temperament rzuciły przez Szwajcarię i Szkocję na Wyspę Południową, doniosła mi, że podobne ekstrawagancje spotyka się także w Nowej Zelandii.

Jestem przekonany, że na taką egzotykę mogłyby sobie pozwolić także niektóre nasze biblioteki.

● Ten nieco przydługi artykuł o tropach wiodących do postulowanej w *Manifestie UNESCO* „fizycznej dostępności bibliotek dla wszystkich członków społeczności” chciałbym zakończyć kilkoma uwagami reasumującymi powyższe wywody.

Po pierwsze — czasy, gdy Polska należała do krajów o bardzo gęstej sieci bibliotecznej, należą już, niestety, do przeszłości. Jeszcze nie znajdujemy się w tej dziedzinie na szarym końcu, ale do czołówki już nam daleko, tym bardziej, że dzisiaj w wielu krajach biblioteki publiczne bardzo dynamicznie poszerzają zakres swej obecności.

Jak informuje we wspomnianym wyżej artykule J. Chicks, w niewielkim hrabstwie Berkshire w środkowej Anglii (niespełna 500 tys. mieszkańców) książka „publiczna” dociera do czytelników za pośrednictwem 954 punktów udostępniania zbiorów (biblioteki stacjonarne i kontenerowe, punkty wypożyczeń bibliobusów i „zwyčajne” punkty w szkołach). Dziś żadne z naszych województw, nawet tych największych, nie dysponuje taką ilością „punktów udostępnienia”. Najwyższy czas, by stopień naszej degradacji, szczególnie w zakresie udostępniania książki w środowiskach wiejskich, uświadomili sobie w pełni i władze resortowe, i wszyscy bibliotekarze, a szczególnie dyrektorzy i instruktorzy bibliotek wojewódzkich.

Po drugie — bibliotekarze powinni mieć świadomość, że nie wszystko zależy wyłącznie od „bazy”. Wiele można osiągnąć, nawet w najskromniejszych warunkach, codzienną pracą i aktywnością. A rezultaty uzyskane w trudnych warunkach „owocują” bardzo często także lepszą „bazą”.

Po trzecie — każdy bibliotekarz powinien zawsze pamiętać, że biblioteka istnieje dla czytelnika i wszystko, co czynimy, powinno mieć na uwadze dobro czytelnika. Że nie zawsze tak jest — w następnym artykule.

## Obsługa biblioteczna osób unieruchomionych

### Dlaczego do domu?

Usługi biblioteczno-informacyjne dla osób unieruchomionych (*housebound people*) z powodu choroby, starości, inwalidztwa stanowią znaczący odcinek działalności edukacyjnej, socjalnej, rehabilitacyjnej w społeczeństwach cywilizacyjnie rozwiniętych. Materiały czytelnicze dostarczane osobom unieruchomionym, obok przekazywania wartości kulturalnych, poznawczych i rekreacyjnych, łagodzą znacznie bariery izolacji i osamotnienia. Służą nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, tak niezbędnych w rozwoju osobowości i stymulacji życia.

Konieczność rozwijania działalności bibliotecznej wśród tej części społeczeństwa jest następstwem zauważalnych przemian demograficznych. Coraz więcej jest bowiem osób starszych oraz inwalidów. Diagnozy przeprowadzone w takich krajach jak Kanada i Australia wykazują, że populacja osób starszych, powyżej 65 roku życia, w roku 2030 osiągnie ponad 22%. Podobne tendencje zauważa się również w Polsce. Według raportu z badań nad sytuacją ludzi niepełnosprawnych, przedstawionym przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN, w roku 1993 niepełnosprawni stanowili prawie 12% ogółu ludności, a przeciętnie więcej niż co czwarte gospodarstwo domowe dotknięte było w większym lub mniejszym stopniu problemem niesprawności<sup>1</sup>. Zauważono, że w Polsce w ostatnich latach liczba osób z niesprawnościami gwałtownie wzrosła. Wynika to z procesu starzenia się ludności oraz z przeżywania wieloletniego kryzysu. Ponadto postęp w medycynie będzie służył przedłużaniu się wieku życia człowieka, co nie oznacza zmniejszenia poważnych problemów towarzyszących starości i inwalidztwu.

Z drugiej strony należy zauważyć, że organizacje światowe oraz europejskie przywiązują coraz to większą uwagę do

systemowego rozwiązywania problemów osób z niesprawnościami, akcentują też potrzebę rozwoju informacji i bibliotekarstwa specjalistycznego. W tym kontekście warto się odwołać do *Manifestu bibliotek publicznych UNESCO*<sup>2</sup>, w którym czytamy:

Równość w dostępie do bibliotek powinna być zapewniona wszystkim osobom, które z tej czy innej przyczyny nie mogą korzystać z regularnych usług i materiałów [...]. Usługi muszą być fizycznie dostępne dla wszystkich członków społeczności. Narzuca to dogodną lokalizację budynków bibliotecznych, potrzebę udogodnień do czytania i studiowania, zapewnienie odpowiednich warunków technicznych i właściwych godzin otwarcia dogodnych dla użytkowników. W równym stopniu implikuje to zasięg usług dla tych, którzy nie są w stanie osobiście odwiedzać biblioteki.

Problematyka obsługi informacyjno-bibliotecznej osób nie mogących samodzielnie dotrzeć do biblioteki stanowi jeden z sektorów działalności współczesnego bibliotekarstwa, ukierunkowanego na pracę z czytelnikami niesprawnymi. Powstają jednak pytania: na ile w bibliotekarstwie współczesnym dostrzegane są te zagadnienia? Czy istotnie funkcjonuje dostateczna świadomość co do rangi problemu i jak daleko sięga wrażliwość bibliotekarzy na potrzeby osób unieruchomionych?

Próbę odpowiedzi na te pytania znaleźć można w coraz bogatszej literaturze przedmiotowej krajów przodujących w bibliotekarstwie. Podczas kongresu IFLA w Sydney w r. 1988 na posiedzeniu Sekcji Bibliotek Obsługujących Osoby Niepełnosprawne jeden z bibliotekarzy nowozelandzkiego na pytanie, czy biblioteki publiczne są naprawdę dla wszystkich, odpowiedział:

Biblioteki publiczne mają swoją określoną wizję potrzeb społecznych, zawężając spojrzenie tylko do głównego nurtu społeczeństwa. Wszystkie grupy użytkowników, które nie odpowiadają tej wizji, są w istocie dyskryminowane.

Podzielam ten pogląd uważając, że ta dziedzina obsługi informacyjno-bibliotecz-

<sup>1</sup> *Badania nad niepełnosprawnością w Polsce* (wybrała i oprac. Antonina Ostrowska — Warszawa Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 1994 s. 22-23.

<sup>2</sup> *UNESCO Public Library Manifesto 1994*. „Newsletter Section of Libraries for the Blind” (IFLA) Spring 1995 p. 14-17.

nej w wielu krajach, w tym i w Polsce, jest niewłaściwie postrzegana zarówno przez osoby stanowiące o polityce bibliotecznej, jak i przez krajowe organizacje biblioteczne czy przez znaczną część teoretyków bibliotekoznawstwa. Brakuje rozwiązań systemowych, a standaryzacja działalności informacyjnej i bibliotecznej będąca w krajach cywilizacyjnie rozwiniętych problemem numer jeden, jest u nas totalnie zaniedbana.

### **Dlaczego więc nie skorzystać z doświadczeń innych krajów?**

Z doskonałej publikacji *Library Services to Housebound People*<sup>3</sup> wydanej przez Julię Ryder a stanowiącej niezastąpiony wprost poradnik dla studentów i pracowników bibliotek, dowiadujemy się, że pierwsze książki dostarczane były „przy pomocy konia i bryczki” w stanie Massachusetts (USA) już w r. 1901. Biblioteka Publiczna w Cleveland w latach 40. usługi te ujęła w pewne struktury i skierowała do pracy profesjonalnie przygotowanych bibliotekarzy. W okresie powojennym nastąpiło upowszechnienie tej działalności we wszystkich stanach Ameryki Północnej oraz w Kanadzie. Z doświadczeń amerykańskich rychło skorzystały takie kraje jak Szwecja, Dania, Finlandia, Holandia, Wielka Brytania, a w latach ostatnich Australia. Do ekspansji problemu przyczynili się głównie bibliotekarze praktycy odznaczający się wrażliwością społeczną oraz umiejętnością współpracy z osobami niesprawnymi czytelniczko i z organizacjami inwalidzkimi. Kształtowało się pojęcie biblioteki, a najczęściej działu bibliotecznego obsługującego osoby unieruchomione oraz pojęcie bibliotekarza świadczącego te usługi — *Housebound Services Librarian, Domiciliary Librarian. The Home Library Services Librarian.*

Duże zasługi w promocji omawianej tu dziedziny bibliotekarstwa poniosła Kanada. W kraju tym z inicjatywy bibliotekarzy w strukturze *Canadian Library Association* utworzono grupę ds. obsługi bibliotecznej i informacyjnej osób starszych — *Group On Library and Information Services for the Aging*. Grupa ta przy współdziałaniu Biblioteki Narodowej w Ot-

tawie już w latach 80. przeprowadziła badania i ogłosiła raport w sprawie usług bibliotecznych dla osób niepełnosprawnych. Badania przeprowadzone w r. 1982 pod kierunkiem Lois M. Bewley i Sylvii Crooks wykazały, że wszystkie biblioteki w większych miastach oferują usługi dla unieruchomionych świadczone w różnym zakresie i jakościowo zróżnicowane<sup>4</sup>. Przedmiotem badań objęto m.in. organizację, administrację i koordynację usług, charakterystykę odwiedzanych osób, rodzaje oczekiwanych materiałów czytelniczych, częstotliwość usług, rolę informacji, wyposażenie techniczne usprawniające czytanie, potrzeby w zakresie programów rehabilitacyjnych.

W Wielkiej Brytanii już podczas II wojny światowej niektóre biblioteki zajęły się obsługą biblioteczną osób unieruchomionych. Z najnowszych doniesień wynika, że tylko sześć spośród 150 przebadanych społeczności lokalnych nie świadczy żadnych usług w tym zakresie<sup>5</sup>. Obecnie w Wielkiej Brytanii promocji tej działalności zajmuje się *Library Housebound Subgroup* wydzielona w strukturze *Library Association* w r. 1981. Organizuje ona regularne zebrania, redaguje i rozdziela Biuletyn. Praktyczne wnioski przedstawia swojej organizacji macierzystej i właściwym władzom rządowym. Dużo uwagi przywiązuje do standaryzacji tej dziedziny bibliotekarstwa oraz doskonalenia zawodowego bibliotekarzy. Zdobyte doświadczenia przekazuje innym krajom oraz dzieli się nimi na forum międzynarodowym, głównie na spotkaniach IFLA.

Do czołówki światowej zaliczyłbym też Australię. Na tym rozległym kontynencie podejmowane są zarówno na szczeblu krajowym<sup>6</sup>, jak i w bibliotekach stanowych oraz municypalnych konkretne rozwiązania w dziedzinie organizacji i standaryzacji usług bibliotecznych dla osób unieruchomionych. W kwartalniku specjalistycznym „*Link-Up*” wydawanym przez Bibliotekę Narodową zamieszcza się wiele artykułów prezentujących dorobek Specjalistycznej

<sup>4</sup> Jennie Keppell: *Fellowship to Study Library Services to Seniors and the Housebound*. „*Link-Up*” June 1994 p. 24-25.

<sup>5</sup> *Library Services...* jw. s. 23.

<sup>6</sup> W Bibliotece Narodowej w Canberze funkcjonuje Dział Obsługi Osób z Niesprawnościami, prowadzi się katalog centralny materiałów bibliotecznych dla niesprawnych — NUC:D (National Union Catalog: Disability), zatrudnieni są tłumacze języka migowego.

<sup>3</sup> *Library Services to Housebound People* (ed. by Julie Ryder — London: The Library Association, 1988.

Grupy ds. Domowej Obsługi Bibliotecznej (Home Library Service Special Interest Group), funkcjonującej w obrębie Australijskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy i Pracowników Informacji — ALIA. Australijscy bibliotekarze po kilkuletnich dyskusjach podbudowanych badaniami teoretycznymi i osiągnięciami praktyków przystąpili do opracowania długo oczekiwanego dokumentu zawierającego standardy czytelnictwa specjalistycznego (The Standards on Library Services to People with Disabilities). Można się spodziewać, że normalizacja zostanie objęta domowa obsługa czytelników.

### W stronę standaryzacji

Profesor Maria K o c ó j o w a w rewelacyjnym i przełomowym artykule poświęconym kształceniu specjalistów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w krajach postkomunistycznych<sup>7</sup> postuluje m.in. wprowadzenie nowego kanonu przedmiotów obowiązujących na studiach. W kanonie tym znaleźć się też powinno przygotowanie do pracy z użytkownikami niepełnosprawnymi. Dobrze się stało, że autorka w swej wypowiedzi, uwzględniającej zalecenia UNESCO, IFLA, EUCLID, zaakcentowała w sposób jasny i kategoriyczny obowiązek nowego podejścia do kształcenia bibliotekarzy i potrzebę dostosowania programów do standardów europejskich. Bez uwzględnienia problematyki czytelnictwa specjalistycznego w edukacji jako obowiązkowego i bez wdrożenia chociażby dotychczas ustanowionych standardów IFLA (o których później) możemy tylko marzyć o wejściu do Unii Europejskiej.

Jest rzeczą oczywistą, że nie od razu zbudujemy biblioteki bezbarierowe, nie wyposażymy ich w zadawalającą ilość sprzętu audiowizualnego i alternatywnych materiałów czytelnictwa, nie przeszkolimy szybko kadry — ale te procesy trzeba podjąć. Jest to wyzwanie współczesnego bibliotekarstwa, wyzwanie wcale niełatwe. W literaturze światowej podkreśla się, że podjęcie tego wyzwania to kwestia heroizmu myślenia, otwartości, właściwej wiedzy.

<sup>7</sup> Maria K o c ó j o w a: *Przyszłość kształcenia specjalistów informacji naukowej w krajach postkomunistycznych w świetle Generalnego Programu Informacji (zalecenia UNESCO, IFLA, EUCLID)*, „Bibliotekarz” 1995 nr 7/8 s. 9-12.

Jednym z problemów, a może i dobrodziejstw świadczenia usług bibliotecznych dla osób unieruchomionych — pisze wspomniana Julia Ryder — jest to, że nie ma dotychczas jednej metody określającej, jak robić to efektywnie i z powodzeniem. Ale są standardy, do których wszyscy powinniśmy zdążyć<sup>8</sup>.

Nad standaryzacją różnych dziedzin bibliotekarstwa pracuje od lat IFLA, korzystając z doświadczeń światowych ekspertów. Również i nasza Sekcja Obsługi Bibliotecznej Osób Niepełnosprawnych temat ten włączyła do Średnioterminowego Programu Działalności IFLA. Jak dotąd obowiązują wskazówki zawarte w Profesjonalnym Raporcie IFLA nr 2 — *Guidelines for Libraries Serving Hospital Patients and Disabled People in the Community*. W zakresie zaspokajania potrzeb czytelnictwa użytkowników niezdolnych do odwiedzania bibliotek Raport zwraca uwagę na równe prawa obywateli w dostępie do informacji i materiałów czytelnictwa. Akcentuje potrzebę udzielania specjalistycznej pomocy osobom niesprawnym czytelnictwa, zwłaszcza unieruchomionym.

Do wypełniania tych zadań wymagany jest kwalifikowany personel o dobrej znajomości książek oraz materiałów czytelnictwa adaptowanych i alternatywnych. Ponadto wymagana jest od niego wiedza o pomocach technicznych i audiowizualnych usprawniających czytanie, ogólna znajomość praw przysługujących tej populacji.

Wskazane jest, aby w dużych bibliotekach „zbudować” działy centralne z wyodrębnionymi materiałami bibliotecznymi i właściwym sprzętem przeznaczonym do obsługi osób unieruchomionych oraz tworzenia zbiorów depozytowych dla potrzeb bibliotek (punktów bibliotecznych) w instytucjach, domach pomocy społecznej etc. Trzeba pamiętać o właściwym doborze materiałów czytelnictwa i audiowizualnych.

Gdy to będzie możliwe, należy wykorzystywać bibliotekę ruchomą (bibliobus), i to najlepiej z windą hydrauliczną, która umożliwi dostęp do materiałów i informacji osobom poruszającym się na wózkach. Zdaniem Raportu usługi biblioteczne dla osób niepełnosprawnych, a w szczególności unieruchomionych, są czasochłonne i wyczerpujące. Wiążą się też często z fizycznym i emocjonalnym wysiłkiem.

<sup>8</sup> *Library Services...* Jw. s. 8.

W Raporcie podano dwa rozwiązania modelowe najczęściej stosowane przez biblioteki świadczące domowe usługi; są to:

— obsługa scentralizowana — gdy w bibliotece regionalnej, municipalnej wydzielony jest specjalny dział,

— obsługa niescentralizowana — sprawowana przez filię biblioteczną w obszarze swego działania<sup>9</sup>.

W obydwu wypadkach obsługą zajmować się mogą pracownicy bibliotek profesjonalnie przygotowani i przeznaczeni tylko

<sup>9</sup> W wielu bibliotekach wielkomijskich na Zachodzie, głównie w Wielkiej Brytanii i Australii, spotkać też można trzecie jeszcze rozwiązanie zwane „systemem mieszanym”. Polega on na tym, że w bibliotece głównej funkcjonuje wydzielony dział, który obsługuje bezpośrednio osoby unieruchomione, prowadzi komputerowy rejestr użytkowników, koordynuje całokształt działalności, inspirowane szkolenia i badania. Biblioteki dzielnicowe lub filie zajmują się też świadczeniem usług w swoim regionie, ale głównie tym osobom, które się do nich bezpośrednio zwracają.

do tych funkcji bądź też bibliotekarze mający inne jeszcze zadania. Przy wyborze modelu trzeba się kierować wyłącznie efektywnością usług.

W dalszej części Raportu podaje wskazówki dotyczące badania (szacowania) potrzeb, doboru materiałów, sposobu organizowania i częstotliwości wizyt (odwiedziny czytelników w domu co najmniej raz na dwa tygodnie, w wyjątkowo trudnej sytuacji — raz na trzy tygodnie), środków i form popularyzacji wyczerpującej pojęcie „publiczności”. Najwięcej uwagi przywiązuje do edukacji i doskonalenia zawodowego studentów bibliotekarstwa i informacji naukowej oraz bibliotekarzy. Jest to konieczne w związku z nieustannym postępem w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych, ze zmieniającymi się warunkami socjalnymi, z rozbudową świadomości społecznej. Temat edukacji — to zagadnienie warte omówienia w odrębnej wypowiedzi.

## 50-lecie bibliotek publicznych na Ziemi Słupskiej

Ziemia Słupska stanowi część Pomorza Zachodniego, które jako Ziemia Odzyskane przyłączono do Polski na mocy układu Poczdamskiego z dnia 2 sierpnia 1945 r. Rozporządzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przyniosło miastu status odrębnego powiatu. Trudną sytuację Słupska pogłębiały kilkakrotne zmiany przynależności terytorialnej miasta i powiatu. Od 28 maja 1975 r. mocą ustawy sejmowej zostało utworzone województwo słupskie.

Pisząc o bibliotekach publicznych i czytelnictwie ziemi słupskiej, należy zwrócić uwagę na fakt, że wyrastały one na gruncie wyjąłowanym z elementów polskich podczas ostatnich trzech wieków panowania niemieckiego na tych ziemiach. Trudno też mówić o polskich tradycjach kulturalnych.

Podstawowa część mieszkańców tych ziem była ludnością całkowicie napływową i nie były to grupy jednolite ani pod względem kulturowym, ani politycznym. Trzeba pamiętać, że w czasie przejmowania Słupska pod polską administrację w mieście było około 30 tysięcy Niemców i tylko 300 Polaków<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> *Dzieje Słupska*. Praca zbiorowa 1986 s. 349.

W pierwszym okresie po wyzwoleniu akcja osadnicza przebiegała żywiołowo i często przypadkowo. Do Słupska, jak i na całe ziemie zachodnie i północne, przybywali osadnicy ze wszystkich stron Polski oraz spoza jej granic. Jedni przybywali tu, by znaleźć nowe miejsce wrastania, inni kierowali się motywami ekonomicznymi, chęcią wzbogacenia się. Spora grupa to tzw. szabrownicy, których w tych trudnych czasach po wyzwoleniu nie brakowało nigdzie. Oczywiście nie przywozili oni książek, gdyż nie były one „towarem”, który można było zamienić na inny. Książki przywozili, często jako jedyny dobytek, urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, a przede wszystkim nauczyciele z dalekiej Wileńszczyzny, z Polesia.

Tymczasem o polską książkę w tym pionierskim okresie było bardzo trudno. Na odzyskanych ziemiach pozostały jedynie porzucone księgozbiory poniemieckie, które dla napływających osadników nie przedstawiały większej wartości. Polską książkę trzeba było zdobyć, a nowych mieszkańców tych ziem nauczyć z niej korzystać. W takich to warunkach powstały w mieście



w r. 1945 Biblioteka Miejska, a w r. 1946 Powiatowa Biblioteka Publiczna.

W roku 1947 władze polskie wydały specjalną uchwałę o zaopatrzeniu Ziem Odzyskanych w książkę polską<sup>2</sup>. Na tej podstawie Ministerstwo Oświaty zakupiło książki do bibliotek ze środków własnych, a także przyznanych przez Radę Państwa, Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Z pomocą bibliotekom pospieszyło również społeczeństwo, organizując liczne w tych latach zbiórki książek oraz kwesty pieniężne na ich zakup. Odbływały się one przeważnie w ramach Dnia Oświaty, Tygodnia Książki, Tygodnia Książki Polskiej itp. Akcje te umożliwiły przyspieszenie zakładania bibliotek publicznych.

W Słupsku jedną z pierwszych placówek, które rozpoczęły działalność zaraz po wyzwoleniu, była Biblioteka Miejska. Przed wojną była to Stadtbücherei, po bibliotece w Szczecinie największa i najbogatsza na Pomorzu Zachodnim. Mieściła się w specjalnie do tego przeznaczonym budynku, w którym za czasów niemieckich znajdował się Państwowy Punkt Rozdzielczy dla bibliotek ludowych na okręg koszaliński. Zresztą do 1 lipca 1945 r. biblioteka znajdowała się jeszcze pod kierownictwem niemieckim, zatrudniając 7 osób personelu niemieckiego.

2 lipca władze miejskie przejęły lokal i zbiory ponemieckie liczące ponad 18 tysięcy woluminów. Pierwszym kierownikiem Biblioteki Miejskiej został Zbigniew Ogonowski, który rozpoczął prace nad uporządkowaniem księgozbioru i katalogów oraz podjął starania o polskie książki. Głód książki polskiej był wówczas ogromny, spotęgowany jeszcze przez brak środków masowego przekazu, szczególnie radia.

### Nawyk masowego czytania gazet i czasopism dopiero się rodził.

Kierownictwo biblioteki wykorzystywało wszelkie możliwości, by, mimo braku polskich książek w zbiorach, upowszechnić czytelnictwo.

Przed wszystkim wydzierzawiono jedno z pomieszczeń biblioteki osobie prywatnej,

która miała własny księgozbiór, nie miała natomiast odpowiedniego lokalu. Przeprowadzono akcję odzyskania księgozbioru organizując zbiórkę w domach ponemieckich; dzięki temu odzyskano półtora tysiąca książek w języku angielskim i francuskim. W miejscowym zamku odkryto 30 skrzyń z książkami i aktami wywiezionymi przez Niemców z Prus Wschodnich. Materiały te zostały zabezpieczone przez pracowników biblioteki. Księgozbiór wzbogaciły również publikacje statystyczne, dotyczące m.in. Polski, odkryte w ratuszowym skarbcu, a przekazane bibliotece przez Zarząd Miasta.

Książki kupowano w Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Pomorskiej Składnicy Księgarskiej, a także w bibliotekach szkolnych i naukowych Torunia. Kupowano również książki polskie od osób prywatnych.

Z pomocą bibliotekom publicznym przyszedł *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami* z 17 kwietnia 1946 r., a szczególnie wydane na jego podstawie zarządzenie do władz samorządowych i instytucji oświatowych, zalecające wszechstronną pomoc bibliotekom. Słupsk, jak wszystkie miasta na zachodzie, był biedny i niewiele mógł wspomóc finansowo bibliotekę. Skromne dotacje nie pozwalały na zakup czasopism i wynagrodzenie pracowników. Zresztą największą wówczas bolączką był brak koksu na ogrzanie gmachu oraz niedobór funduszy na oszklenie okien. Powoli jednak sytuacja się poprawiła, bibliotece przyznano kredyty.

Wróćmy jednak do początków Biblioteki Miejskiej. Według przeprowadzonych obliczeń, w styczniu 1946 r. księgozbiór ponemiecki liczył 18 186 woluminów, głównie książek naukowych. Osobną całość stanowiła Biblioteka Naukowa (Studienbücherei) spełniająca dawniej funkcję czytelni. Z księgozbioru wyodrębniono w myśl zarządzeń Ministra Oświaty 150 woluminów starych druków, z których najstarszy — *Biblia* Lutra — pochodził z r. 1558.

Znakomita część zbiorów słupskiej biblioteki została przekazana do bibliotek uniwersyteckich i naukowych Torunia, Szczecina, Gdańska i Bytomia. Książki niemieckie pochodzące z księgozbioru dawniejszej Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku wydano takiej samej instytucji w Gdyni. Część

<sup>2</sup> Jadwiga Kołodziejaska: *Biblioteki publiczne. Główne kierunki rozwoju*. Warszawa PWN 1972, s. 124.

zbiorów przekazano Archiwum Państwowemu w Bydgoszczy i księżnicy w Katowicach. Tym sposobem biblioteka utraciła egzemplarz „do użytku służbowego” przedwojennego wydania książki Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy*, udowadniającej polskość tych ziem. Tym białym krukiem bibliotecznym zainteresował się Gdańsk.

W Bibliotece Miejskiej pozostały nieliczne „pomorzana” i piękny zbiór klasyki niemieckiej, który do chwili obecnej jest przechowywany i wypożyczany czytelnikom w WiMBP. Osobno wydzielone zostały z księgozbioru książki propagandowe antypolskie, antyradzieckie i antysemityczne okresu przedhitlerowskiego i hitlerowskiego. Książki te złożono w tzw. Giftkammer — pokoju trucizn. Stanowiły one wartość dokumentalną i historyczną.

Biblioteka polska, którą otwarto 15 września 1945 r., działała na podstawie regulaminu podpisanego 5 VIII 1945 r. przez burmistrza miasta. Regulamin zezwalał na korzystanie z niej wszystkim obywatelem narodowości polskiej i określał opłaty za wypożyczanie książek. Stosował zniżki dla urzędników samorządowych, nauczycieli i młodzieży do lat 18. Zalecał staranne obchodzenie się z książką i zakaz wypożyczeń czytelnikom, w których domach panowała choroba zakaźna. Ostatni, 13 punkt regulaminu mówił, że „kto sprzeciwia się lub postępuje wbrew temu regulaminowi, może być wykluczony z listy czytelników czasowo lub nawet na zawsze”<sup>3</sup>.

Do końca 1950 roku Biblioteka Miejska zyskała 10 tysięcy tomów polskich książek, zakupionych z funduszy własnych, dotacji Ministerstwa Oświaty i Biblioteki Filareckiej w Słupsku. Pod koniec 1945 r. zarejestrowano 186 czytelników, by na koniec grudnia 1950 r. osiągnąć liczbę 850. Trzeba pamiętać, że placówka rozpoczęła działalność mając na swym koncie 500 wol. książek polskich.

Po powołaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej przysłała kolej w r. 1946 na organizowanie sieci bibliotek publicznych w powiecie. Akcję biblioteczną zapoczątkowało Ministerstwo Oświaty przysyłając w roku 1946 na teren Pomorza 4900 książek<sup>4</sup>. W latach

1945-1948 podejmowano szereg inicjatyw społecznych w różnych formach dla zdobycia polskich książek. W czerwcu 1947 r. nadeszły książki od Rady Polonii Amerykańskiej, w lipcu odnotowano przydział książek z Ministerstwa Oświaty i WRN w Szczecinie. Szerokim strumieniem płynęły książki od wydawnictw i osób prywatnych.

W roku 1945 przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku powstał Komitet Biblioteczny, którego członkowie zaczęli gromadzić książki. Wśród najbardziej aktywnych znaleźli się: podinspektor Oświaty i Kultury Dorosłych Stanisław Repelowski, Edward Aluchna i Andrzej Paluch. „Dziennik Bałtycki” z 29 stycznia 1947 r. donosił: „dzięki wysiłkom samorządu powiatowego i władz Słupska powstała Biblioteka Powiatowa, która rozpoczęła pracę w lipcu 1946 r. z księgozbiorem liczącym 100 woluminów”. Biblioteka zajęła lokal w budynku Biblioteki Miejskiej.

**Przełomowym dla sieci bibliotek publicznych był rok 1948.**

Przystąpiono wówczas do organizowania pełnej sieci bibliotek gminnych. W powiecie słupskim organizacją tych placówek zajęła się Powiatowa Biblioteka Publiczna, której kierownikiem został Andrzej Paluch, nauczyciel z Sambora; po nim ster na długie lata przejęła jego córka, Anna Paluch, dzisiaj na emeryturze.

Pierwsze biblioteki gminne powstały w Bruszkowie, Damnicy, Dębnicy Kaszubskiej, Gardnie Wielkiej, Głównycach, Kobylnicy, Lubuczewie, Łupawie, Nożynie, Poblociu, Ryczewie, Starej Dąbrowie i Wytownie. Fakt ten dokonał się 16 stycznia 1949 r. podczas ogólnopolskich uroczystości przekazywania gminom wiejskim bibliotek ufundowanych przez Państwo i czynniki samorządowe. Po tym dniu sieć bibliotek powszechnych powiatu słupskiego przedstawiała się następująco: Biblioteka Powiatowa w Słupsku, Biblioteka Miejska w Ustce, 13 bibliotek gminnych oraz 58 punktów bibliotecznych<sup>5</sup>. Księgozbiór ogółem liczył 8511 wol.

<sup>3</sup> Regulamin Biblioteki Miejskiej w Słupsku. WAP, nr akt 347.

<sup>4</sup> Biblioteki na Pomorzu Szczecińskim. Kurier Szczeciński 1947 nr 23, s. 7.

<sup>5</sup> Kronika Powiatowej Biblioteki Publicznej w Słupsku. Archiwum WiMBP.

Poza tymi dwiema bibliotekami publicznymi, w mieście w latach pięćdziesiątych istniało 25 bibliotek przyzakładowych oraz jedna biblioteka prywatna z 4445 tomami. Lata 50. cechuje stopniowy rozwój i umacnianie stworzonej wcześniej bazy i kulturalnych inicjatyw społecznych (w Bibliotece powstaje Koło Przyjaciół Biblioteki).



Pierwsza połowa dziesięciolecia nie należała do łatwych z kilku powodów. Zmieniły się przede wszystkim zasady sterowania kulturą. Mecenat nad nią przejęło od władz lokalnych państwo, przy czym wprowadzona zasada centralnego dysponowania środkami finansowymi uwzględniała raczej potrzeby większych ośrodków. Słupsk jako miasto powiatowe miał mniejsze możliwości rozwijania bazy i powoływania instytucji profesjonalnych niż miasto wojewódzkie.

Organizowanie sieci bibliotecznej na terenie miasta w latach sześćdziesiątych przebiegało wolno. Zniszczenie miasta w wyniku działań wojennych (głównie centrum) powodowało olbrzymie trudności w uzyskiwaniu potrzebnych lokali. W końcu lat 60. w mieście było 6 filii bibliotecznych, z czego większość znajdowała się w starych pomieszczeniach wymagających ciągłych napraw i remontów.

Tymczasem w powiecie słupskim, po spontanicznym ruchu tworzenia wiejskich placówek bibliotecznych i akcjach werbowania czytelników poprzez „księgonoszostwo”, organizowanie „brygad jutra”, propagowanie siewu kukurydzy itp. akcji, sieć bibliotek została zreorganizowana i stworzono 20 rejonów bibliotecznych. W miejsce bibliotek gromadzkich wprowadzono punkty biblieczne zaopatrywane

w ruchome zestawy książek. Sieć bibliotek i punktów bibliecznych w powiecie słupskim zamykała się w roku 1970 dwiema placówkami w miastach, 21 bibliotekami gminnymi oraz 146 punktami bibliotecznymi.

Doniosłym momentem dla bibliotekarstwa publicznego w Słupsku był rok 1970. Uchwałą Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej z dnia 23 grudnia tego roku nastąpiło połączenie MBP z PBP — utworzono jedną wspólną placówkę biblioteczną dla miasta i powiatu pod nazwą Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Słupsku im. Marii Dąbrowskiej. Połączenie bibliotek nieomal zbiegło się z oddaniem tej placówce odrestaurowanego zabytkowego obiektu, w którym do r. 1771 znajdował się kościół katolicki św. Mikołaja. Dyрекcję nowej placówki powierzono socjologowi z wykształcenia, nieżyjącemu już dzisiaj Marianowi Szkuclarkowi.



Połączenie bibliotek przyniosło istotne zmiany zarówno w statucie organizacyjnym, jak i w działalności merytorycznej. Wytyczone zostały kierunki rozwoju rozszerzające dotychczasowe funkcje bibliotek na działania typu kulturalno-oświatowego i informacyjnego. Zamierzano promować książkę współczesną ze szczególnym upowszechnianiem książki regionalnej. Postanowiono zwiększyć usługi na rzecz działających w mieście towarzystw naukowych i placówek kulturalno-oświatowych. O zmianie jakościowej usług bibliotecznych świadczy powołanie w r. 1971 samodzielnego stanowiska informacyjno-bibliograficznego, którego celem było zorganizowanie Działu Informacyjno-Bibliograficznego.

Do bibliotek wprowadzono w szerszym zakresie organizowanie takich form jak wystawy, lekcje biblioteczne, wieczory literackie, wieczory bajek itp. Mocnym punktem bibliotek stały się wystawy organizowane nie tylko w siedzibie MiPBP (np. wystawy pamiątek Festiwalu Pianistycznych organizowanych w Słupsku od r. 1967), ale także w innych placówkach kulturalnych miasta i powiatu, a później województwa. Biblioteka może się poszczycić najbogatszymi w mieście zbiorami materiałów związanymi z Festiwalem, a także kronikami tej imprezy.

Powołanie w r. 1975 województwa słupskiego dawało kulturze nowe szanse i otwierało przed nią nie notowane dotąd w historii regionu perspektywy rozwoju. Stworzony wokół spraw kultury sprzyjający klimat wyzwolił nowe pokłady inicjatyw społecznych. Przekształcono niektóre instytucje w ośrodki o charakterze ogólnowojezdźkim.

**Wprowadzona z dniem 1 czerwca 1975 r. reforma administracyjna państwa spowodowała szereg zmian organizacyjnych i merytorycznych również w sieci bibliotek publicznych.**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna zmieniła kolejny raz strukturę organizacyjną, zakres i zasięg działania. Stanowisko dyrektora obejmuje ponownie Marian Szukdlarek, zastępując pełniącego dotychczas obowiązki dyrektora MiPBP Tadeusza M a t y j a s z k a .

Lata 70. i 80. to rozszerzanie sieci bibliotecznej i wzbogacanie oferty czytelniczej. „Październik literacki”, „Rozmowy o literaturze. Ustka 1977-1979” i konkurs „O laur Gryfa Słupskiego” to imprezy (organizowane lub współorganizowane przez WiMBP), które zdobyły rangę imprez ogólnopolskich. To również lata tworzenia warsztatu i lata wzrostu rangi funkcji informacyjnych Biblioteki. Biblioteka Wojewódzka pełni również rolę ośrodka informacji regionalnej wykorzystując bieżącą bibliografię regionalną i zbiory pomorzanów.

Dzień dzisiejszy biblioteki w mieście liczącym 113 tys. mieszkańców to 78 działających w województwie bibliotek publicznych, które WiMBP otacza opieką merytoryczną, to Biblioteka Centralna wraz z 10

filiami działającymi w Słupsku. To zbiory biblioteczne wynoszące 336 318 jednostek (w tym książek 316 306 wol., 4319 jednostek oprawionych czasopism i ponad 15 tys. materiałów audiowizualnych), to wreszcie ponad 170 tytułów prenumerowanych czasopism.

W roku 1994 biblioteki w Słupsku zarejestrowały 24 929 czytelników i 525 325 wypożyczeń. Ogółem zorganizowano 668 form żywego słowa i 41 wystaw. Organizuje się spotkania autorskie, lekcje biblioteczne dla młodzieży szkół podstawowych i średnich, festyny osiedlowe, gry i zabawy z książką.

Dzień dzisiejszy biblioteki to przede wszystkim intensywne prace nad komputeryzacją, nad którymi czuwa dyrektor Tadeusz Matyjaszek. WiMBP ma 13 komputerów pracujących w programie MAK. W r. 1994 zainstalowano sieć komputerową, która stwarza możliwość udzielania natychmiastowej informacji o zbiorach Biblioteki Centralnej i filii. Komputeryzacja stworzyła też nowe możliwości poligraficzne. Sprzęt posiadany przez WiMBP, w tym kolorowa drukarka oraz wysokiej klasy programy edytorskie, pozwolą na samodzielną działalność wydawniczą, i to na dobrym poziomie technicznym i estetycznym. Już są pierwsze udane próby w postaci *Centralnego katalogu czasopism* i wydawnictwa opracowanego na 40-lecie pracy twórczej Andrzeja Turczyńskiego, znanego słupskiego poety i prozaika. W przygotowaniu następne wydawnictwa tego typu.

Obok niewątpliwych osiągnięć biblioteki słupskiej są i porażki, do których zaliczamy brak porozumienia między władzami wojewódzkimi i miejskimi w kwestii finansowania biblioteki, gdyż konsekwencje stąd wynikające (brak funduszy na zakup nowości) są uciążliwe przede wszystkim dla użytkowników.

W związku z 50-leciem bibliotekarstwa publicznego na Ziemi Słupskiej nie przewidziano żadnych szumnych uroczystości. Jedynie wydawnictwo przygotowywane pod egidą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przedstawiające historię biblioteki i upowszechniania czytelnictwa na tych ziemiach, będzie skromnym wyrazem tego jubileuszu.

**ELŻBIETA WISŁAWSKA**

Autorka jest kierownikiem  
Działu Informacyjno-Bibliograficznego  
WiMBP w Słupsku

## „Czterdzieści lat minęło...”

Czterdzieści lat w życiu biblioteki — czy to dużo, czy mało? Patrząc z perspektywy kilku stuleci istnienia wspaniałych i zasłużonych dla polskiego narodu księżnic to bardzo mało, ale jeśli wziąć pod uwagę życie małej społeczności lokalnej, to jednak sporo.

Biblioteka Pedagogiczna w Strzyżowie wpisała się na stałe w krajobraz społeczno-kulturalny miasta i regionu w r. 1955. Powstała na bazie księgozbioru Inspektoratu Oświaty w Strzyżowie jako jedna z 12 filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie i obsługując teren powiatu strzyżowskiego nosiła w latach 1955-1975 nazwę Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej. W r. 1959 z lokalu w Inspektoracie Oświaty przeniosła się do własnego pomieszczenia o powierzchni 20 m<sup>2</sup> w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Strzyżowie. Powiększenie lokalu o następne 18 m<sup>2</sup> w tym samym budynku umożliwiło wydzielenie miejsca na księgozbiór, magazyn czasopism i kącik czytelniany, który został urządzony przy pomocy PBW w Rzeszowie. W r. 1968 budynek szkoły został przeznaczony do remontu, a księgozbiór przeniesiono do budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, do dwóch izb o łącznej powierzchni 26 m<sup>2</sup>. Zmniejszenie lokalu uniemożliwiło na rok normalne funkcjonowanie biblioteki, gdyż większość zbiorów była niedostępna ze względu na maksymalne zżęczenie przejść między regałami.

W maju 1969 r. Wydział Oświaty przekazał bibliotece zajmowane przez nią dawniej pomieszczenie w budynku szkoły oddanej właśnie po remoncie. Po przeniesieniu i inwentaryzacji księgozbioru i sprzętu w sierpniu tegoż roku biblioteka została udostępniona czytelnikom.

W r. 1975 w związku z reformą administracyjną kraju Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa została przemianowana na Filię PBW w Rzeszowie, obsługując nadal teren byłego powiatu strzyżowskiego, tj. nowo powołane gminy: Czudec, Frysztak, Niebylec, Strzyżów i Wiśniową. Stały wzrost księgozbioru przy nie zmienionej powierzchni lokalowej spowodował ograniczenie miej-

sca na magazynowanie, opracowanie i udostępnianie zbiorów oraz na kącik czytelniany. Kierownik filii niejednokrotnie występował do władz oświatowych o przyznanie bibliotece większego lokalu, starania te nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów. W r. 1977 bibliotekę odwiedził przedstawiciel Ministerstwa Oświaty w towarzystwie wicekuratora. Pani wicekurator obiecała nowy lokal, gdy tylko Zespół Szkół w Strzyżowie przeniesie się do nowego budynku, ale i ten plan nie został zrealizowany.

Dopiero w grudniu 1979 r. filia otrzymała nowy lokal w oficynie przy tej samej ulicy. Według początkowych założeń miał on służyć jako stołówka Szkoły Podstawowej nr 1. Nowe pomieszczenie wymagało remontu i adaptacji, co też dzięki zaangażowaniu ówczesnego kierownika, mgr. Jana W o j e ó d k i, i współpracowników zostało uczynione. Cztery pomieszczenia o łącznej powierzchni 82 m<sup>2</sup> na pewien czas rozładowały poprzednią ciasnotę, umożliwiły racjonalne rozmieszczenie księgozbioru i utworzenie 6 miejsc w kąciku czytelnianym dla korzystających ze zbiorów na miejscu. Na zorganizowanie czytelnicy z prawdziwego zdarzenia nigdy nie było odpowiednich warunków.

W r. 1983 zakupiono i ustawiono nowe regały, niestety kosztem likwidacji 2 miejsc w kąciku czytelnianym. Stały przyrost księgozbioru skłonił pracowników biblioteki w r. 1987 do zamontowania 72 nadstawek do regałów, które to prace wykonano we własnym zakresie, przestawiono także cały księgozbiór bez przerywania normalnej obsługi czytelników. I tak to jakoś weszło pracownikom w krew, że i inne prace na rzecz biblioteki wykonywano w „czynnie społecznym”. Na początku tego roku bibliotekarki same pomalowały i uporządkowały pomieszczenia biblioteczne. W obecnych trudnych dla oświaty czasach i złożonej sytuacji prawnej naszej placówki na środki finansowe nie można było liczyć. Farbę kupiono za pieniądze otrzymane z Urzędu Gminy i Miasta w Strzyżowie. Wykorzystując tę niepowtarzalną okazję i mając w perspektywie długie lata oczeki-

wania na lepsze czasy i koniunkturę, postanowiliśmy zakasać rękawy i — choć to profesja zgoła odmienna od wyuczonyj — wziąć sprawę w swoje ręce.

Aby nie zakłócić rytmu pracy biblioteki i nie pozbawić czytelników możliwości korzystania ze zbiorów, wiele tych prac wykonano po godzinach.

Historia biblioteki to nie tylko dzieje jej lokalu, wyposażenia, księgozbioru, to również ludzie, którzy w jej kształt włożyli swoją wiedzę, umiejętności i osobiste zaangażowanie. W ciągu 40 lat działalności Biblioteki Pedagogicznej w Strzyżowie pracowało w niej 11 osób. Na szczególnie wyróżnienie zasługują bibliotekarze kierujący jej działalnością: mgr Jolanta Grudnicka w latach 1959-1974 i mgr Jan Wojewódka w latach 1975-1988. Obecnie w Filii PBW w Strzyżowie pracują dwie bibliotekarki na pełnym etacie, lecz jest to obsada niewystarczająca.

Z roku na rok wzrasta liczba czytelników, wypożyczeń oraz materiałów wykorzystywanych w kąciku czytelnianym. Dane statystyczne wykazują 691 czytelników w r. 1993, 769 w r. 1994, 639 30 czerwca 1995 r.

Bolesne jest to, że ze wzrostem czytelnictwa nie idzie w parze przyrost księgozbioru. Biblioteka jest jednostką finansowaną przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, lecz na zakup nowości nie otrzymuje ża-

nych środków. Jedynymi dochodami są pieniądze uzyskane ze sprzedaży cegiełek (cena 1 zł), kar pobieranych od czytelników za przetrzymanie książek i dotacji finansowych ze strony Produkcyjno-Usługowej Spółdzielni Pracy „Auto-Service” w Strzyżowie (w r. 1994 — 5 mln, w br. — 2 mln starych zł). Pewne nadzieje na wzrost dochodów biblioteki wiążemy z Antykwariatem Pedagogicznym, który otwarty został przed kilku miesiącami.

Biblioteka Pedagogiczna w Strzyżowie ma ok. 30 tys. wol. książek oraz bogate zbiory czasopism, zwłaszcza pedagogicznych i metodycznych poszczególnych przedmiotów nauczania. Bieżącą prenumeratę pokrywa MEN, stąd obejmuje ona także najnowsze tytuły ukazujące się na rynku wydawniczym.

Oprócz podstawowych czynności bibliotecznych, jak zakup, ewidencja, opracowanie i udostępnianie zbiorów oraz służba informacyjna, od września 1994 r. rozszerzono zakres działalności o poradnictwo metodyczne dla bibliotekarzy szkolnych zatrudnionych na obsługiwanym przez bibliotekę terenie.

Praca jest więc ciekawa i urozmaicona. Czujemy się potrzebne środowisku, w którym działamy, a najmiłszymi tego dowodami są podziękowania i uśmiechnięte twarze naszych czytelników.

*Małgorzata Grodzicka*

## **Kondycja bibliotek dziecięcych województwa kieleckiego w latach 1990-1994 (wyniki ankiety)**

Biblioteki dla dzieci wrosły w obraz bibliotekarskiej rzeczywistości. Mało kto uważa, że dzieciom wystarczy biblioteka szkolna. Coraz częściej mówi się o różnych rolach bibliotek publicznych dla dzieci, ich przekształcaniach, integracji ze środowiskiem, wyjściu „poza mury”. Niestety, co dla bibliotekarzy oczywiste, nie zawsze musi być takie dla innych członków społeczności, zwłaszcza tych, którzy dzielą pieniądze i de-

cydują m.in. o losach bibliotek (i ich czytelników). Bywa, że oszczędności dokonuje się na najniższym kręgu — jeszcze nie wyborców, którzy podobnie jak ryby głosu nie mają. Jak głęboko sięgnęły zmiany? Jaka jest sytuacja bibliotek dziecięcych w czasach przemian ustrojowych?

Najprościej porównać liczby. Poniższa tabelka obrazuje proces degradacji może nie szybki, ale — co znacznie gorsze — sy-

stematyczny. Jak odbije się na tych liczbach przejście szkół przez samorządy, pokaże rok 1996.

#### Sytuacja bibliotek dla dzieci województwa kieleckiego w latach 1990-1994

Rok	Liczba bibliotek	Liczba etatów	Księgozbiór	Zakup	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń
1990	27	40	304 325	10 106	28 698	531 089
1991	26	42	312 996	11 073	27 357	451 294
1992	24	40	282 560	6 327	24 959	474 410
1993	22	38	265 459	6 876	24 000	444 898
1994	22	37	268 528	5 845	25 241	463 815
% spadku	18,5%	5,0%	11,9%	42,1%	12,0%	12,6%

W latach 1990-1994 w województwie kieleckim zlikwidowano 5 bibliotek dla dzieci. Stanowi to 18,1% stanu z r. 1989; co ciekawe, zarówno liczba czytelników, jak i wypożyczeń spadła o 12%. W r. 1994 spadek uległ zahamowaniu, nastąpił wzrost. Tragicznie rysuje się sytuacja zakupu nowości dla bibliotek dziecięcych — zmniejszenie o 42,1% jest zatrważające. Jakkolwiek by liczyć, wypada 266 nowych książek na bibliotekę, co stanowi 0,23 na czytelnika. Mimo takiej sytuacji wzrost liczby czytelników i wypożyczeń wskazuje wyraźnie na ogromną potrzebę lektury. Dzieci chcą czytać, potrzebują informacji, szukają odpowiedzi. Na pewno zła sytuacja finansowa, brak nowych książek, świeżych informacji odbija się na czytelnictwie, ale na razie „jakoś jest”.

„Jakoś jest”, „jeszcze jesteśmy”.

Odwiedzając biblioteki często słyszałam te określenia. Postanowiłam przyjrzeć się problemowi bliżej i podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o kondycję bibliotek dla dzieci. Czy ich specyfika wyróżnia je spośród innych bibliotek publicznych? Czy fakt obsługi właśnie dzieci zmienia sytuację, wzmacnia czy osłabia szanse na przetrwanie? I jak czują się bibliotekarze?

Ankieta rozesłałam w 1995 r. Pytania zgrupowane były w kilku częściach dotyczących m.in. sytuacji lokalowej, wyposażenia, stanu księgozbioru, obrazu czytelnika, samopoczucia bibliotekarzy. Odpowiedzi nadesłały wszystkie ankietowane bibliotekarki.

#### Biblioteki — lokale i księgozbiory

W latach 1990-1995 siedem bibliotek dla dzieci zmieniło lokale. Do dwóch kupiono nowe zestawy mebli, w jednej zrobiono skrzynki na książki dla najmłodszych. Niestety w żadnej nie pojawił się nowy sprzęt komputerowy. Tragicznie przedstawia się stan księgozbiorów. Według ocen bibliotekarzy 10-60% (!) to książki zniszczone. Gorzej jest w bibliotekach miejskich, lepiej w mniejszych miejsko-gminnych i gminnych. Najbardziej zniszczone są książki dla najmłodszych (poziom I, II), lektury, komiksy. Na słabo wykorzystane oceniono 15-40% zbiorów. Głównie są to książki z III poziomu — historyczne, przygodowe, fantastyczne, biografie, stary (sprzed r. 1980) księgozbiór popularnonaukowy. Podkreślano konieczność zwiększenia zakupu, bardzo odczuwano brak nowości.

Niestety mało zmieniło się, jeśli chodzi o organizację zakupu. Najczęściej dokonuje go nie pracownik biblioteki dla dzieci, lecz komisja, inny pracownik, np. działu gromadzenia, dyrektor placówki. Częściej bibliotekarz ma jedynie głos doradczy. Zmienia się miejsca zakupu książek — oprócz księgarń doszły hurtownie (głównie w Warszawie), księgarnie wysyłkowe (Siedmióróg, KKK), handel obwoźny.

Najbardziej poszukiwane książki to: *Pamiętnik narkomanki*, *My, dzieci z dworca ZOO*, nowe serie dla dziewcząt (No 1, Klub Baby-Sitlers, Beverly Hills etc.), ale i nadal Musierowicz, Montgomery, także książki o komputerach, nowe popularnonaukowe.

#### Czytelnik

Na pytanie „czy i jak zmieniły się gusty i potrzeby czytelników dziecięco-młodzieżowych”, większość bibliotekarzy próbowała dokonać oceny, uzasadniając swe poglądy na istotę zachodzących zmian. Na czym one polegają? Czy czytelnik jest inny? Tak. Czytelnik jest bardziej wymagający. Poszukuje odpowiedzi na konkretne pytania, głównie dotyczące kontaktów międzyludzkich, uczuć, problemów współczesnego świata, problemów moralnych, patologii społecznych, narkomanii; ciekawia go różne modne dziedziny (ekologia, postęp techniczny, komputeryzacja); obniżył się wiek dzieci zadających takie pytania.

Oto kilka powtarzających się opinii:

— poszukują książki reklamowanych w mediach, filmowanych;

— mniej czytane są książki fantastyczne, historyczne, zainteresowanie przesunęło się na książki przygodowe z wątkiem sensacyjnym, horror;

— podniósł się poziom intelektualny dzieci, dużo czytają książek popularnonaukowych, proszą o książki naukowe z danej dziedziny wiedzy. Pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów rodzinnych, szkolnych, emocjonalnych szukają w książkach, a nie w rozmowie z bliskimi.

Czytelnik się zmienił. A może otaczający świat ewoluuje w różnych kierunkach, a z nim nasi czytelnicy? Na pewno warto obserwować i wyciągać wnioski. Zaprezentowane wyżej wskazują ogólne kierunki zmian, których nie sposób zignorować.

### Samorządy a biblioteki — bibliotekarze

Od czasu przejścia bibliotek terenowych przez samorządy upłynęło kilka lat. W ocenie 57% zapytanych bibliotekarzy (bez filii WBP) praca w bibliotekach nie uległa żadnym zmianom. Częściej zmianę odczuli pracownicy bibliotek dziecięcych miejsko-gminnych, rzadziej miejskich. Jeżeli zmiany nastąpiły, dotyczyły one profilu działalności (konieczność organizowania większej liczby imprez kulturalnych o większym zasięgu), czasu pracy; podkreślano, że odczuwalna jest coraz gorsza sytuacja finansowa bibliotek, że brak pieniędzy na zakup książek, druków, środków czystości itp.

Samopoczucie zawodowe bibliotekarzy pogorszyło się w odczuciu 63% respondentów (z WBP — 66%), częściej w miastach — wszystkie bibliotekarki filii dla dzieci czują się zagrożone, odczuwają niepokój o swoje losy, losy biblioteki. Ubolewają, że np. doksztalcanie się czy inicjatywy nie są doceniane, panuje atmosfera zagrożenia i zastraszenie redukcją. Tam gdzie bibliotekarki nie widzą zagrożenia (głównie miasto-gminy), związane jest to zarówno z tym, że „ostatnią sprawą interesującą samorząd jest biblioteka”, jak i z odczuwaną akceptacją ze strony społeczeństwa gminy.

Na pytanie o ocenę sytuacji biblioteki:

— 50% stwierdziło, że jest gorsza,

— 45%, że jest taka sama,

— 5%, że jest lepsza niż przed przejściem przez samorządy.

W ocenie 27% bibliotekarzy nie ma różnicy w tym, że biblioteka jest placówką dla dzieci. 23% nie ma zdania. Pozostałe 50% uważa, że biblioteki dla dzieci są w gorszej sytuacji niż inne biblioteki, gdyż:

— nie mają wplat od czytelników, a zakupy nowości są na takim samym poziomie jak w bibliotekach dla dorosłych,

— istnieje możliwość łączenia ich z bibliotekami szkolnymi,

— obsługują tylko dzieci („często słyszę, że to są tylko dzieci, dzieci mają filmy wideo, nie czytają, bo nie mają czasu”),

— niektórzy dorośli uważają, że dzieci powinny korzystać tylko z bibliotek szkolnych,

— są traktowane jako placówki mniej ważne od innych.

Niezależnie od tego według opinii respondentów bibliotekarze pracujący z dziećmi powinni spełniać różne wymagania: znać książki dla dzieci (95%), lubić przebywać, bawić się z dziećmi (90%), mieć więcej cierpliwości niż bibliotekarze pracujący z dorosłymi (82%), poznawać informacje o subkulturach młodzieżowych, problemach związanych z narkomanią, AIDS itp. (82%), interesować się nowymi kierunkami w psychologii (63%). Dodatkowo podkreślano jako konieczną zdolność łatwego nawiązywania kontaktu z dziećmi (40%), bycia uśmiechniętym i życzliwym.

Wniosek nasuwa się niewesoły. Pracując z dziećmi musimy mieć więcej różnych umiejętności (oprócz zawodowych oczywście), natomiast w niczym to nie wpływa na szanse „przeżycia”, tak jakby fakt obsługi maluczkich sam z siebie dyskryminował bibliotekę. Skoro dzieci głosu nie mają, może musimy dotrzeć do dorosłych.

Na pytanie, czy należy utrzymywać odrębność przestrzeni dla czytelnika dorosłego i przestrzeni dla dzieci, 90% bibliotekarzy odpowiedziało TAK, choć jednocześnie większość opowiada się za integracją z dorosłymi. Najważniejsze w bibliotece dla dzieci jest dziecko, ale z kolei dorośli mogą wspomagać bibliotekarza, brać udział we wspólnych imprezach („Babcie to skarb w bibliotece”, „Babcie nauczycielki pomagają w odrabianiu lekcji”). Ważne jest wspólne przychodzenie do biblioteki, choć jednocześnie „nadopiekunicy rodzice bar-



dzo utrudniają pracę, narzucając dzieciom własne gusty”. Dobrze by jednak było, gdyby biblioteka publiczna stała się wspólną sprawą wszystkich (mimo konieczności wydzielenia odrębnych przestrzeni dla dorosłych i dzieci).

W odczuciu bibliotekarzy kondycja bibliotek dziecięcych jest coraz słabsza, głównie przez kiepską sytuację kadrową niektórych placówek, brak pieniędzy na książki, czasopisma, brak sprzętu.

„Dzieci czytają, ale mają coraz mniej czasu na lekturę dla przyjemności, są zmęczone, przeciążone nauką i ambicjami rodziców, są także czytelnicy tzw. domowi — przychodzą do bibliotekarek po ciepło, wrażliwość, zrozumienie. Są to dzieci

z tzw. marginesu bądź z rodzin nowobogackich”.

Zakończę optymistycznie. Ku memu zaskoczeniu, mimo nie za dobrego samopoczucia zawodowego, zagrożeń, braku nowych książek tylko 9% bibliotekarek nie ma żadnych planów na najbliższy okres. Pozostałe przedstawiły bogaty wachlarz pomysłów i działań. Od wydawania gazetki, organizowania przedstawień kukielkowych, pracy z czytelnikiem najmłodszym (niektóre wykorzystują już elementy pedagogiki zabawy — warsztaty organizuje w tym roku WBP w Kielcach), aż do godnych pochwały zamierzeń zaproszenia do biblioteki dziecięcej władz miasta z burmistrzem i radą gminy, „by na miejscu mogli przekonać się, jakie są potrzeby”.

Izabela Nagórska

## Jak nas widzą pisarze (9)

Podjmując ponownie temat *Jak nas widzą pisarze*, rozwinęty w „Poradniku Bibliotekarza”<sup>1</sup> na przykładzie 65 autorów i 70 utworów, trzeba powrócić do Marii Dąbrowskiej. Jest to bowiem pisarka, w której książkach spotykamy najwięcej bibliotekarzy zarówno autentycznych w *Dziennikach*, jak i w wizerunku literackim. W odcinkach 1 i 2 ukazano m.in. postacie Panny Winczewskiej z noweli (1929) oraz pracowników Biblioteki Publicznej w Warszawie — dyr. Oleniuka i Haliny Pokrzewskiej z *Przygód człowieka myślącego* (1970).

Jednak wnikliwa lektura tej powieści uświadamia nam, że Ludmiła Tomyska, żona pisarza Józefa Tomyskiego, jedna z głównych postaci dzieła, jest z zawodu bibliotekarką, i to działającą w Poradni Bibliotecznej. Krótkie informacje o tym (z uwagą o niskiej pensji bibliotekarskiej) przemykają się tylko w opisie jej życia rodzinnego i miłości, jaką w dojrzałym już wieku wzbudziła w Tomyskim. Uważni

czytelnicy *Dzienników* rozpoznają jednak w Ludmile prototyp ukochanej szwagierki pisarki — Wandy Dąbrowskiej, ówczesnie (w l. 1929-1939) kierującej Poradnią Biblioteczną Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, a po wojnie docenta i kustosa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej<sup>2</sup>.

W powieści autorka obdarza Ludmilę nie gasnącą mimo upływu lat urodą, tajemniczym przez swoje trwanie powabem, uśmiechem podobnym do zaświecającego słońca, które zmienia „kłoryt otoczenia”. Cechowała ją duma, delikatność uczuć, a jej obecność przydawała wartości ludziom i rzeczom. Kierowała rozmową tak, aby każdemu się zdawało, że jest uroczy, że ma coś do powiedzenia, żeby czuł się wyróżniony. Dla wielu „była pogotowiem ratunkowym”. Zakochany w Ludmile o 13 lat młodszy mąż mówi: „Ty jesteś sama tak intensywną powieścią, że nie można pisać przy tobie innej”.

<sup>1</sup> „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 3 s. 3-6; 1989 nr 7 s. 13-17 (2); 1990 nr 7/8 s. 18-20 (3); 1991 nr 1/2 s. 20-22 (4); 1991 nr 5 s. 16-19 (5); 1991 nr 11/12 s. 13-15 (6); 1992 nr 6 s. 11-13 (7); 1992 nr 10 s. 21-24 (8).

<sup>2</sup> Biogram opracowany przez Hannę Tadeusiewicz w *Suplemencie Słownika pracowników książki polskiej* s. 43-44.

Drugą wyróżniającą się, ale jakże odmienną osobowością występującą głównie w rozdziałach z okresu Powstania, jest bibliotekarka Biblioteki Publicznej — Stacha Norkowska. Po splonięciu mieszkania przenosi się z mężem archiwistą i uczonym do gmachu Biblioteki, przepelnionej już uciekinierami z różnych dzielnic. Sprowadza tam także zaprzyjaźnioną małą, Ewę Radgoską, główną bohaterkę powieści (alter ego Marii Dąbrowskiej). Widzimy je w realiach warszawskiej Książnicy, jak pełnią dyżury, pracują przy przemieszczaniu księgozbioru do niedawno zbudowanego żelbetowego magazynu i znoszeniu części książek z górnych pięter do piwnic, a także przy zabezpieczaniu pożywienia dla przygodnych mieszkańców biblioteki.

Dąbrowska poświęca sporo miejsca na scharakteryzowanie Norkowskiej. Odważna, dynamiczna, niekiedy szorstka „umiała pysznym dowcipem rozładować najbardziej napięte sytuacje, a jej sformułowania były celne jak śmiercionośny sztylet albo uzdrawiający skalpel operacyjny”. Niewolna jest od sprzecznosci. Związana bardzo silnie z mężem, obdarzyła namiętnym uczuciem Tomyskiego. Oficjalnie nie aprobująca Powstania, wygłasza charakterystyczne stwierdzenie: „tylko póki trwa ta walka, Polska jest niepodległa, wszystko, co było przedtem i co będzie potem, to niewola”. Mimo nie sprzyjających warunków wyglądała codziennie jak po kąpiel. Żadne alarmy nie przeszkadzały jej w myciu się i doprowadzaniu do porządku odzieży. To w usta tej bibliotekarki wkłada Dąbrowska zdanie:

[...] „dla mnie jest coś przeraźliwie zawstydzającego w tej bezprzykładnej odwadze, w tym bohaterstwie naszych chłopców. To coś takiego, jak kiedy ubogi krewny mówi do bogatego krewnego: Zastaw się, a postaw się — stare, polskie, szlacheckie i niesłuszne. Owszem, Anglicy lubią, kiedy giną za nich inne narody. Ale w porę i celowo”.

Ewa Radgoska kontaktuje się także na terenie biblioteki z panią Kosińską, bibliotekarką jednej z państwowych instytucji, uważaną za komunistkę. Była to osoba niestara, o przyjemnym wyrazie pięknych fiołkowych oczu, ale chorobliwie otyła i o leniwych ruchach. Leczyła chorych zastrzykami i wyróżniała się niezmaczonym spokojem ducha, nawet przy huku i zgiełku bliskiej walki. W rozmowie z Ewą powiedziała: „jeszcze pani zobaczy, kto się okaże

sojusznikiem”. Radgoska rozpoznając, skąd płynie jej spokój, uświadomiła sobie, że dla niej nie było ważne, co się dzieje teraz, ale nadejście nowych czasów, które przyniosą rewolucję.

Bibliotekarki umieszcza w swoich utworach także Eugenia Kobylińska-Masiejewska. Akcja jej dwu powieści dzieje się w Gdyni, toteż ukazały się w Wydawnictwie Morskim. Pierwsza — *Córki chcą inaczej* (1961) to opowieść o nauczycielce i młodzieży szkolnej z klasy IX. Jedną z uczennic, Irka Pilińska, przeżywa dramatyczne wydarzenie rodzinne spowodowane alkoholizmem ojca. Wraz z bratem pragnie, aby rodzice się rozwiedli. Bardzo kochana przez nią matka, określana jako osoba „bez skazy”, jest kierowniczką miejskiej wypożyczalni książek. Tam też wieczorem po pracy przeprowadza z córką rozmowę — przekonuje ją, że muszą podjąć próbę dalszego leczenia odwykowego i że należy pamiętać o ciężkich przeżyciach ojca jako partyzanta, a później uwięzionego akowca i wspomagać go w walce z alkoholizmem.

W drugiej powieści Kobylińskiej — *Kłopoty z prababką* (1971) poznajemy Emilię Kaperowską pracującą w czytelni dla dzieci w Warszawie, podczas jej pobytu u rodziny na Wybrzeżu. W akcję włączona jest m.in. sprawa jej ewentualnego drugiego małżeństwa. Mimo 58 lat i już jako babcia jest nadal urodziwa i obdarzona nieuchwytnym urokiem i wrodzoną wytwornością. Ciężkie przeżycia wojenne spowodowały jakąś psychiczną izolację, zamknięcie się w sobie, co ludzi niekiedy onieśmiało. Ale miała i przyjaciół z grona nauczycieli, bibliotekarek i innych — „nie tak wysokiej rangi, ale poczciwych i zapracowanych”. Była dobra i serdeczna, choć — jak podaje autorka — czasami patrzyła nie widząc, słuchała nie słysząc, ale jednak dosłyszała zawsze, jeśli ktoś czegoś potrzebował. Mąż jej, wyższy oficer, zginął we wrześniu 1939 r., synek został zasypany gruzami podczas Powstania. Po warszawskiej tragedii, gdy wydawało się, że oszaleje, „potrafiła bezbłędnie sobie poczynać, ukończyła kursy, jakich od niej wymagano i znalazła pracę w bibliotece”, a także zaczęła dodatkowo zarabować jako tłumaczka z francuskiego.

W książce Krystyny Nepomuckiej *Mydło z labędziem* (1994) podczas jednej z wypraw pisarki w teren widzimy kierowniczkę

i bibliotekarkę w jednej osobie, młodą osobę ze świeżo u fryzowaną głową, w czarnej sukni z broszką ze sztucznych brylantów, bardzo przejętą witaniem gościa z dalekiej stolicy i przyjmującą z zachwytem fakt, iż pisarka sama prowadzi samochód. Poczęstowana kawą Nepomucka uświadamia sobie jak zawsze, że to z „nędznej pensji bibliotekarskiej”.

Nie wiadomo, czy znamiona autentyzmu, czy też groteski ma opis spotkania autorskiego w Olsztyńskim, gdzie autorka przyjmowana jest przez bibliotekarkę i dwu organizatorów. Na zawiadomieniu o imprezie wiszącym na drzwiach remizy strażackiej przekreślono jej nazwisko i opatrzone dodatkami — sławna literatka. Trójka organizatorów ściągnęła na spotkanie część osób z nabożeństwa majowego, część z gospody ludowej, z zapowiedzią, że Nepomucka będzie mówiła o podatku gruntowym. Na samym początku jakaś kobieta przerwała wypowiedź pisarki pytaniem, czy może wyjść, bo w domu ma małe dziecko, które musi nakarmić piersią. Po okrzyku zdenerwowanej pisarki, że kto ma ochotę może wyjść, bo przymusu nie ma — wynieśli się wszyscy. Pozostali tylko organizatorzy.

Wiadomo, że najczęstsze kontakty pisarzy z bibliotekarzami rodziły się z okazji akcji Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika” pn. Autorzy wśród czytelników (1947-1951), działalności wojewódzkich bibliotek publicznych i wojewódzkich domów kultury, TWP, Związku Literatów Polskich, Zarządu Gł. Związku Młodzieży Wiejskiej. Ocenę spotkań przez samych pisarzy odnajdujemy w książkach: *Pisarze i czytelnicy* (oprac. Bolesław Bolsanowski i Wojciech Lucas — 1961) oraz *Pisarze o czytelnikach* (oprac. Stanisław Adamczyk), z której przytoczyć warto kilka wypowiedzi.

**Eugeniusz Paukszta** (*Potrzeba i serce*), najbardziej lubi i nieodmiennie spodziewa się najwięcej po spotkaniach organizowanych przez biblioteki. Jego wspomnienia odślaniają „przejęte i zaplonione oblicza gromadzkich bibliotekarek, jakże nie docenionych, szarych pracownic, działających w ogólnym wymiarze awansu społecznego w dziedzinie kultury”.

**Jan Gerhard** (*Turnieje naszych serc*) wyraża szacunek, sympatię i przywiązanie do organizatorów spotkań, zwłaszcza do bibliotekarzy i kierowników klubów.

**Alojzy Sroga** (*Literacka prowokacja*) stwierdza, że powraca kilkakrotnie do tych samych województw jak do dobrych znajomych.

Nie zawsze, niestety, zna się nazwiska pracowników, ale zna się firmę, np. Bibliotekę Wojewódzką w Olsztynie albo Bibliotekę Miejską i Powiatową w Krotoszynie, której kierownik Zbigniew Dąbrowski posiada nie tylko duży zapas cennych talentów organizacyjnych, ale i cieszy się mirem społecznym.

**Jan Koprowski** lubi najbardziej spotkania z bibliotekarzami, nauczycielami, młodzieżą szkolną. Są to w jego przekonaniu najlepsi czytelnicy i najwierniejsi przyjaciele. Spotkania z nimi przemieniają się w rozmowę o tworzywie literackim, o poszczególnych utworach, o stosunku literatury do życia — „Zawsze z takiego spotkania wychodzę pokrzepiony na duchu”.

W „Gazecie Wyborczej” z r. 1993 (nr 213) ukazał się obszerny reportaż **Małgorzaty Szejnert** *Pod czereśnią i palmą*. Jego bohaterką jest Aniela R y z n e r o w a, kierowniczka Biblioteki Gminnej w Zarzeczcu koło Stalowej Woli. Placówkę tę zaczęła prowadzić od r. 1954 (jako 17-letnia dziewczyna) w jednym z pokojów opustoszałego dworu należącego przed wojną do adwokata Hofmokl-Ostrowskiego. Obsługiwała też, jeżdżąc rowerem, 5 punktów bibliotecznych. Wysłała za mąż za bywającego w bibliotece mechanika z zainstalowanego na pewien okres we dworze POM-u. Grała, a później reżyserowała w teatrze amatorskim, który powstał w Zarzeczcu. Potem sama założyła dziecięcy teatr lalek i aktorów. Teatr ten otrzymał kilka nagród różnego szczebla i dwukrotnie Grand Prix na przeglądach ogólnopolskich. Kiedy bibliotekę przeniesiono do powstałego Domu Ludowego, Ryznerowa postanowiła nadać jej imię młodopolskiej poetki, Bronisławy Ostrowskiej, krewnej dawnego właściciela dworu. Na uroczystość z tej okazji odszukała i zaprosiła wnuczkę poetki. Nawiązała również korespondencję z wnuczką Hofmokl-Ostrowskiego, dr Salomeą Wielopolską, bibliotekarką ze Szczecina, która przesłała jej trzy swoje książki podróżnicze. Pełna inwencji działalność Ryznerowej przedstawiona jest na tle wsi, z której starsi wyjeżdżali na Zachód na zarobek i powracali zamieniając Zarzeczce w wieś willi, garaży i anten. Ale dzieci pozostawały na Zachodzie na zawsze.

Pisarzem, który dokumentuje rolę bibliotekarzy przy zbieraniu materiałów do książek, jest Tadeusz Gicgier, łódzki liryk, prozaik, satyryk i publicysta. W zbiorze reportaży *Wędrując z mikrofonem. Dzielnice Łodzi* (1994) wymienia bibliotekarkę „rejonówek” łódzkich organizujące spotkania ze starszymi mieszkańcami poszczególnych osiedli po to, by podzielił się z autorem swoimi wspomnieniami. Tę „kopalnię wiadomości” uzyskał dzięki Teresie Jurczyk, Mirosławie Kosińskiej-Ławniczak, Halinie Pągowskiej, Zofii Zajdel, Ewie Obuchowicz, Joannie Kopce i Danucie Borowiec. Gicgier twierdzi, że dla niego szczególnym miejscem topografi-

cznym w Łodzi jest budynek przy rogu Gdańskiej i Kopernika — WiMBP dawniej imienia Waryńskiego, a obecnie Marszałka Piłsudskiego.

Pisze:

[...] moje kontakty z tą placówką zacieśniły się, gdy jej dyrektorem został historyk i archiwista Roman Kaczmarek, a przeszły w rodzaj zażyłości i przyjaźni, kiedy Książnicą zaczęła kierować kustosz Elżbieta Pawlicka. Zachodziłem tu zawsze w poszukiwaniu materiałów historycznych do audycji radiowych o Łodzi i łódzkim regionie, a także kiedy pisałem książki reportażowe. Wiele zawdzięczam pracownikom i pracownikom tej Książnicy, ich życzliwości i pomocy.

## „Kto tę książkę ukradnie..”

Nieterminowe zwracanie wypożyczonych książek, trudności z odzyskaniem ich od niesolidnych czytelników, nie reagujących na upomnienia, wreszcie pobieranie kar za przetrzymywanie książek ponad termin zwrotu — to niektóre z najpoważniejszych problemów naszej (i chyba nie tylko naszej) biblioteki.

Według regulaminu udostępniania w naszej bibliotece, książki są wypożyczane na jeden miesiąc. Za niedotrzymanie tego terminu czytelnik powinien uiścić karę (w r. 1994 — 8 tys. zł od każdego woluminu za miesiąc przetrzymania). W przypadku wysłania upomnienia powinien również ponieść koszty wysyłki (w r. 1994 koszt upomnienia: 2 tys. zł + opłaty pocztowe 12 tys. zł).

Pracownicy biblioteki są z kolei zobowiązani do regularnego, systematycznego wysyłania upomnień do niesolidnych czytelników, zaś od takich, którzy odmawiają zwrotu wypożyczonych książek i uiszczenia należnych opłat, biblioteka może dochodzić swych roszczeń zgodnie z przepisami prawa (załącznik do pisma Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych z dnia 5 IV 1975 r. w sprawie ramowych regulaminów wypożyczalni i czytelników w bibliotekach publicznych — § 6 pkt 3).

W naszej bibliotece § 6 pkt 4 regulaminu wypożyczalni brzmi:

„Jeżeli czytelnik mimo upomnień wysyłanych przez bibliotekę odmawia zwrotu książek i uiszczenia należnych opłat, biblioteka dochodzi swych roszczeń zgodnie z przepisami prawa — Kodeks cywilny art. 480-497, Kodeks wykroczeń art. 119 § 1 i inne.”

Normy prawne, na podstawie których możemy dochodzić roszczeń od dłużników, uzyskaliśmy od rady prawnego Urzędu Miasta.

W omawianej bibliotece (Miejska Biblioteka Publiczna, Oddział dla Dzieci oraz pięć filii) poruszane wyżej sprawy przedstawiają się następująco:

W latach 1990-1993 we wszystkich placówkach wysłano łącznie ok. 7800 upomnień. Były to upomnienia tradycyjne, na kartkach pocztowych.

Zareagowało na nie ok. 30% czytelników. Pozostali nadal mogli beztrudno przetrzymywać książki z biblioteki, a często przywłaszczając je sobie. Punkt regulaminu mówiący o dochodzeniu przez bibliotekę swych roszczeń zgodnie z prawem był bowiem martwy. Dlaczego?

● Upomnienia były wysyłane do czytelników jako przesyłki zwykle, nie polecane. Czytelnicy tłumaczyli, że nie otrzymali upomnienia, że skrzynka pocztowa w ich bloku jest uszkodzona, że każdy ma do niej dostęp. Biblioteka nie mogła udowodnić (poza swoim wpisem do rejestru wysyłanych upomnień), że upomnienie faktycznie wysłano.

● Winę często ponosili sami bibliotekarze, nie zawsze sumiennie dopełniający formalności: a to zabrakło na karcie czytelnika podpisu, potwierdzającego fakt wypożyczenia książki, a to na zobowiązaniu czytelnika niepełnoletniego brak było podpisu rodzica biorącego odpowiedzialność za dziecko. A przy przekazywaniu sprawy do sądu dokumentacja powinna być kompletna.

● Regułą było, że o ewentualną karę za przetrzymywanie książek upominano się tylko w momencie wysyłania — dość nieregularnego — upomnień. I to upominano się nieśmiało.

● Nawet po wysłaniu tzw. upomnienia ostatecznego — listem poleconym — również zabrakło konsekwencji w działaniu i mimo „straszenia” czytelnika sądem, nikt nigdy sprawy do sądu nie oddał.

#### **W roku 1994 zmieniono nieco regulamin wypożyczeń,**

opracowano nowy wzór wysyłanych czytelnikom upomnień oraz upomnień ostatecznych. Dokumenty te są wypełniane przez kalkę, jeden egzemplarz pozostaje w aktach biblioteki, egzemplarz dla czytelnika wysyłany jest listem poleconym, za zwrotnym poświadczeniem odbioru.

Bibliotekarze zostali zobowiązani do ścisłego przestrzegania obowiązków:

- rzetelnego i dokładnego wypełniania zobowiązań czytelników,
- informowania każdego czytelnika o konieczności zapoznania się z regulaminem — przed podpisaniem zobowiązania,
- bezwzględnego przestrzegania punktu w regulaminie mówiącego o tym, że za niepełnoletniego czytelnika odpowiadają i podpisują zobowiązanie jego rodzice lub opiekunowie prawni,

- uzupełnienia wszelkich braków w zobowiązaniach,

- dopełnienia wszelkich formalności przy wypożyczaniu książek, tj. wpisywania na karcie czytelnika wyraźnej daty wypożyczenia i poświadczenia przez czytelnika wypożyczenia każdej książki.

W bibliotekach w widocznym miejscu pojawiły się wyraźne, rzucające się w oczy informacje o jednomiesięcznym terminie wypożyczania książek. Każdy czytelnik był wielokrotnie informowany przez bibliotekarzy o konieczności terminowego zwrotu

książek oraz o konsekwencjach wynikających z nieprzestrzegania tegoż terminu.

Upomnienia wysyłano systematycznie, regularnie, aby nie dopuścić do zbyt dużych zaległości u czytelników. Wysłano również ponownie upomnienia za lata 1992 i 1993, wyznaczając karę taką, jaka obowiązywała w tamtych latach za przetrzymywanie książek: w r. 1992 — 3000 zł kary miesięcznej od woluminu, w r. 1993 — 5000 zł; w r. 1994 kara ta wynosiła — jak już wspomniałam — 8000 zł.

Wyjaśnię tu pokrótce, dlaczego wyznaczono takie właśnie kary. Otóż liczby te oznaczają 10% przeciętnej wartości książki zakupionej w danym roku. Pod koniec roku kalendarzowego obliczana jest średnia cena książki; w 1992 r. wynosiła ona 30 000 zł, w r. 1993 — 50 000 zł, w r. 1994 — 80 000 zł.

Efekt tej pracy był następujący: we wszystkich placówkach łącznie w r. 1994 wysłano 4460 upomnień i wezwań ostatecznych. W liczbie tej mieszczą się upomnienia za rok 1994 i za lata poprzednie: do wielu czytelników wysłano upomnienia kilkakrotnie (upomnienie pierwsze, drugie, ostateczne). Tylko za rok 1994 wysłano upomnienia do 2107 czytelników, z czego dotychczas nie rozliczyło się 217, tj. 10,3%. Mogłoby się wydawać, że efekt jest zupełnie niezły, jeśli jednak założyć, że każdy z tych czytelników wypożyczył przeciętnie 4 książki, wielkość strat rośnie. To już ponad 800 straconych książek.

Zyski uzyskane „na czysto” z kar wpłaconych przez czytelników wyniosły 92 604 000 zł i mogły być wydatkowane na uzupełnienie księgozbioru i prenumeraty czasopism.

W kilku przypadkach biblioteka usiłowała wykorzystać punkt regulaminu mówiący o dochodzeniu swych roszczeń drogą prawną.

I co się okazało? Dla bibliotekarzy nie obeznanych z machiną sądową była to typowa „droga przez mękę”. Czytelnik, który otrzymywał z sądu „nakaz zapłaty w postępowaniu sądowym” i zlekceważył go sobie, pozostawał nadal bezkarny. Biblioteka w dalszym postępowaniu sądowym zmuszona jest ponieść niemałe koszty oraz wykonać ogromną pracę, aby wysłać do takiego czytelnika komornika, a rezultat jest nadal bardzo wątpliwy.

Jak poważny jest w naszej bibliotece problem nie zwróconych przez czytelników książek, przedstawia tabela:

Biblioteka	Książki wycalone z księgozbioru w latach 1990-1994, jako nie zwrócone przez czytelników
Filia nr 1	—
Filia nr 2	1 027 wol.
Filia nr 3	176 wol.
Filia nr 4	146 wol.
Filia nr 5	14 wol.
Oddział dla dzieci	2 828 wol.
Oddział dla dorosłych	6 451 wol.
Razem:	10 642 wol.

Dane te dotyczą książek przetrzymywanych przez czytelników w latach 1976-1990. A więc tyle książek pozostało na półkach naszych czytelników, zubożając biblioteczną zbiorę!

Dla porównania: w r. 1994 we wszystkich placówkach zakupiono 5269 książek, z darów otrzymano 1819 książek.

Poza działaniami, jakie opisałam uprzednio, staramy się odzyskać książki także innymi sposobami.

W grudniu 1993 r. zorganizowano jednorazową akcję, szeroko rozpropagowaną przez lokalne radio (codziennie, wielokrotnie w ciągu dnia odczytywany komunikat) i prasę, a także przez rozwieszenie plakatów z informacją we wszystkich bełchatowskich szkołach oraz w miejscach najczęściej uczęszczanych przez czytelników, np. w okolicznych sklepach.

#### **Była to amnestia dla czytelników przetrzymujących książki.**

Każdy mógł zwrócić wypożyczone w bibliotece woluminy — nawet kilka lat temu — bez zbędnego tłumaczenia się, i co najważniejsze — bez płacenia regulaminowej kary.

Efekt był dość mizerny. Najrzetelniej rozliczyli się czytelnicy, którzy wypożyczyli książki w r. 1993 — było ich ok. 60%. My najbardziej liczyliśmy jednak na czytelników przetrzymujących książki dłużej — niestety, rezultat był niezadowolający.

W maju 1994 r. z okazji Dnia Bibliotekarza zorganizowano m.in. wystawę „protest bibliotekarzy”. Zaprezentowano po prostu karty książek wycofanych w ostatnich latach z bibliotek. Książek wypożyczo-

nych przez czytelników zupełnie legalnie i nigdy — pomimo wysyłanych upomnień — nie zwróconych.

Kart tych były tysiące. Każdy zainteresowany mógł przejrzeć tę szczególną kartotekę i przekonać się, czego został pozbawiony przez innego nieuczciwego czytelnika.

Wystawka ta była obecna we wszystkich naszych placówkach i wszędzie wzbudzała w czytelnikach te same uczucia: najpierw zdumienie, że tyle książek bezkarnie ktoś sobie przywłaszczył, a potem oburzenie, że przywłaszczono je sobie kosztem właśnie jego, czytelnika uczciwego, kochającego i szanującego książki, często darującego bibliotece egzemplarze z własnych zbiorów lub wykupującego „cegiełki”, z których dochód wzbogaca księgozbiór biblioteki.

Myszę, że wystawka ta dała dużo do myślenia i czytelnikom, i także nam, bibliotekarzom.

A jaka jest konkluzja moich tutaj rozważań i przytoczonych przykładów?

W poprzednich latach nieuczciwy czytelnik przywłaszczający sobie książki z biblioteki był bezkarny — z różnych przyczyn, wymienionych wyżej, głównie zaś dlatego, że

**nigdy nie doprowadzono sprawy do końca, na drogę prawną.**

Obecnie odzyskiwanie książek od złodziei — bo tak trzeba ich nazwać — to wiele godzin żmudnej pracy: wypisanie upomnienia i wezwania ostatecznego, dokładne każdorazowe wyliczenie rosnącej kary i rosnących kosztów upomnień, zaadresowanie koperty, nalepienie znaczków, wypisanie tzw. zwrotki i przymocowanie jej do koperty, wpisanie każdego listu do „pocztowej książki nadawczej”, zanieśenie przesyłek na pocztę, gromadzenie uporządkowanej dokumentacji wysyłanych upomnień. Później kserowanie dokumentów przekazywanych do sądu... itp., itd.

To takie nieefektywne i prozaiczne zajęcia, szczególnie gdy rezultat końcowy jest niezadowolający. A przecież nie wykonuje tego nikt specjalnie w tym celu zatrudniony, tylko bibliotekarki, których głównym zadaniem jest jak najlepsza praca z czytelnikiem.

Czas przeznaczony na odzyskiwanie z niewielkim lub żadnym skutkiem książek od tych najbardziej opornych czytelników

jest czasem ukradzionym czytelnikom uczciwym, zdyscyplinowanym. Książki skradzione przez czytelników uporczywie nie reagujących na upomnienia są ukradzione również tym czytelnikom „nawinym”, którzy książki kochają, odwiedzają bibliotekę regularnie i często wzbogacają ją swoimi własnymi zbiorami lub datkami pieniężnymi.

Szacunek dla bibliotekarza jest niewielki, bo można w majestacie prawa ukraść książkę (lub wiele książek) i nie ponieść za to żadnej kary. W r. 1994 nie odzyskaliśmy ani jednej książki z nakazu sądowego, w roku bieżącym odzyskano książki od 25% czytelników, których sprawy oddano do sądu.

Czas chyba jednak najwyższy, aby środowiska bibliotekarskie zobaczyły wreszcie problem nieoddanych książek w jaskrawym świetle. To myśmy przyzwyczaili czytelników do nieprzestrzegania regulaminu biblioteki, do nieposzanowania cudzej własności, do lekceważenia bibliotekarzy.

W wielu bibliotekach nadal zbyt pochopnie rezygnuje się z odzyskiwania przywłaszczonych sobie przez czytelników książek. Z drugiej strony niedopuszczalne jest, aby prawny sposób ich odzyskiwania był taki skomplikowany, a efekt tak mizerny.

Interesuje mnie, jak w innych bibliotekach rozwiązywany jest problem przetrzymywania książek ponad ustalony termin, niezwracania książek przez nieuczciwych czytelników, jakimi sposobami odzyskuje się te książki, jak dużo jest takich książek w bibliotekach.

Czy bibliotekarze korzystają z drogi sądowej (lub innej) przy odzyskiwaniu tych książek, z jakimi rezultatami, jakie mają kłopoty związane z drogą prawną, a jakie sukcesy?

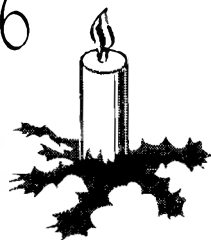
A może stosują jakieś własne, sprawdzone i efektywne sposoby odzyskiwania książek od niesolidnych czytelników, którymi to sposobami mogą podzielić się z resztą świata bibliotekarskiego?

CZESŁAWA PASTERSKA

**NASZYM SZANOWNYM  
CZYTELNIKOM I AUTOROM  
ORAZ WSZYSTKIM, KTÓRZY PRZYCZYNIAJĄ SIĘ  
DO POWSTAWANIA I ROZPOWSZECHNIANIA  
„Poradnika Bibliotekarza”  
ŻYCZENIA POGODNYCH  
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
I JAK NAJPMYŚLNIJSZEGO  
NOWEGO ROKU 1996**

*Skład*

*Redakcja i Wydawnictwo SBP*



## Wkładka do numeru

Zapewne miłą niespodzianką dla Prenumeratorów „Poradnika” okaże się wkładka do numeru 11/12 w postaci komiksu propagującego bibliotekę i jej usługi wśród dzieci. Ten kolorowy, zabawny i zarazem pouczający druczek otrzymaliśmy dzięki staraniom profesora Uniwersytetu Łódzkiego, pana Janusza Dunina, i jego kontaktom z przedstawicielami bibliotekarstwa szwedzkiego, w tym przypadku — z panią Leną Kjersén Edman z biblioteki okręgowej w Umeå. Zaaprobowała ona, aby z pomysłem wykorzystania komiksu w celach propagandowych w pracy z najmłodszymi czytelnikami zapoznać polskich bibliotekarzy. Sama p. Edman odwiedza Polskę, współpracuje w ra-

mach IBBY (Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych) z Biblioteką Publiczną dla Dzieci w Oświęcimiu.

Twórcą tekstu i rysunków jest Jens Ahlbom według pomysłu, który zrodził się w bibliotekach obsługujących dzieci w prowincji Gävleborg w środkowej Szwecji. Wypowiedzi „w dymkach” przetłumaczyła w ramach bezinteresownej pomocy pani Joanna Najdecka, związana z Łódzkim Towarzystwem Przyjaciół Książki. Znacznie wyższe niż normalnie koszty druku sfinansował Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wszystkim inicjatorom i sponsorom tego przedsięwzięcia redakcja serdecznie dziękuje.

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze  
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący  
około 1000 tytułów zestaw  
nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza  
wyników sprzedaży w największych  
firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom  
ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek

oferujemy prenumeratę

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3, tel. 642 95 53, fax 642 27 69

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**



# Jak wzbogacić zbiory naszych bibliotek szkolnych?

To pytanie wszystkim bibliotekarzom spędza sen z powiek. Czas, w jakim przyszło nam żyć i pracować, okazał się wyjątkowo nieprzychylny dla normalnego funkcjonowania bibliotek szkolnych. Wiemy, że biblioteka pełni rolę usługową w społeczności szkolnej, w związku z czym powinna zaspokajać potrzeby czytelnicze zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Tymczasem jak jest naprawdę, wszyscy wiemy. Przepadają nam niemal wszystkie nowości wydawnicze ukazujące się na rynku księgarskim. Są to straty nie do odrobienia.

Brak funduszy powoduje, że nie jesteśmy w stanie uzupełnić nawet brakujących tytułów lektur szkolnych. Szkoły nie mają pieniędzy na zakup węgla, pomocy dydaktycznych oraz na opłacenie wielu ważnych zobowiązań związanych z ich funkcjonowaniem. Nie mają tym bardziej pieniędzy na zakup książek do biblioteki. Jeśli już je znajdują, to jest ich tak mało w porównaniu z potrzebami, że bibliotekarz ma tylko kłopot z decyzją, co powinien kupić, a z czego musi zrezygnować. Przeważnie wybiera zakup brakujących lektur i też musi dokonać ostrej selekcji tytułów.

Skąd więc brać pieniądze na zakup drogich słowników, encyklopedii i innych źródeł informacji, tak potrzebnych w funkcjonowaniu służby informacyjnej, ale też w prowadzeniu lekcji języka polskiego czy innych przedmiotów. Jak wreszcie rozwijać zainteresowania uczniów?

Wszyscy wiemy, że na to pytanie nikt nie udzieli nam jednoznacznej odpowiedzi. Musimy ją znaleźć sami.

Są tacy, co zaciskają pasa, prowadzą działalność gospodarczą, uzyskując w ten sposób jakieś oszczędności. My, bibliotekarze, musimy również podjąć tę działalność, wdrażając w życie nasze pomysły i wysiłki prowadzące do celu. Tym celem jest wzbogacenie zbiorów naszych bibliotek i niedopuszczenie do zachwiania równowagi przybytków i ubytków, tym samym — do samozagłady naszych bibliotek.

Mój staż pracy w zawodzie bibliotekarza wynosi 23 lata. Pamiętam więc „złote” lata

dla bibliotek, obfitujące w pieniądze, i jednocześnie brak pięknie wydanych książek na rynku wydawniczym. Obecnie sytuacja jest odwrotna — pięknie wydane książki oglądamy na wystawach każdej księgarni. Szkoda, że możemy je tylko oglądać przez szybę, a nie możemy ich mieć w swoich zbiorach.

Spróbuję przedstawić kilka przykładów, jak zdobywać pieniądze oraz jak wzbogacić księgozbiór. Działalność gospodarczą prowadzę już od kilku lat. Założyłam specjalną teczkę rozliczeniową pod hasłem „Działalność gospodarcza biblioteki” i w niej skrupulatnie notuję uzyskane pieniądze oraz ich źródła. Zbieram wszystkie rachunki za zakupione materiały i książki.

Pierwszym przykładem tej działalności jest zorganizowanie ogólnoszkolnej akcji zbiórki książek pod hasłem

## „I ty możesz wzbogacić zbiory naszej biblioteki”

W akcji tej wzięło udział bardzo wiele klas. Wśród zebranych książek znalazły się lektury szkolne, literatura piękna dla dzieci i literatura popularnonaukowa oraz literatura dla dorosłych. O słuszności tej akcji świadczy fakt, że poparli ją również nauczyciele naszej szkoły, przekazując wiele cennych pozycji. Ta akcja, kontynuowana przez kolejne lata, trwa do chwili obecnej. Ponieważ przyniosła ona wspaniałe i zupełnie nieoczekiwane efekty, może warto podać sposób realizacji tego pomysłu.

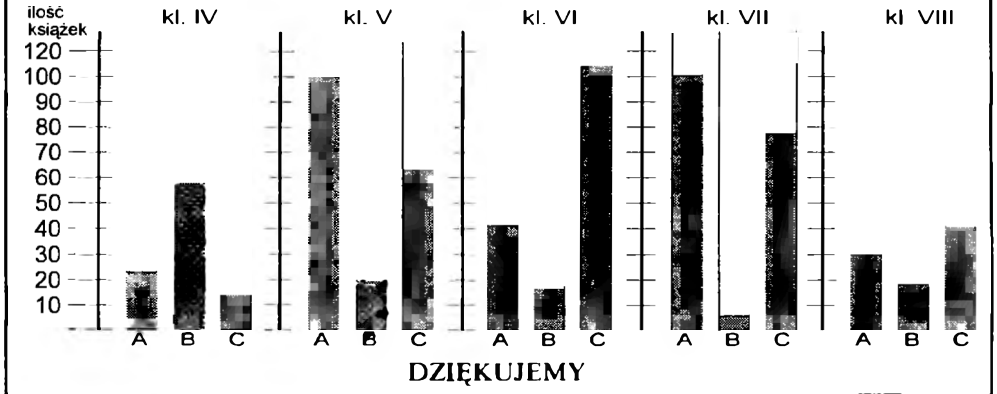
● Przed ogłoszeniem tej akcji uczniom i nauczycielom przygotowałam planszę dla zobrazowania darów wpływających z poszczególnych klas.

W momencie ogłoszenia akcji plansza ta została wywieszona w gablocie przed biblioteką. Systematycznie co miesiąc nanoszone były dane dotyczące wpływów darów od uczniów z poszczególnych klas. Analiza ta stała się elementem rywalizacji klasowej, a tym samym była głównym motorem napędowym całego przedsięwzięcia.

## POPIERAJ NASZĄ AKCJĘ

„I Ty możesz wzbogacić zbiory naszej biblioteki”

Przeżkaż książki, których już nie czytasz, które nie mieszczą się na twojej półce.



W osobnym zeszycie notowane są dary od uczniów:

Lp.	Nazwisko i imię	kl. Ia	kl. Ib	kl. Ic
1	Stolarska Ania	—	5	—
2	Kowalski Adam	3	—	—
3	Stodulska Beata itd.	—	—	10

Każda kartka w zeszycie przeznaczona jest dla innego ciągu klasowego od kl. I do VIII. Co miesiąc podsumowuje się wpływy i dane nanosi na planszę wpływów wiszącą przed biblioteką.

● Przygotowałam karteczki następującej treści:

Książka ta została przekazana nieodpłatnie do Biblioteki Szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Rawie Mazowieckiej przez ..... kl. .... w roku szkolnym .....

Każda książka darowana przez uczniów jest zaopatrzona w taką metryczkę identyfikacyjną z wpisaniem imienia i nazwiskiem. Karteczki te przykleja się w miejscach widocznych, tak jednak, aby nie zakrywały imienia i nazwiska autora książki ani innych danych. Metryczki te pełnią ogromną rolę, gdyż wyróżniają ofiarodawcę w całym środowisku szkolnym, a także poszerzają zasięg akcji w momencie dokonania wpisu książek do inwentarza i włączenia ich do wypożyczeń. Dzieci, które wypożyczyły taką książkę z metryczką, również chcą przekazać do biblioteki swoje książki. W ten

sposób akcja ta kontynuuje się samoistnie przez kolejne lata.

● Na regale zostało wydzielone miejsce z napisem „Dary od uczniów”. Bardzo ważne jest, aby przyjmować od uczniów wszystkie książki, nawet te zniszczone czy popisane, dziękując bardzo serdecznie za ten dar. Dla dziecka, które pozbywa się ulubionej książki ze swojej biblioteczki domowej jest to bardzo ważne i należy to uszanować. Zawsze możemy dokonać selekcji darów i odpowiednio je rozdysponować.

— Książki w dobrym stanie i przydatne do biblioteki układamy alfabetycznie, robimy spis, uprzednio dokonując komisyjnej wyceny oraz wpisujemy do inwentarza głównego.

— Książki, które mamy w swoich zbiorach w wystarczającej liczbie, możemy przekazać do świetlicy szkolnej.

— Komiksy czy też wydania broszurowe wykorzystujemy w czytelnicy i w ten sposób zastępujemy brak czasopism w bibliotece.

— Książki bardzo zniszczone chowamy do teczek tematycznych i wykorzystujemy do gazetki.

— Książki nie nadające się dla dzieci ze względu na ich treść przeznaczamy do sprzedaży — organizujemy ją wśród nauczycieli czy znajomych; za uzyskane pieniądze kupujemy to, co jest bibliotece potrzebne.

Aby akcja powiodła się, należy pamiętać o ogłoszeniach na terenie szkoły, o prowadzeniu rozmów z wychowawcami klas,

o rozmowach indywidualnych z czytelnikami na temat potrzeb biblioteki.

Innym sposobem wzbogacania naszych zbiorów jest nawiązanie współpracy z różnymi instytucjami.

● Nasza Biblioteka otrzymała bardzo dużo pozycji z Biblioteki Narodowej.

● Dwukrotnie otrzymaliśmy książki od Przedsiębiorstwa Handlowego „RUCH”, z którymi postąpiliśmy podobnie jak z darami, czyli dokonaliśmy selekcji i część z nich przeznaczaliśmy do sprzedaży. Za uzyskane pieniądze kupiliśmy lektury szkolne.

● Skorzystaliśmy również z pomocy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dokonując selekcji i w tym przypadku uzyskaliśmy pewną sumę pieniędzy na zakup lektur szkolnych.

● Nawiązaliśmy współpracę z Fundacją Pomocy Bibliotekom Polskim. Otrzymaliśmy wiele potrzebnych pozycji z literatury pięknej i z literatury popularnonaukowej.

Sposobem na zdobycie pieniędzy było także zorganizowanie dyskoteki dochodowej z udziałem nauczycieli i aktywu bibliotecznego. Uzyskane pieniądze przeznaczone były tym razem na zakup materiałów piśmienniczych, nowych firanek, karnisza, cho-

inki i zabawek choinkowych oraz kasety wideo.

Wzięliśmy udział w plebiscycie na najlepszą bibliotekę w oczach czytelników, ogłoszonym przez Kuratorium Oświaty w Skiernewicach oraz redakcję „Wiadomości Skiernewickich”. Przyniósł nam on zaszczytne wyróżnienie — zostaliśmy uhonorowani dyplomem oraz zestawem cennych książek.

Również uczestnictwo biblioteki w konkursach jest sposobem na uzyskanie pieniędzy czy też książek. Od wielu lat dzięki staraniom Dyrekcji naszej szkoły jesteśmy też wspierani finansowo przez Komitet Rodzicielski.

Dzięki tej różnorodnej działalności wzbogaciliśmy swoje zbiory. Było to: w r. 1992 — 501 wol.; w r. 1993 — 695 wol.; w r. 1994 — 387 wol.

Podane przykłady na pewno nie wyczerpują wszystkich pomysłów na zdobywanie pieniędzy i książek. Moje starania nadal będą zmierzać do tego celu. Potrzeba czyni człowieka wynalazcą, zmusza do myślenia i wyzwala działanie.

**ALICJA FUDALA**

Rawa Mazowiecka  
Szkoła Podstawowa nr 2

*Zdzisław Gębołyś*

## Zakup symulowany

Symulacja jest szeroko rozpowszechnioną metodą postępowania badawczego w nauce. Ma również zastosowanie w przemyśle i wojskowości. Samo słowo, potocznie odbierane negatywnie, w wielu dziedzinach życia może mieć jak najbardziej pozytywne skutki. Jak sądzimy, taką sferą jest też dydaktyka bibliotekarska. Mizeria techniczna większości bibliotekoznawczych ośrodków kształcenia nie pozwala dziś jeszcze na wykorzystanie do symulacji maszyn matematycznych. Nie chodzi przy tym o ich niedostatek — z tym nie jest tak źle, lecz raczej o oprogramowanie, które byloby odpowiednio do takich działań. Można sądzić, że perspektywa ta nie jest już odległa.

Symulację, a właściwie metodę symulacyjną, możemy stosować już teraz, i to bez

potrzeby sięgania po elektroniczne maszyny cyfrowe. Symulacja jako metoda nauczania w bibliotekarstwie stwarza ogromne możliwości, daje możliwość ucieszczenia studenta (praktykanta) w warunkach przybliżonych do naturalnych, pozwala uniknąć kosztów ewentualnych błędów popełnionych przez wykonującego zadanie.

Obszarem, w którym symulacja nabiera specjalnego znaczenia, jest gromadzenie zbiorów. Skutki decyzji podejmowanych na tym polu przez bibliotekarza to nie tylko ciężar odpowiedzialności materialnej. Nie mniej istotne jest kształtowanie księgozbioru odpowiednio do celów i zadań biblioteki. Nie jest to łatwe. Załamanie się systemu centralnej informacji księgarskiej sprawia, że dotarcie do poszukiwanych dokumentów

wymaga niejednokrotnie od bibliotekarza dobrego poznania rynku wydawniczego i księgarskiego, a ten, jak wiemy, w warunkach gospodarki wolnorynkowej — w dodatku jeszcze raczkującej — odznacza się małą stabilnością.

Mając świadomość okoliczności, w których przychodzi pracować współczesnemu bibliotekarzowi, możemy podjąć się przeprowadzenia symulacji. Symulowany zakup dokumentów przeprowadzamy w jak najbardziej realnych warunkach. Prawdziwa jest biblioteka, dla której kupujemy dokumenty, prawdziwa też kwota pieniędzy, za którą należy je kupić. Faza wstępna symulacji będzie więc polegała na uprzednim wyznaczeniu biblioteki, która będzie jej obiektem, a także na zapoznaniu się ze zbiorami, tj. wielkością, profilem gromadzenia i aktualnymi potrzebami.

**Przedmiotem zakupu możemy uczynić nowości lub też skierować go na uzupełnienie luk w księgozbiorze.**

Można również połączyć oba cele. Wydaje się jednak, że na początek należy zaznajomić adeptów zawodu z tajnikami zakupu nowości, i to w zakresie ograniczonym do jednej wąskiej dziedziny, tak aby mogli ogarnąć ją w stosunkowo krótkim czasie. Proponujemy następnie dalsze, stopniowe wdrażanie w inne specjalności oraz do zakupu innych typów dokumentów, np. czasopism, dokumentów audiowizualnych.

Mając przed sobą określony cel, student (słuchacz, praktykant) może przejść do realizacji zamówienia. Wymagać to będzie od niego przeglądu katalogów wydawnictw, hurtowni, księgarń, a zatem tych podmiotów, które zajmują się dystrybucją książek. Nieodzowne mogą się też okazać odwiedzi-ny w jednej z tych instytucji w celu sprawdzenia z autopsji, czy poszukiwane pozycje są tam do kupienia.

Ostatnim etapem będzie sporządzenie zamówienia. Od strony formalnej będzie się ono nieco różnić od typowego zamówienia sporządzanego przez bibliotekę. Zapis pojedynczej pozycji, oprócz danych formalno-wydawniczych o dokumencie, tj. nazwiska i imienia autora, tytułu, miejsca i roku wydania, nazwy instytucji wydawniczej, po-

winien obejmować informację o cenie dokumentu, źródło informacji o dokumencie (katalog wydawniczy, plan wydawniczy, informacja werbalna itp.) oraz źródło nabycia dokumentu (księgarnia, antykwariat, targi książki itp.). Wzbogacenie opisu dokumentu w ostatnie dwa elementy pozwala zorientować się w metodzie prowadzonych poszukiwań. Przed ich rozpoczęciem nie powinniśmy obciążać wykonawcy zbyt szczegółowymi wskazówkami. Ważne jest podanie ogólnych informacji w rodzaju: do jakich informatorów wydawniczych sięgać, gdzie można znaleźć odpowiednie księgarnie, hurtownie.

Trudność zadania możemy dopasować do poziomu wykonawców. W przypadku studentów I roku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, którzy mają gromadzenie zbiorów w programie ćwiczeń z bibliotekarstwa, możemy się ograniczyć do wąskiego zagadnienia, np. do jednego typu dokumentów (książki). Bardziej skomplikowane zadanie możemy realizować w obrębie specjalizacji czy szkolenia wewnątrzbibliotecznego. Stosownie też do przygotowania zawodowego powinniśmy ustalić kwotę, która zostanie wydana na zakupy. Może ona sięgać od stu złotych do kilkunastu tysięcy złotych w zależności od tego, jak wielki ma być zakup i jakie dzieła ma obejmować. Niekoniecznie musi to korespondować z rzeczywistymi nakładami na zakup dokumentów w danej bibliotece. Gdyby przyjąć takie założenie, to w wielu sytuacjach, zwłaszcza gdy chodzi o małe biblioteki publiczne i biblioteki szkolne, byłyby to kwota nadzwyczaj mała, a oczekiwanie na lepsze czasy stałoby się hamulcem wszelkich działań.

Finałem całego przedsięwzięcia powinna być oczywiście

**analiza wykonanego zamówienia, przeprowadzona zarówno z ekonomicznego, jak i z rzeczowego punktu widzenia.**

Kontroli podlegałyby wielkość poniesionych wydatków w stosunku do przyznanej kwoty. Uważnie należałoby też przeanalizować strukturę rzeczową zakupu, zwracając przede wszystkim uwagę na to, czy jest ona zgodna z potrzebami biblioteki.

## Pochwała biblioteki...

Filia Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej jest placówką, do której my, czytelnicy, chodzimy często i chętnie, wiedząc, że nie tylko dostaniemy tu dobrą książkę, ale przede wszystkim spędzimy czas w miłym towarzystwie ludzi ciekawych i niekonwencjonalnych.

Filia została otwarta w r. 1987 w ramach inauguracji Roku Kulturalnego w zaadaptowanym do tego celu mieszkaniu. Była to jedyna tego typu placówka na nowym osiedlu górniczym. W przeważającej części czytelników stanowili uczniowie klas młodszych szkoły podstawowej wybudowanej na tym osiedlu. Nic więc dziwnego, że spotkania z pisarzami, wieczory bajek, konkursy plastyczne i inne imprezy były przygotowywane z myślą o najmłodszych i kierowane przede wszystkim do nich. Pod koniec 1990 r. zapisanych było 861 czytelników, w większości uczniów podstawówki.

W październiku 1992 r. filia została przeniesiona do budynku Osiedlowego Domu Kultury na osiedlu im. Samsonowicza. W związku z przeniesieniem w inne środowisko zmienił się profil gromadzonych zbiorów. Uwagę skupiono przede wszystkim na powiększaniu działu literatury pięknej dla dorosłych oraz popularnonaukowej dla młodzieży szkół średnich i dla dorosłych uzupełniających wykształcenie. Pod koniec 1992 r. było już 1367 czytelników i zmieniły się też formy pracy. Od tej pory pracownicy biblioteki — dwie osoby zatrudnione na pełnym etacie (wcześniej 1 i 1/2 etatu) organizowane przez siebie imprezy kierują do starszej młodzieży i dorosłego czytelnika. Oczywiście nie zapomina się i o działwie szkolnej, ale nie jest już ona na pierwszym planie.

...Kiedy swe wiersze recytowałem  
wiele przyjaznych twarzy widziałem  
i choć minęło już czasu tyle  
ja wciąż wspominam te miłe chwile...

— napisał w księdze pamiątkowej 15-letni Tomek Kowalczyk, autor prezentowanych poezji. Filia skupia wokół siebie piszących mieszkańców Łęcznej i okolic.

Niestrudzone panie bibliotekarki docierają do „piszących do szuflady” i wszelkimi sposobami nakłaniają ich do uczestnictwa w wieczorze autorskim. Każdą imprezę

przygotowaną bardzo starannie wspólnie z pracownikami ODK poprzedzają pięknie wydrukowane zaproszenia imienne. W blaszku świec odbitym w bieli obrusów, przy kawie i herbacie zasiadają zaproszeni goście, słuchając prezentowanych utworów. Każdy autor otrzymuje własny tomik wierszy współwydany techniką kserograficzną przez Spółdzielnię Mieszkaniową im. Batorego, a ilustrowany przez łączyńskich grafików i malarzy amatorów. Część tych tomików jest do kupienia po wieczorze w bibliotece. Po zaprezentowaniu utworów zawsze następuje rozmowa z autorem, wymiana doświadczeń, słowem „są to chwile, których się nie zapomina” — jak napisała jedna z uczestniczek spotkania.

Nie jest to tylko bezkrytyczna prezentacja — panie bibliotekarki zadbały o to, aby doskonalić własny warsztat poetycki i zorganizowały dla 27 osób warsztaty literackie, na których rad udzielał, ganił i uczył pisać redaktor lubelskiego Akcentu, poeta lubelski, pan Waldemar Michalski.

W celu pobudzenia aktywności twórczej dzieci i młodzieży filia biblioteki zorganizowała I Konkurs Poetycki „Sztubackie Strofy”. Na konkurs wpłynęło 200 utworów 40 autorów. I znów był wspólny tomik wierszy i uroczyste wręczenie nagród dla zwycięzców.

Wiele miejsca w działalności filii zajmuje współpraca z Łęczyńskim Kołem Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Dzieci z Upośledzeniem Umysłowym. Rozpoczęła się ona na początku 1994 r. od wybrania i wypożyczenia do siedziby Koła książek dla tych dzieci. Oprócz tej formy kontaktu organizowane są też spotkania z uzdolnionymi dziećmi — członkami Koła, wieczory poezji wspomnianego wcześniej Tomka Kowalczyka, spotkania z piosenką, z występami Łukasza Liska.

„Piękno zatrzymanego lata — a może to już jesień?” — napisano w pamiątkowej księdze o zorganizowanej wystawie suchych kwiatów, kłosów zbóż i owoców. Wystawa powstała dzięki współpracy filii z uczniami Zespołu Szkół Ogrodniczych w Łęcznej, ale i same panie bibliotekarki były współautorami kilku kompozycji, które później ozdobiły lokal biblioteki.



Okładki stron tytułowych wydanych tomików wierszy łączyńskich poetów

W codziennej pracy jest także miejsce na propagowanie informacji o mieście i regionie. Zbieranie wiadomości o łączyńskich imprezach i ich dokumentacji w lokalnej prasie, anonsów, zaproszeń itp. służy do redagowania kroniki kulturalnej w wychodzącym roczniku „Merkurium Łęczyńskie”. Poza tym organizowanie konkursów: Turniej Jednego wiersza o Łęcznej, Pamiętka z Łęcznej i przede wszystkim udział w obchodach Dni Łęcznej z kiermaszami książek, na których zawsze są obecni lubelscy pisarze. A na co dzień w filii można kupić archiwalne i bieżące numery „Merkurium Łęczyńskiego”, pocztówki ze starej — zabytkowej i nowej — górniczej Łęcznej. Do wglądu i wykorzystania jest dokumentacja zgromadzona na temat miasta oraz publikacje książkowe i artykuły prasowe.

Filia jest placówką otwartą, na co dzień współpracuje także z działającym przy ODK Klubem Seniora organizując przeglądy książek na interesujące, wybrane przez seniorów tematy. I tak panie pomagały przy doborze lektury o robotkach ręcznych, prezentowały efekty pracy seniorów, przed organizowanymi dla nich wyciecz-

kami, dostarczały lektury dotyczącej zwiedzanych miejsc, organizowały prelekcje na różne tematy, np. *Jak dawniej pisano listy?*

Tradycyjnie pomagały także w doborze tekstów do części artystycznej na Dzień Seniora i inne imprezy. Wybór tekstów, pomoc przy ich recytacji, ułożenie montażu słowno-muzycznego na Dzień Matki czy na zakończenie roku szkolnego w działającym przy ODK Ognisku Muzycznym to stałe formy pracy powtarzające się w planach i realizowane przez filię.

Cóż jeszcze można tu wymienić? Innych niż wypożyczanie książek czynności pań pracujących w Filii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej jest tak wiele, że nawet nie sposób ich wszystkich zapamiętać. Na pewno jednak na długo pozostanie w pamięci zorganizowany kurs wegetariański, spotkanie z panią Marią Grodecką, autorką książek o ekologii i o potrawach kuchni wegetariańskiej. Dzieci pamiętały będą spotkania organizowane w bibliotece w czasie ferii zimowych, kiedy mogły szaleć z książką na wesoło, zaś ośmioklasiści zapamiętają filię z lekcji, które dla tej grupy uczniów przeprowadzane są w lokalu bibliotecznym.

I w zasadzie dobrze się stało, że taka placówka znalazła miejsce w siedzibie innej placówki kulturalnej. Teraz obie tętnią życiem.

Wielka pustka jest zawsze krzykiem o coś to wspaniałe, że są jeszcze ludzie którzy dobrze słyszą...

— to słowa pani Teresy Szafrańca-

pisane w kronice po jej wieczorze autorskim. Myślę, że odzwierciedlają one w pełni to, co na co dzień robią pracownice Filii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej — panie Krystyna Kliszcz i Danuta Czubaćka.

DANUTA BINKIEWICZ-KOŁODZIEJ

## Brajlem nie znaczy gorzej

W roku 1825 ociemniały Francuz Louis Braille stworzył pismo umożliwiające niewidomym dostęp do wiedzy i kultury. W Ośrodku Mieszkalno-Rehabilitacyjnym Polskiego Związku Niewidomych w Olsztynie większość mieszkańców znajomość pisma brajla wyniosła ze szkół. Ci, którzy utracili wzrok później na skutek chorób czy wypadku, mają możliwość nauki pisma punktowego na turnusach szkoleniowych organizowanych przez PZN. W olsztyńskim ośrodku zajęcia na kursach dla niewidomych prowadzi ociemniała pedagog, mgr Irena Łowńska. Jest wychowanką podwarszawskich Lasek, gdzie ukończyła szkołę podstawową i zawodową. Dzięki dobrej znajomości pisma brajlowskiego szkołę średnią i wyższą ukończyła korespondencyjnie z widzzącymi. W ośrodku uczy brajla osoby, które przyjeżdżają na dwutygodniowe turnusy rehabilitacyjne organizowane przez okręgi PZN.

— Na tych kursach uczyć tylko podstaw pisma — mówi. — Te 15 do 20 godzin przeznaczonych na naukę czytania i pisanie to stanowczo za mało. Dlatego moim zadaniem jest nauczanie, jak samemu ćwiczyć w domu, aby wyrobić sobie dotyk.

Pismem punktowym wydawana jest literatura, podręczniki, słowniki, nuty i czasopisma. Podstawę systemu stanowi sześciopunkt w kształcie prostokąta, w ramach którego z różnej konfiguracji punktów uzyskuje się 63 znaki.

— To nie jest trudne — twierdzi Irena Łowńska — trzeba tylko uwierzyć w swoje moż-

liwości i długo ćwiczyć w domu. Potem można już samemu wypożyczyć brajlowską książkę.

Na kursie daje z siebie wszystko. Stara się też urozmaicić każdą lekcję. Uczy z podręcznika na przemian czytać i pisać. Korzysta z pomocy kostek i piórników brajlowskich. Wielką radość sprawia jej za każdym razem, gdy niewidomi na końcowych zajęciach sami czytają wierszyk specjalnie napisany na kurs.

Dla tych wszystkich, którzy opamiętali czytanie palcami, biblioteka ośrodka przygotowała bogatą ofertę czytelniczą.

— Non stop wypożyczamy książki i czasopisma brajlowskie — mówi Stanisława Borodynko, bibliotekarka. — Odwiedzają nas stali mieszkańcy ośrodka oraz przyjeźdźni będący na turnusach rehabilitacyjnych. Mamy dużo swoich książek. Dodatkowo sprowadzamy je z Biblioteki Centralnej PZN w Warszawie. W naszym księgozbiorze są pozycje z wielu dziedzin. Mamy poradniki, jak np. *Medycyna manualna* czy *Vademecum zdrowej żywności*. Jest też literatura piękna i popularnonaukowa. Niewidomi mogą także wypożyczać czasopisma. Prenumerujemy „Pochodnię”, „Niewidomego Masażystę”, „Głos Kobiety” i „Credo”. Dzieci mogą wypożyczać „Światełko” i „Promyczek”. Do naszej biblioteki przychodzą na praktykę studenci pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej olsztyńskiej WSP. Zapoznają się z pismem punktowym, aby w przyszłej pracy móc wykorzystać swoją wiedzę w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych-niewidomych.

LUCYNA TYMOWSKA



**AMBER**

ul. Zielna 39

00-108 Warszawa

## OFERTA SPECJALNA WYDAWNICTWA AMBER DLA BIBLIOTEK

Wydawnictwo AMBER, wydawca 1.000 tytułów na przestrzeni 6 lat, specjalizujące się w literaturze pięknej przekładowej, co roku rozszerza swój program wydawniczy. Co miesiąc w *Poradniku Bibliotekarza* będziemy prezentowali nasze serie edytorskie.

*Fantastyka* obok książek sensacyjnych stanowiła jedną z pierwszych i głównych amberskich propozycji. Przez 5 lat AMBER opublikował ponad 150 pozycji science fiction i fantasy. Wydajemy utwory laureatów najważniejszych nagród: Hugo i Nebuli, zdobywców pierwszych miejsc na listach bestsellerów, autorów książek kultowych bądź przełomowych w historii gatunku. Tegoroczna lista tytułów AMBERA zawiera 90 pozycji zgrupowanych w cztery serie wydawnicze: **WIELKIE SERIE SF**, **MISTRZOWIE SF**, **FANTASY** oraz **WIELKIE SERIE FANTASY**.

### WIELKIE SERIE SF

#### *Gwiezdne wojny*

Dziedzic Imperium Timothy Zahn  
Ciemna strona Mocy Timothy Zahn  
Ostatni rozkaz Timothy Zahn  
Pakt na Bakurze Kathy Tyers  
Ślub księżniczki Leii Dave Wolverton  
Kryształowa gwiazda Vonda N. McIntyre  
W pięć lat po zwycięstwie nad Imperatorem i Lordem Vaderem, Księżniczka Leia, Han Solo i Luke Skywalker znowu muszą bronić Republiki, tym razem przed złowieszczym sojuszem Wielkiego Admirała Thrawna i Mistrza Ciemnych Jedi.

#### *Jeźdźcy smoków*

Jeźdźcy smoków z Pern Anne McCaffrey  
W pogoni za smokiem Anne McCaffrey  
Biały smok Anne McCaffrey  
Śpiew smoków Anne McCaffrey  
Smoczy śpiewak Anne McCaffrey  
Smocze werble Anne McCaffrey  
Monumentalna dwunastotomowa saga nagrodzona Hugo i Nebulą. Historia ziemskiej kolonii na odległej planecie Pern, gdzie ludzie żyją w osobliwej symbiozie z genetycznie wyhodowanymi smokami.

#### *Kobra*

Kobra Timothy Zahn  
Kobry Aventiny Timothy Zahn  
Synowie Kobry Timothy Zahn  
Wojna Kobry Timothy Zahn  
Transakcja Kobry Timothy Zahn  
Tajemnica Kobry Timothy Zahn  
Space opera znanego amerykańskiego pisarza SF. Sześcioksiążkowy cykl przygód superbohatera przyszłości – Kobry – Jonny'ego Moreau.

#### *Rama*

Spotkanie z Ramą Arthur C. Clarke  
Rama II Arthur C. Clarke & Gentry Lee  
Ogród Ramy Arthur C. Clarke & Gentry Lee  
Tajemnica Ramy Arthur C. Clarke & Gentry Lee  
Świetlani posłańcy Gentry Lee  
Dom w przestworzach Gentry Lee  
Historia przyszłości Ziemi i kontaktu z cywilizacją Obcych, zapoczątkowana słynnym *Spotkaniem z Ramą*, jedyną książką SF uhonorowaną wszystkimi najważniejszymi nagrodami.

#### *Overland*

Kosmiczna przeprowadzka Bob Shaw  
Cicha inwazja Bob Shaw  
Ucieczka światów Bob Shaw  
Świat Landu, jednej z dwóch bliźniaczych planet niezwyklego układu gwiazdnego, zamieszkują ludzie nieznający metali. Śmiertelne niebezpieczeństwo zagrażające egzystencji wszystkich, wymusza podjęcie natychmiastowego działania.

#### *Stalowy Szczur*

Stalowy Szczur prezydentem Harry Harrison  
I ty możesz zostać Stalowym  
Szczurem Harry Harrison  
Złote lata Stalowego Szczura Harry Harrison  
Stalowy Szczur śpiewa bluesa Harry Harrison

Najpopularniejsze dzieło Harrisona, cykl przygód nieuchwytnego, kosmicznego geniusza zbrodni Jima di Griz – Stalowego Szczura, który w końcu zostaje pojmany i zmuszony do służenia siłom ładu i porządku, choć nie zawsze w sposób ogólnie przyjęty za normalny.



# PREFERENCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ DLA BIBLIOTEK



Chcąc umożliwić Państwu zakup najciekawszych książek z literatury światowej, wprowadzamy sprzedaż wysyłkową wszystkich pozycji tego-  
rocznych oraz wybranych książek z 1994 roku  
wycofanych ze sprzedaży detalicznej.

Książki AMBERA mają zawsze na okładce wydrukowaną cenę detaliczną, dlatego stosujemy przejrzysty system rabatów:

w przypadku nowości 20% – (jeżeli wartość zakupu jest mniejsza niż 250 zł),  
25% – (przy wartości zakupu większej niż 250 zł).

## Marże tylko dla bibliotek

*Złota Seria i Biografie – 35%*

tytuły z 1994 roku – 40%

Na listowne bądź telefoniczne życzenie biblioteki wysyłamy kolorowe comiesięczne zapowiedzi wydawnicze (zawierające wyczerpujące informacje o autorze i samej książce, zdjęcie okładki, dane o objętości, cenie, formacie, typie oprawy), katalogi z lat 1992-1994 oraz inne materiały, umożliwiające wybór konkretnych tytułów.

Wydawnictwo AMBER pokrywa koszty przesyłki, której wartość nie powinna być mniejsza niż 50 zł.

Forma płatności – wpłaty na konto Wydawnictwa w 30 dni po otrzymaniu książki razem z fakturą. Trzykrotne niedotrzymanie terminu wpłaty w ciągu roku spowoduje wstrzymanie sprzedaży następnych książek.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Wydawnictwo AMBER  
skr. poczt. nr 18  
00 - 956 Warszawa 10

tel. 620 - 81 - 62

tel. 620 - 40 - 13

tel. 620 - 12 - 81 w. 200, 172

# Stanisław Barańczak

## Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Stanisław Barańczak urodził się 13 listopada 1946 r. w Poznaniu — poeta, eszysta, recenzent, tłumacz, krytyk literacki, teoretyk i historyk literatury. Po studiach polonistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza rozpoczął tam karierę naukową; był członkiem miesięcznika „Nurt” i najgłośniejszą postacią pokolenia 68 — Nowej Fali. Jako członek-założyciel KOR objęty był zakazem druku i pozbawiony pracy. Od marca 1981 roku — wykładowca literatury polskiej na Uniwersytecie Harvarda, redaktor naczelny „The Polish Review” w Nowym Jorku, współredaktor paryskich „Zeszytów Literackich”.

Debiutował jako poeta i krytyk na łamach prasy literackiej w roku 1965, trzy lata potem ukazał się jego pierwszy tomik *Korekta twarzy*. Później ukazały się m.in. *Jednym tchem* (1970), *Dziennik poranny* (1972), *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu* (1980), *Atlantyda* (1986), *Podróż zimowa* (1994) oraz eseje *Ironia i harmonia* (1973), *Uciekinier z utopii* (1984).

Istotną częścią jego twórczości są rozprawy i szkice zamieszczane w czasopismach literackich i w dziełach zbiorowych oraz liczne przekłady takich twórców jak Gerard Hopkins, Josif Brodski, Osip Mandelsztam, Andrew Marvell i przede wszystkim Szekspir.

### TWÓRCZOŚĆ STANISŁAWA BARAŃCZAKA

**Korekta twarzy** [Poezje] — Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 1968

**Jednym tchem.** — Warszawa : ZSP, 1970

Rec.: BIENKOWSKI Zbigniew, *Kultura* 1971 nr 39 s. 12; PUZDROWSKI Edmund, *Twórczość* 1971 nr 8 s. 101-103; SZARUGA Leszek, *Odra* 1971 nr 10 s. 106-108

**Nieufni i zadufani: romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat sześćdziesiątych.** — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971

Rec.: BALBUS Stanisław, *Miesięcznik Literacki* 1972 nr 3 s. 147-150; BŁOŃSKI Jan, *Teksty* 1972 nr 2 s. 122-131; PISKOR Stanisław, *Poezja* 1974 nr 2 s. 56-61; WÓJCICKI Kazimierz, *Więź* 1974 nr 5 s. 124-128

**Dziennik poranny : wiersze 1967-1971.** — Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 1972

Rec.: LUKASIEWICZ Jacek, *Odra* 1972 nr 10 s. 113-115; BALBUS Stanisław, *Twórczość* 1973 nr 4 s. 106-109; KARASEK Krzysztof, *Nowy Wyras* 1973 nr 3 s. 111-117; KIERC Bogusław, *Nowy Wyras* 1973 nr 3 s. 103-110; NYCZEK Tadeusz, *Miesięcznik Literacki* 1973 nr 1 s. 124-126

**Ironia i harmonia : szkice o najnowszej literaturze polskiej.** — Warszawa : Czytelnik, 1973

Rec.: ZAWADA Andrzej, *Odra* 1973 nr 11 s. 101-102; KUROWICKI Jan, *Poezja* 1974 nr 2

s. 76-78; STERNA-WACHOWIAK Sergiusz, *Nowy Wyras* 1974 nr 1 s. 161-162; WÓJCICKI Kazimierz, *Więź* 1974 nr 5 s. 124-128

**Język poetycki Mirona Białoszewskiego.** — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974. — (Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej ; t. 41

Rec.: BAŁA Stanisław, *Poradnik Językowy* 1975 z. 6 s. 335-337; MARCJANIK Małgorzata, *Nowy Wyras* 1975 nr 4 s. 76-80; MENTZEL Zbigniew, *Twórczość* 1975 nr 4 s. 98-100; ŻULIŃSKI Leszek, *Poezja* 1976 nr 2 s. 74-77

**Sztuczne oddychanie / ilustracje Jana Lebensteina.** — Londyn : „Aneks”, 1978 Wyd. 2 popr. Kraków 1979

**Ja wiem, że to niesłuszne : wiersze z lat 1975-1976.** — Paryż : Instytut Literacki, 1977. — (Biblioteka „Kultury” ; t. 275)

**Etyka i poetyka : szkice 1970-1978.** — Paryż : Instytut Literacki, 1979. — Biblioteka Kultury ; t. 303)

**Knebel i słowo. (O literaturze krajowej z lat siedemdziesiątych).** — Warszawa : Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1980

**Nie podlegać nicości i inne szkice.** — Kraków : Krakowska Oficyna Studentów, 1980

## Zestawienie bibliograficzne

**Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu.** — Kraków : Wydawnictwo Kos [Krakowskiej Oficyny Studenckiej], 1980

**Książki najgorsze 1975-1980.** — Kraków : Krakowska Oficyna Studentów, 1981

**Książki najgorsze i parę innych ekscesów krytyczno-literackich.** — Wyd. 2 zmienione. — Poznań : Wydawnictwo a5, 1990

**Wiersze prawie zebrane.** — Warszawa : Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1981

**„Bo tylko ten świat bólu...”.** — Wrocław : Niezależne Wydawnictwo „Wrocław”, 1981

**Samobójstwo sandaueryzmu.** — Kraków : „Promieniści”, 1984. — (Biblioteka Promienistych)

**Czytelnik ubezwłasnowolniony : perswazja w masowej kulturze literackiej PRL.** — Paryż : Libella, 1983, — (Historia i Terażniejszość)

**Uciekinier z Utopii : o poezji Zbigniewa Herberta** — Londyn : Polonia, 1984. — (Wokół literatury ; 2)

**Atlantyda i inne wiersze z lat 1981-1985.** — Londyn : Puls, 1986

Rec.: BARAN Marcin, *Res Publica* 1988 nr 4 s. 121-123; SOCHOŃ Jan, *Przegląd Powszechny* 1989 nr 5 s. 289-292; PAWELEC Dariusz, *Integracje* 1992 nr 28 s. 104

**Przed i po : szkice o poezji krajowej przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.** — Londyn : Aneks, 1988

Rec.: STALA Marian, *Tygodnik Powszechny* 1988 nr 49 s. 4-5; MARX Jan, *Kultura* 1989 nr 32 s. 15

**Widokówka tego świata i inne rymy z lat 1986-1988.** — Paryż : Zeszyty Literackie, 1988

Rec.: SZYMAŃSKA Adriana, *Przegląd Powszechny* 1989 nr 7/8 s. 202-204; BIEDRZYCKI Krzysztof, *Znak* 1990 nr 1 s. 100-105; KANDZIORA Jan, *W drodze* 1990 nr 1 s. 96-103

**Poezje wybrane.** — Warszawa : Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1990. — (Biblioteka Poetów)

**159 wierszy 1968-1988.** — Kraków : „Znak”, 1990

Rec.: GRASZEWICZ Marek, *Że* 1990 nr 10 s. 56-60; DRZEWUCKI Janusz, *Twórczość* 1991 nr 3 s. 82-95

**Tablica z Macondo : osiemnaście prób wytłumaczenia, po co i dlaczego się pisze.** — Londyn : Aneks, 1990

Rec.: WALAS Teresa, *Tygodnik Powszechny* 1990 nr 20 s. 8

**Biografioly : poczet 56 jednostek sławnych, sławetnych i osławionych oraz Appendix umożliwiający człowiekowi kulturalnemu zrozumienie i zapamiętanie w 7 podstawowych utworach W. Szekspira.** — Poznań : Wydawnictwo a5, 1991

Rec.: WANTUCH Wiesława, *Kresy* 1992 nr 12 s. 144-145

**Zwierzęca zajadłość : z zapisków zniechęconego zoologa.** — Poznań : Wydawnictwo a5, 1991

Rec.: WANTUCH Wiesława, *Kresy* 1991 nr 12 s. 144-145

**Ocalone w tłumaczeniu : szkice o warsztacie tłumacza z dołączeniem małej antologii przekładów.** — Poznań : Wydawnictwo a5, 1992

Rec.: BALBUS Stanisław, *NaGłos* 1993 nr 11 s. 32-47; il; BIENKOWSKI Zbigniew, *Nowe Książki* 1993 nr 8 s. 20-21, il; CZEKAŁSKA Anna, *Ruch Literacki* 1993 nr 1/2 s. 146-148

**Zaufać nieufności : osiem rozmów o sensie poezji 1990-1992.** — Kraków : „M”. Biblioteka „NaGłosu”, 1993

Rec.: BICHTA Arkadiusz, *Twórczość* 1993 nr 12 s. 118-120; MICHAŁOWSKI Piotr, *Nowe Książki* 1994 nr 4 s. 43-45, il.

**Zupełne zezwierzczenie : zeszyt znacznie zgryźliwszych, zaskakujących złośliwością znany zbiorek „Zwierzęca zajadłość”, zapisków zniechęconego zoologa.** — Poznań : Wydawnictwo a5, 1993

**Fioletowa krowa : 333 najslawniejsze okazy angielskiej i amerykańskiej poezji niepoważnej od Williama Shakespeare’a do Johna Lennona : antologia.** — Poznań : Wydawnictwo a5, cop. 1993

**Podróż zimowa do muzyki Franza Schuberta.** — Poznań : Wydawnictwo a5, 1994

**Ważniejsze opracowania twórczości Stanisława Barańczaka**

w książkach:

BOLECKI Włodzimierz : **Jedynie prawda jest ciekawa : szkice do portretów.** — Warszawa : Oficyna Wydawnicza „Pokolenia”, 1987

ŁUKASIEWICZ Jacek: *Republika mieszkańców*. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974. — S. 121-127: *W strefie granicznej*.

MACIĄG Włodzimierz: *Nasz wiek XX : przewodnie idee literatury polskiej 1918-1980*. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992. — S. 366-373 : *Stanisław Barańczak — czyli samorozpoznanie*.

PAWELEC Dariusz: *Poezja Stanisława Barańczaka : reguły i konteksty*. — Katowice : „Śląsk”, 1972

SACHARCZUK Krzysztof: *Ethos poezji skupionej na człowieku zagrożonym* (O Stanisławie Barańczaku). W: *Ethos literatury w niespokojnym świecie / pod red. Elżbiety Feliksiak*. — Białystok : Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, 1989. — S. 41-59

STABRO Stanisław: *Poeta odrzucony*. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1989. — S. 229-249 : *Bursa, Barańczak, Kornhauser...*

STALA Marian: *Chwile pewności: 20 szkiców o poezji i krytyce*. — Kraków : „Znak”, 1991. — S. 180-192 : *Między tym światem a światem laski*.

TOKARZ Bożena: *Poetyka Nowej Falii*. — Katowice : Uniwersytet Śląski, 1990  
na łamach czasopism:

BOLECKI Włodzimierz: *Język jako świat przedstawiony. O wierszach Stanisława Barańczaka*. *Pamiętnik Literacki* 1985 z. 2 s. 149-174

DRZEWUCKI Janusz: *Stanisław Barańczak i ten drugi*. *Twórczość* 1991 nr 3 s. 82-95

DYBEL Paweł: *Eurydydyci czyli sportowcy, czyli o najmłodszej poezji polskiej*. *Więź* 1973 nr 10 s. 75-85

ISAKIEWICZ Lech: *Od magii do reformy*. *Nowy Wyraz* 1981 nr 6 s. 59-68

JARNIEWICZ Jerzy: *Od Barańczaka do Barańczaka, czyli płynąc do Bizancjum*. *Literatura na Świecie* 1994 nr 1/2 s. 285-294

KIEBUS Wioletta: *Interpretacja wiersza Stanisława Barańczaka „Braki, odrzuty, produkty zastępcze”*. *Warsztaty Polonistyczne* 1992 nr 2 s. 28-33

KOTT Jan: *O przekładzie „Snu nocy letniej” Stanisława Barańczaka*. *Teatr* 1992 nr 9 s. 16, il.

KWIATKOWSKI Jerzy: *Felieton poetycki*. *Twórczość* 1981 nr 1 s. 128-130

ŁOPATA Andrzej: *Igranie słowem może być sprawą poważną — na marginesie poezji Stanisława Barańczaka*. *Język Polski w Szkole Średniej*. R. 1991/1992 z. 2 s. 52-60

NYCZEK Tadeusz: *Etyka życia, etyka literatury*. *Student* 1981 nr 1 s. 1, 8-9

NYCZEK Tadeusz: *Poezja powinna być nieufnością*. *Nowy Wyraz* 1972 nr 1 s. 74-81

PAWELEC Dariusz: *Dojść do siebie. Wiersze Stanisława Barańczaka*. *NaGłos* 1991 nr 4 s. 99-104, il.

PAWELEC Dariusz: *O nowofalowych elegiach Stanisława Barańczaka*. *Integracje* 1992 nr 28 s. 13-15, il.

PAWELEC Dariusz: *Stanisław Barańczak wobec tradycji „poetyckiej moralności”*. *Pismo Literacko-Artystyczne* 1989 nr 9 s. 109-117

PISARKOWA Krystyna: *O „jajcach” w „Manifeście” Stanisława Barańczaka*. *Teksty Drugie* 1991 nr 3 s. 146-148

PISKOR Stanisław : *Eklektyzm jako nowatorstwo*. *Poezja* 1974 nr 2 s. 56-61

POPRAWA Adam: *Bach w samochodzie albo próba harmonii. O „Kontrapunkcie” Stanisława Barańczaka*. *Warsztaty Polonistyczne* 1993 nr 3 s. 44-52

POPRAWA Adam: *Nieufność i afirmacja. O kulturze masowej w twórczości Stanisława Barańczaka*. *Acta Universitatis Wroclaviensis. Literatura* 1992 t. 2 s. 77-105

STERNA-WACHOWIAK Sergiusz: *Etyka czuwania*. *Akcent* 1982 nr 3 s. 44-50

WAŚKIEWICZ Andrzej: *Z uzdą języka tężącąą w knebel*. *Nadodrże* 1974 nr 6 s. 9-10

Opracowała RENATA BUKOWSKA

HELENA SĄDEJ  
(1919-1995)



Dnia 22 czerwca 1995 r. zmarła w rzeszowskim szpitalu po długiej i ciężkiej chorobie mgr Helena Sądej z domu Wilk, długoletni pracownik Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie. Została pochowana na cmentarzu w Tarnowcu k. Jasła — w rodzinnej parafii Jej męża.

Urodziła się 22 maja 1919 r. w Bayonne New-Jersey w USA, dokąd Jej rodzice wymigrowali za chlebem. Po powrocie do Polski w r. 1920 osiedlili się w Staroniwie, odległej ok. 4 km od Rzeszowa (obecnie dzielnica Rzeszowa), gdzie prowadzili małe gospodarstwo rolne. Z gospodarstwa utrzymywali i kształcili sześcioro dzieci.

Najstarsza z nich, Helena, ukończyła szkołę podstawową i 8-klasowe gimnazjum w Rzeszowie. Egzamin dojrzałości złożyła w r. 1937. W latach 1937-1939 studiowała filologię klasyczną na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Dalsze kształcenie przerwała wojna i okupacja.

Okres wojny spędziła w Staroniwie, początkowo pomagając rodzicom w pracy na gospodarstwie. W lutym 1941 r., aby uchronić młodsze rodzeństwo od wywiezienia na roboty do Niemiec, przyjęła pracę w Zarządzie Miejskim w Rzeszowie, gdzie pracowała jako sekretarka-maszynistka do stycznia 1945 r.

We wrześniu 1945 r. wyjechała do Wrocławia i w listopadzie podjęła przerwane studia na Uniwersytecie Wrocławskim na wydziale filologii klasycznej. Studiując, równocześnie pracowała — najpierw w księgowości Uniwersytetu Wrocławskiego, następnie jako pomocnik pracownika naukowego. W r. 1950 uzyskała dyplom magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej — z oceną bardzo dobrą — za pracę *De versu Asclepiadeo minore apud Romanos obvio*. W pracy zawodowej otrzymała w styczniu 1951 r. stopień starszego asystenta, a w r. 1953 — stopień adiunkta.

Studia i zainteresowania filologią klasyczną zaowocowały następującymi pracami naukowymi:

— *De versu Asclepiadeo minore apud Romanos obvio*. „EOS, Organ Polskiego Towarzystwa Filologicznego” 1951 XLV, 1 (Wrocław 1952),

— *Zarys metryki greckiej. Metryka grecka i łacińska* — praca zbiorowa pod red. M. Dłuskiej i W. Strzeleckiego, Wrocław 1959 (Wyd. PAN),

— *Metryka grecka i łacińska* (w formie hasel, ok. 3,5 arkusza druku). — *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*. Warszawa 1958-1962.

W r. 1955 zamieszkała w Rzeszowie i zajmowała się badaniami naukowymi zleconymi przez Redakcję „Meandra” oraz Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie.

1 lipca 1962 r. podjęła pracę bibliotekarza w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Rzeszowie. Po dwu latach, po ukończeniu (z wynikiem bardzo dobrym) Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego, objęła stanowisko kierownika czytelnicy. Od r. 1970 do przejścia na emeryturę w r. 1977 pełniła funkcję zastępcy dyrektora.

W czasie gdy kierowała czytelnią, zbiory książek i czasopism tego działu wzrastały wręcz w zawrotnym tempie — księgozbiór stał się prawdziwym warsztatem pracy naukowej dla nauczycieli, zwłaszcza studiujących, dla wykładowców i studentów nowo powstałych wyższych uczelni Rzeszowa, głównie Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej (obecnie Politechniki Rzeszowskiej), zaś w późniejszym okresie dla filii lubelskiego UMCS i pozostałych szkół wyższych w Rzeszowie. Wielką pomocą dla korzystających ze zbiorów czytelnicy były katalogi oraz kartoteki zagadnieniowe, pro-

wadzone pod Jej kierunkiem z benedyktyńską dokładnością.

Dzięki gruntownej wiedzy, doświadczeniu w pracy naukowej i bardzo życzliwemu stosunkowi do nauczycieli i studentów, pozyskała dla czytelników wielu czytelników. W okresie Jej pracy w czytelnicy liczba odwiedzin oraz udostępnionych czasopism wzrosła trzykrotnie, zaś udostępnionych książek — pięciokrotnie.

Po objęciu stanowiska zastępcy dyrektora, w dalszym ciągu szczególną opieką otaczała swoje „oczko w głowie” — czytelnię. Wiele uwagi poświęcała działowi informacyjno-bibliograficznemu oraz działowi opieki nad pedagogicznymi bibliotekami powiatowymi. Jako zastępca dyrektora w sposób niezwykle sprawny organizowała pracę podległych sobie pracowników. Orientowała się we wszelkich zagadnieniach pracy bibliotekarskiej. Służyła zawsze życzliwą radą i pomocą młodym pracownikom biblioteki, a także kierownikom pedagogicznych bibliotek powiatowych.

Po przejściu na emeryturę jeszcze przez dwa lata pracowała na 1/3 etatu w PBW, a w latach 1980-1983 na pół etatu w Główn-

nej Bibliotece Lekarskiej w Rzeszowie. Pogarszający się stan wzroku uniemożliwił Jej dalszą pracę.

Należała do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Rzeszowie, w którym w latach 1970-1972 pełniła funkcję przewodniczącej Zarządu Oddziału Rzeszów-Miasto. W latach 1972-1975 była delegatem Zarządu Oddziału do Zarządu Okręgu SBP. W tym też czasie włączyła się bardzo czynnie do pracy nad Centralnym Katalogiem Czasopism Bibliotek w Rzeszowie — służy on do dzisiaj bibliotekarzom i czytelnikom. W r. 1970 została powołana na sekretarza Sekcji Bibliotekarskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rzeszowie.

Mgr Helena Sądej miała rozległą, solidną i usystematyzowaną wiedzę. Dzieliła się nią z każdym, kto się do Niej zwrócił o pomoc. Była człowiekiem niezwykle prawym, sumiennym, obowiązkowym, skromnym, dla otoczenia niezwykle życzliwym. Dała dobre świadectwo bibliotece, której służyła, wsi, z której wyszła, i Rodzinie, do której należała.

HELENA BAL

## APEL DO ŚRODOWISKA BIBLIOTEKARSKIEGO

Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich od paru lat przygotowuje do druku tomiki wspomnień poświęconych najwybitniejszym, wyróżniającym się jednostkom naszego zawodu, wydawane w serii „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”. Do tej pory ukazały się w tej serii cztery publikacje:

*Z warsztatu bibliografa* (1991)

*Z książką do ludzi* (1992)

*W kręgu nauki i bibliotek* (1993)

*Śladami edukacji bibliotekarskiej* (1995)

Wcześniej opracowane w Zespole tomy: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego* (1974) i *Portrety bibliotekarzy polskich* (1980) — wydane „Ossolineum” w serii „Książki o książce”.

Jeden z następnych tomików Zespół zamierza poświęcić bibliotekarzom, którzy pracowali z dziećmi i młodzieżą, i w pracy tej wykazali się nieprzeciętnymi dokonaniem, wywarli znaczący wpływ na przysposobienie do czytelnictwa i bliskiego kontaktu z książką najmłodszego pokolenia Polaków, a także w jakimś stopniu przyczynili się do wzbogacenia myśli bibliotekarskiej swego czasu.

Mając na uwadze, że przede wszystkim najbliższe środowisko może spowodować, aby ich postacie nie odeszły w zapomnienie, Zespół Pamiętnikarski zwraca się do Czytelników z prośbą o pomoc we wskazaniu osób, których działalność należałoby przypomnieć i upamiętnić w wydawnictwie, oraz autorów, którzy mogliby podjąć się tego zadania. Wszystkie propozycje będą rzetelnie rozpatrzone w celu dokonania jak najwłaściwszego wyboru. Zespół oczekuje odezwu Czytelników do końca marca 1996 r.

## JANUSZ KAPUŚCIK

## W kręgu lekarzy, uczonych i bibliofilów.

Warszawa: Główna Biblioteka Lekarska, 1993 — 318 s.

W 1993 r. spod pióra Janusza Kapuścika — polonisty, bibliografa i bibliotekoznawcy, a jednocześnie dyrektora lekarskiej ksiąźnicy w Warszawie — wyszła kolejna książka pt. *W kręgu lekarzy, uczonych i bibliofilów*. Jest to ciekawa rozprawa o ludziach i czasach, które już przeminęły, będąca świadectwem kultury narodu polskiego. Kronikarskie zacięcie autora czyni lekturę pasjonującą. Książka zdumiewa szczegółowością komentarza, sumiennością w ustalaniu faktów oraz danych biograficznych. W pracy wykorzystano bogate materiały rękopiśmienne (m.in. Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ossolineum, Biblioteki PAN w Krakowie i Warszawie) oraz archiwalne (m.in. w Krakowie, Łodzi i Warszawie), liczną prasę z XIX i XX wieku oraz literaturę przedmiotu.

Autor wykazał wyjątkowe wyczucie w doborze poszczególnych zagadnień. W opracowaniu zastosowano układ problemowy pozwalający na ujęcie różnych aspektów omawianego tematu.

Przyjrzyjmy się bliżej publikacji, a zwłaszcza tym fragmentom, które dotyczą sfery książek i ich przyjaciół. W rozdziale „W kręgu Asklepiosa” zaprezentowano krótką sagę rodu Estreicherów, uwzględniając działalność Karola (w Warszawie, a potem w Krakowie), Antoniego oraz Leona — lekarza i znanego bibliofila. Autor szczególnie sympatią obdarzył postać Władysława Matlakowskiego, rekomendując pamiętnik lekarza udostępniony czytelnikom przez wdowę. Są tam więc wspomnienia z rodzinnego Mazowsza, następnie Ukrainy i Paryża. Przedstawiono pamiętnik jako galerię znakomitych osobistości, z którymi Matlakowski spotkał się w ciągu swojego życia. Czytelników zainteresuje też osoba dr. Adolfa Rząśnickiego (1884-1953) — twórcy *Nowoczesnej encyklopedii zdrowia*, a także szkie *Lekarze w pastelach Witkacego*.

Kolejny rozdział to „Ossoliniana”, w którym omówiono sylwetkę fundatora — Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, a następnie postać Jerzego Samuela Bandtkiego, którego właśnie Ossoliński bronił przed atakami krytyków. Jest to ciekawy epizod z historii polskiego życia naukowego w I połowie XIX wieku.

Trzecia część książki dotyczy dziejów bibliografii w Polsce. Autor ukazał początki polskiej bibliografii przypominając pomijane zasługi Jana Łasickiego, który pierwszy zajął się w naukowy sposób problematyką księgoznawczą. Autor dokonał przeglądu prac bibliograficznych Józefa Andrzeja Załuskiego, Feliksa Bentkowskiego, Michała Wiszniewskiego, przedstawił na tym tle postać Stanisława Konopki — Estreichera polskiej medycyny, autora *Polskiej bibliografii lekarskiej XIX wieku*, twórcę Lekarskiego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, redaktora „Polskiego Tygodnika Lekarskiego”.

W rozdziale „Miłośnicy ksiąg” czytamy o Janie Amosie Komenskim i jego dziele — *Mowa o umiejętnym posługiwaniu się książkami*, w którym czeski pedagog postulował traktowanie książki jako źródła wiedzy w samokształceniu. Na uwagę zasługuje również rozprawa o Wacławie Aleksandrze Maciejewskim i jego specjalistycznym księgozbiornie, w którym obok cennych dzieł z wielu dziedzin znajdowały się książki z dedykacjami od wielu znanych osób XIX wieku, liczna korespondencja ze środowiskiem naukowym i z politykami, w tym z Guizotem i Thiersem.

Również interesujący jest tekst na temat Jana Kasprowicza, poety, bibliofila. Na jego zbiory składały się rzadkie i wręcz unikatowe druki polskie, m.in. *Biblia Radziwillowska* z r. 1563, pierwodruki Krasieńskiego, Mickiewicza i Słowackiego, tomiki poetów angielskich, niemieckich, fran-

cuskich oraz włoskich. Wyrazem hołdu dla bibliofilskiej pałki Kasprowicza było powie-  
wienie mu prezesury Towarzystwa Miło-  
śników Książki we Lwowie w r. 1925.  
Kapuścik pisze też o swoim mistrzu, profes-  
sorze Aleksandrze Birkenmajerze oraz o Ju-  
liuszu Nowaku-Dłużewskim, badaczu lite-  
ratury polskiej.

Książkę zamykają szkice poświęcone  
osobom związanym z bibliotekoznaw-  
stwem. Autor przypomina prof. Wiktora  
Grzywo-Dąbrowskiego, lekarza, autora  
*Polskiej bibliografii kryminologicznej i sądo-  
wo-lekarskiej*, Piotra Grzegorzycy, wybit-  
nego przedstawiciela polskiej bibliografii  
(*Index lexicorum Poloniae*), Samuela Klar-  
reicha, dyrektora Biblioteki Głównej Aka-

demii Medycznej w Warszawie, Ksawerego  
Świerkowskiego, autora cennych prac z za-  
kresu historii książki, wreszcie Irenę Kozar-  
ską, zasłużoną bibliotekarkę warszawskiej  
Akademii Medycznej oraz Feliksa Teodora  
Widy-Wirskiego, który wprowadzał w życie  
koncepcję dynamicznego bibliotekarstwa  
naukowego przez automatyzację Biblioteki  
Głównej Lekarskiej w Warszawie.

Omawiane dzieło stanowi znakomity  
materiał do refleksji i zadumy nad minio-  
nym czasem i nad ludźmi, którzy bez wzglę-  
du na wykonywany zawód stawali się miło-  
śnikami książek. Autor kierował się w nim  
zasadą „ocalić od zapomnienia” i to mu się  
w pełni udało.

DANUTA SIERADZKA

## Żeromski — poeta i malarz kwiatów (Montaż literacki)

Narrator

Piękno przyrody (pól, łąk, ogrodów, lasów,  
równin, morza, gór, nieba) znalazło w osobie  
Stefana Żeromskiego nieprześcignionego piewę.  
Pisarz ukochał ziemię bezgranicznie, podziwiał  
jej urodę i opisywał we wszystkich przejawach,  
o wszystkich porach roku. Obrazy te zachwyca-  
ją — tyle w nich oryginalnych, poetyckich środ-  
ków ekspresji artystycznej, tyle najgłębszego liry-  
zmu, miłości do ojczyzny, tyle motywów kwiet-  
nych!

Widok kwiatów, przywołujący wspomnienia  
dzieciństwa i wczesnej młodości, pozwala auto-  
rowi snuć wiele refleksji osobistych i ogólnych.

Recytator

„Opuszcmy ludzi i wróćmy do tego, co jest  
wieczne, dobre, wiecznie piękne — do drzew  
kwiatów, ptaków.”

(Stefan Żeromski — *Dzienniki*)

Recytator

„...dwie są tylko na ziemi sprawy nieśmiertelne  
i nie podlegające zepsuciu śmierci: wiekuisty  
powrót kwiatów na wiosnę i odtworzenie ich  
powrotu na ziemię w wierszach poetów.”

(Stefan Żeromski — *Przedwiośnie*)

Recytator

„Od dnia dzisiejszego codziennie będę chodził  
do Ogrodu Botanicznego. Gdy [...] wszedłem  
w niezmaconą ciszę olbrzymich drzew, zobaczy-  
łem tyle traw, tyle kwiatów, tyle zieleni — po-  
czułem niby zawrót głowy ze szczęścia. Tchnienie

tych roślin, ziół i kwiatów kołace do twojej piersi  
dotąd, aż mu otworzysz. A gdy otworzysz — wy-  
dajesz głębokie westchnienie... Nie ma takiego  
stanu duszy, nie ma takiej niedoli, nie ma takiego  
przygnębienia, które by nas nie opuszczało, gdy  
kwiaty drzew pękając ścielą się nam pod nogi.”

(Stefan Żeromski — *Dzienniki*)

Recytator

„Bo jak w amarantowym kwiecie pelargonii  
trwa nieprzerwany upał, ruch, pęd, rozwój i życie,  
a naszym oczom ukazuje się tylko niemy i zastyg-  
ły stan kwitnienia, tak samo winno być ze  
stanem wewnętrznym i z formą zewnętrzną czło-  
wieka.

Cierpienie i rozkosz wewnątrz być winny. Na  
zewnątrz winien być stan nieodmienny uśmie-  
chu.”

(Stefan Żeromski — *Międzymorze*)

Recytator

„13 lipca (piątek). Jak mało teraz kwiatów  
w naszym ogródku przed oknami! Pomnę, ile ich  
było, gdy żyła moja matka... Ile astrów, ile  
balsamin, lewkonij, rezedy, bratków, lilij, ge-  
orginij, róż i niezliczone innych mnóstwo... Wszy-  
stko to było tak cudowne, tak wonne! Wśród  
tych kwiatów stał nasz biały dworek, a w dworku  
wśród kwiatów zapachów mieszkało nasze szczę-  
ście... Dziś kwiatów nie ma, bo nie ma szczęścia,  
a szczęścia nie ma, bo nie ma matki.”

(Stefan Żeromski — *Dzienniki*)



## Narrator

Reminiscencje kwiatów uwydatniają ideową wymowę utworu bądź charakterystykę postaci, pomagają wydobycь najbardziej intymne emocje, głęboko ukryte w jestestwie człowieka, są poetyckim wyrazem stanu psychiki bohaterów, bogactwa wzruszeń, uczuć, np. syna do matki, które to uczucie serdecznym echem przenika całą twórczość Żeromskiego.

## Recytator

„Przede wsia, w pustce na wzgórzu stała drewniana kapliczka, spróchniała już zupełnie od przyciesi aż do żelaznego kogutka na szczycie dachu.

Dokoła tej staruszki rosły bujne bzy z ogromnymi kiściami pachnących kwiatów.

Marcinek szybko skoczył ku kapliczce, wspiął się na płot i ułamał ogromny pęk kwitnących gałęzi. Wózek oddalił się i zbliżał już do wioski. Chłopiec rzucił się pędem po równej już tam drodze, strząsając rosę z kwiatów i, zziąjany, cały ten pęk rozkwitły rzucił matce na kolana.

Nie miała serca wymawiać mu, że obrabował biedną, starą kapliczkę.

Mokre kwiateczki odrywały się, spadały wraz z kroplami rosy i lgnęły do jej palców, a duszny zapach tak dziwnie ją upajał...”

(Stefan Żeromski — *Szyfowe prace*)

## Narrator

Przyroda w pisarstwie autora *Wiatru od morza* urasta niekiedy do rangi samodzielnego bohatera, wyposażonego we własne, bogate, zmienne życie oraz czującą duszę.

## Recytator

„Wtem podniósł oczy — i papiery upadły mu z rąk na kolana. Naprzeciwko ławki, po drugiej stronie placyku zasypanego szarym żwirem, stały cyprysy w grupie tworzącej jakby czarną i ciemną kaplicę. Szczyty ich strzeliste, zionące w niebo ostrymi języki, schodziły się w górze. W głębi, pomiędzy ich pniami, w mrocznej nawie, skąd ranna rosa jeszcze nie odeszła, stało rozłożyste drzewko rododendronu, na wysokość nie przechodzące wzrostu człowieka. Cała jego korona była w olbrzymich kwiatach, a wątle listki ginęły między nimi. Barwa kwiatów była karminowa, a w głębi kielichów ciemniejąca aż do najtępszego karmazynu. Wytryskała z cyprysowej ciemnicy jak gdyby krzyk symboliczny, znak — zwiastun prawdy, pierwszy raz spadającej między rzesze ludzkie. Ten krzak ognisty, zionący najpotężniejszym ogniem przyrody, stał w swym ciemnym odosobnieniu jakoby arcykapłan, wnosząc ku niebu tajemniczy, najwznioślejszy głos życia.”

(Stefan Żeromski — *Popioły*, t. 2)

## Narrator

W innym miejscu apokaliptyczny, wojenny

makabryzm Saragossy został przez pisarza złagodzony tonem poetyckiej, romantycznej szlachetności i wzniosłości.

Oto Krzysztof Cedro pod grozą śmierci ratuje od hańby piękną „doncellę” hiszpańską. Symbolem tej wysublimowanej miłości jest naręcze róż, które Polak rzuca na kolana śpiącej dziewczyny.

## Recytator

„Ocknął się Krzysztof z głębokiego zachwyty. Wydobyła się jego dusza z wiązań całunów, z pęt zamyślenia. Wziął przed się bukiet róż, rozdzielał troskliwie gałązki szczipione liśćmi i kolcami. Rzucił na kolana śpiącej pierwszy kwiat tak wysmienicie, że korona upadła między dłonie splecione palcami.

Rzucił potem drugą gałązkę, osypaną nie rozwiniętymi jeszcze kłobuczkami, trzecią cudnie rozkwitłą, czwartą i piątą. Wszystkie do ostatniej. Wtedy przymknął okno tak samo, jak było.”

(Stefan Żeromski — *Popioły*, t. 3)

## Narrator

Żeromski ukazuje ziemię, przyrodę, kwiaty w niemal mistycznym powiązaniu z losami i przeżyciami człowieka.

Obrazy te urzekają feerią artystycznej kolorystyki, precyzji, muzykalności, językiem uczuciowym, nastrojowym.

Ciężko ranny Krzysztof Cedro, leżący na pobojowisku, na dalekiej ziemi hiszpańskiej, w przedśmiertnym majaczeniu — we śnie przeżywa poemat zapachów, których źródłem są kwiaty z jego rodzinnego ogrodu.

## Recytator

„Wszystko jest ciszą. Ciało zmartwiałe, serce zamiera i bezwładne leży na obraz skrzypiec rzuconych. Nędzneż to deski! Struny żywe, struny wszystkogrające nie zabrzmią już! Skonała na zawsze melodia wasza, skrzypki lipowe ... [...]”

Nareszcie głębokie westchnienie.

Cóż to jest wokoło?

Zeszły jest dokoła głowy, obiegly nozdrza, napłynęły ku piersiom dymy z kwietnika przed domem w Olszynie.

O, błogosławione a niewypowiedziane szczęście obcowania z kwiatami w dniu uścisku śmierci!

— Tyżeś to jest ze mną — szeptaają usta — siostrzyczko-rezedo? Tyżeś to przyszła na martwe ugory mej śmierci? Bóg-że ci zapłać... Jesteś zapach mojej młodości... Tak jak ty pachnie szczęście dzieciństwa. Zapachu mój, otocz mię i przygarnij do życia... Weź mię z ucisku gliny i kamieni...

Otwiera się przed oczyma cudne dziwactwo, widziane jakoby pierwszy raz, wypukłych, całobrzegich, strzępiastych goździków. Fiołkowymi powłóceniami całują przekrwienia oczu bratki jesienne... Bładofioletowa lewkonia leży na piersiach, na płucach dziurawych, a dobrotliwy

jej zapach chłodnym a częstotliwym chuchaniem  
sączy się w jaskinię rany.”

(Stefan Żeromski — *Popioły*, t. 3)

Narrator

W opisach przyrody odnajdujemy całą duszę, całe umiłowanie ziemi, całą niepospolitą wiedzę pisarza.

Motywy zaobserwowanych wcześniej i zapamiętanych kwiatów ubogaca prawie każdy utwór Żeromskiego. Staje się organicznym składnikiem fabularnym, ekspozycją sfery wewnętrznych doznań człowieka, jego najściślejszych związków z otaczającym światem; kwiat jawi się jako współczujący partner człowieka.

Recytator

„Patrzyłem w półciemny, półrozany mokry ogród. Ileż to tam nowości tej nocy nastąpiło! W półmroku klombu lśni olbrzymia łodyga narpastnicy, która — niewinna tak i nadobna — umie nadto uśmierzyć straszliwe serca męczarnie.

Piękny kwiecie, władco i rozkazodawco w najtajniejszych mrokach istnienia, we wnętrzościach komór serca rozhułkanych, z nocy ciemnej przychodzący — witaj, zawitaj, zawitaj w ciszy tego poranka! O tej chwili nieporównanej jesteś tylko pięknością. Ktoś cię tu powołany ujrzy za małą chwilę, zachwyci się i uweseli barwą twoich kielichów w sposób godny i należny twojej rzetelnej piękności. Moje oczy już nie są godne twej krasy. Ja się ciebie glucho lękam, o piękna,

*Maria Andres*

## Stanisław Jachowicz (1796-1857) pedagog, poeta i redaktor

Ten wybitny pedagog, jeden z pionierów literatury dziecięcej w Polsce oraz założyciel „Dziennika dla Dzieci” — pierwszej polskiej codziennej gazety dziecięcej, urodził się przed 200 laty, 17 kwietnia 1796 r. w Dzikowie koło Tarnobrzega. Uczył się w szkole początkowej w Rzeszowie, potem w gimnazjum w Stanisławowie i na studiach filozoficznych Uniwersytetu Lwowskiego. W r. 1818 osiedlił się w Warszawie, w której pozostał do końca życia, a po śmierci spoczął na Powązkach.

Był wychowawcą z powołania. Porzucił pracę biurową w stolicy, aby, zgodnie ze swoimi zamiłowaniem, poświęcić się pracy pedagogicznej.

wielobarwna łodygo! Ja się unizam z najgłębszą pokorą przed tobą, gdyż widzę, jako się w prochu obrócisz i szarym staniesz popiołem, niezmierną rozporządzającym potęgą.”

(Stefan Żeromski — *Wilga*)

Narrator

Czytając dzieła Żeromskiego warto zwrócić uwagę na obecność wątków kwiatowych, pozwalają one bowiem głębiej wniknąć w sens artystycznego przesłania każdego utworu tego mistrza pióra.

Program słowny można przedstawić w oprawie muzyki Karola Szymanowskiego, np. *Etiud* lub innych kompozycji.

Bibliografia

Adamczewski Stanisław: *Sztuka pisarska Żeromskiego*. Kraków 1949

Borowy Waclaw: *O Żeromskim*. Warszawa 1960

Hutnikiewicz Adam: *Stefan Żeromski*. Warszawa 1967

Jakubowski Jan Zygmunt: *Stefan Żeromski*. Warszawa 1964

Krzyżanowski Julian: *Neoromantyzm polski. 1890-1918*. Wrocław 1963

*Żeromski w dzisiejszej szkole*. Słowo wstępne J. Z. Jakubowski. Warszawa 1964.

Oprac. DANUTA GIEWARTOWSKA

Udzielał prywatnych lekcji języka polskiego oraz uczył w warszawskich pensjach żeńskich. Wyznawał zasadę, że „musi być zawiązana pomiędzy nauczającym a uczniem nić pewnej serdeczności i zaufania”, gdyż „gdzie nie ma miłości i ufności, tam żadna najkunsztowniejsza metoda nie poradzi”<sup>1</sup>. Stosując tę zasadę w swojej pracy nauczycielskiej, zyskał sobie sympatię i uznanie uczniów oraz ich rodziców.

Nie tylko jako nauczyciel, ale także jako autor poczytnych utworów dla dzieci cie-

<sup>1</sup> Izabela Kaniowska-Lewńska: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju*. Wybór materiałów. Wyd. 2 zmien. i poszerz. Warszawa 1973 s. 77.

szyl się ogromną popularnością. Jego „bajkom”, „powiastkom” i „zabawkom” przyświecały cele pedagogiczne. Utwory te miały przede wszystkim uczyć i wychowywać.

Wanda Krzemińska, autorka *Literatury dla dzieci i młodzieży* nazwała Jachowicza „jedną z najpiękniejszych postaci pedagogiki”, gdyż „założenia wyraźnie wychowawcze dyktowały charakter jego wierszy”<sup>2</sup>. Język ich dostosowany był do skromnych możliwości percepcyjnych małych odbiorców. We wstępie do zbiorku *Sto nowych powiastek* stwierdzał:

[...] ja dla dzieci piszę,  
Tak się wyrażam, jak z ich ustek słyszę;  
Język dziecięcy, toć już rzecz nienowa;  
Jest to oddzielna, rzewna serca mowa<sup>3</sup>.

Celem utworów poety adresowanych do dzieci była chęć kształtowania ich charakterów, uczenia młodocianych odbiorców prawości, solidarności społecznej, dobroci dla ludzi i zwierząt, stosowania się na co dzień do prawideł dobrego wychowania.

Niektóre wiersze Jachowicza zawierają krytykę wad dziecięcych, takich jak łakomstwo, lenistwo, nieposłuszeństwo, a nawet pojawiające się czasami okrucieństwo wobec zwierząt, przed którym przestrzega np. bajka *Kazio i konik drewniany*. W utworze tym ojciec chłopca nieczulego dla swego konika-zabawki poucza synka:

Czyje serce w młodości srogości nabierze,  
Ten zapomni, że czuje i żyjące zwierze;  
A tak idąc kolejno od złego do złego,  
Okaże się okrutnym nawet dla bliźniego<sup>4</sup>.

Podobne wierszyki, pisane w czasach Jachowicza najczęściej przez pedagogów, miały przede wszystkim wartość instrumentalną, były środkiem wychowawczym. Prawdziwą poezję dla dzieci stanowiły wówczas utwory przenoszone z literatury dla dorosłych do książek dla młodocianych czytelników. Tak było np. z *Powrotem taty* Mickiewicza, przedrukowywanym w podręcznikach szkolnych i w książkach dla dzieci.

<sup>2</sup> Wanda Krzemińska: *Literatura dla dzieci i młodzieży*. Zarys dziejów. Warszawa 1963 s. 50.

<sup>3</sup> Izabela Kaniowska - Lewańska: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864*. Zarys monograficzny. Materiały. Warszawa 1983 s. 78.

<sup>4</sup> *Antologia poezji dziecięcej*. Wybrał i opracował Jerzy Cieślowski. Komentarz uzupełnił i teksty przejrzęła Gabriela Frydrychowicz, Przemysław Matuszewska. Wyd. 2 rozszerz. Wrocław 1982 s. 35.

Wśród utworów pisanych przez pedagogów wiersze Jachowicza wyróżniają się niezwykle serdecznym stosunkiem do małych odbiorców i niewątpliwymi walorami artystycznymi. Dlatego też ich recepcja była żywa nie tylko w XIX wieku, ale jest tak i dzisiaj. Do dziś np. taka wierszowana perełka jak *Chory kotek* przemawia do dzieci i łatwo jest przez nie zapamiętywana.

Jachowicz przygotowywał swoich małych czytelników do służby obywatelskiej, ucząc ich zainteresowania sprawami kraju i narodu. Duchem patriotyzmu prześiknięte są przede wszystkim stroniczki redagowanego przez niego pismka — „Dziennika dla Dzieci”, wydawanego w r. 1830.

Jachowicz od dawna nosił się z myślą powołania do życia gazety dla najmłodszych, a gdy uprzedziła go Klementyna z Tańskich Hoffmanowa jako redaktorka „Rozrywek dla Dzieci”, napisał do niej: „Ja pierwszy myśl powzięłem, Paniś wykonała”.

„Dziennik dla Dzieci”, jako włączający młodocianych czytelników do bieżącego życia i zaznajamiający ich ze sprawami ważnymi dla kraju, był pismem nowatorskim na skalę światową. Przynosił wiadomości o różnorodnych akcjach patriotycznych podejmowanych wówczas przez nasz naród, który bronił się przed zniewoleniem.

Była to np. relacja naocznego świadka z uroczystości odsłonięcia w Warszawie pomnika Kopernika dłuta Thorwaldsena lub też wzmianka poświęcona Staszycowi z okazji złożenia na jego grobie wieńca przez wdzięcznego wychowanka.

Ważną akcją społeczną uczącą młodych solidarności z wszystkimi obywatelami kraju było włączenie odbiorców pisma do udziału w gromadzeniu funduszy na zakładany przez społeczeństwo Instytut dla Dzieci Moralnie Zaniedbanych. Odezwa redakcji spotkała się z żywym oddźwiękiem u młodych czytelników, którzy zasłużyli sobie w ten sposób na pochwałę zamieszczoną później w czasopiśmie.

Przed wszystkim jednak „Dziennik dla Dzieci”, wychodzący w roku wybuchu powstania listopadowego, był związany z tym ważnym wydarzeniem historycznym, w które Jachowicz był mocno zaangażowany. Pismo to nie ograniczało się do podawania informacji politycznych, ale wciągało czytelników w wir ówczesnych wydarzeń, np.

wzywało ich do pomocy w sypaniu okopów i do pracy w służbie samarytańskiej. Na jego łamach pojawiły się listy, w których dzieci zdawały sprawę ze swoich akcji bojowych. Periodyk publikował też skierowane do szkół odezwy dowódców oddziałów powstańczych. „Dziennik mienił się barwami walki, podniosłych przeżyć, niezłomnych postanowień, wyzwoleniem świadomości przeżywania wielkiej chwili dziejowej”<sup>5</sup>. Jedną z pięknych akcji podjętych przez Jachowicza jako redaktora było zmobilizowanie czytelników do niesienia pomocy sierotom po poległych powstańcach.

<sup>5</sup> Izabela Kaniowska-Lewańska: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny...* Jw. s. 129.

Jachowicz, zawsze oddany potrzebującym i uczący takiej samej postawy młodych, słusznie nazywany drugim Pestalozzim, który „nic dla siebie, wszystko dla drugich”, zasłużył sobie na słowa uznania Kraszewskiego. Pisarz ten w wierszu ofiarowanym mu na 55 urodziny zwracał się do niego w ten sposób:

Skromnej cnoty, cichego poświęcenia wzorze,  
Coś pocziwe uczucia, starą naszą mową  
Wlewał kropla po kropli w pokolenie nowe<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Józef Ignacy Kraszewski: *Stanisławowi Jachowiczowi w dniu 17 kwietnia 1851 r.* Cyt. za: I. Kaniowska-Lewańska: *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys monograficzny.* Jw. s. 298

## Lekcja biblioteczna dla klasy VIII

# Renesans w sztuce i literaturze

## Sporządzanie zestawienia tematycznego

### Cele:

- zaznajomienie uczniów ze źródłami informacji w czytelni dla dzieci i młodzieży,
- poznanie sposobów poszukiwania wiadomości na określony temat,
- zdobycie umiejętności sporządzania notatek i zestawień tematycznych,
- przedstawienie epoki literackiej, działających oficyn wydawniczych, rozkwitu sztuki w Polsce i na świecie.

### Pomoce metodyczne:

- rzutnik z przezroczami rzymskich i polskich zabytków renesansowych,
- tablice informacyjne: poszukiwanie informacji w bibliotece, opis bibliograficzny książki, fragmentu książki, artykułu w czasopiśmie.

### TOK LEKCJI

● Przypomnienie wiadomości o sposobach poszukiwania informacji na określony temat i o zasadach sporządzania notatek.

● Podanie wiadomości na temat zasad sporządzania zestawień tematycznych oraz opisu bibliograficznego źródeł.

Zestawienie tematyczne to spis wybranych materiałów na określony temat. Spis taki wykonujemy na podstawie katalogu rzeczowego, kartoteki zagadnieniowej i wydawnictw informacyjnych w czytelni. Zestawienie tematyczne jest

spisem opisów bibliograficznych książek na określony temat, sporządzonym w porządku alfabetycznym autorów lub chronologicznym od najstarszych do najnowszych źródeł informacji.

Opis bibliograficzny książki powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł książki, oznaczenie kolejności wydania, miejsce wydania, nazwę wydawcy, datę wydania, w przypadku fragmentu książki strony od-do.

Gdy sporządzamy opis rozprawy opublikowanej w pracy zbiorowej, w opisie należy umieścić po autorze i tytule rozprawy przyimek W z dwukropkiem (W:) i dopiero po nim opis książki zawierającej pracę oraz numery stron przez nią zajętych.

Przy opisie artykułu drukowanego w czasopiśmie po autorze i tytule podaje się tytuł czasopisma, rok, numer, strony (od-do).

### Przykłady

Estreicher Karol: *Historia sztuki w zarysie*. Wyd. 2 rozszerz. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977

Bochnak Adam: *Kraków renesansowy*. W: *Kraków, jego dzieje i kultura*. Warszawa: Arkady, 1965, s. 221-296.

Kaznocha Jan: *Czy umiem uczyć się sprawnie?* „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 4 s. 27-29.

● Pogadanka na temat renesansu w sztuce i literaturze, połączona z wysłuchaniem utworów

polskich kompozytorów okresu odrodzenia oraz prezentacja na przeczoczach najważniejszych zabytków renesansowych.

Renesans zwany także odrodzeniem rozpoczął się już w wieku XIV we Włoszech i trwał do początku XVI stulecia, w krajach północnoeuropejskich — od końca XV aż po lata trzydzieste XVII wieku. Okres ten objawił się zainteresowaniem kulturą antyczną, a jednocześnie był kontynuacją kultury średniowiecznej. Pojawiły się nowe prądy: humanizm i reformacja. Humanizm oznacza człowieczeństwo, ludzkość, poszanowanie ludzkiej godności i wolności, pochwałę ludzkiej aktywności, porządku, zgody i piękna. Humanisci zwracali uwagę na język, doskonalili poprawność języka łacińskiego kaleczącego w średniowieczu (m.in. Erazm z Rotterdamu).

Drugim prądem renesansowym była reformacja — ruch religijny. W r. 1517 w Wittenberdze wystąpił Marcin Luter, który sprzeciwił się doktrynom religii katolickiej. Uważał on, że współczesny kościół nie realizuje w pełni ducha ewangelii i nie wypełnia misji zleconej przez Jezusa Chrystusa. Luter i jego zwolennicy posunęli się w krytyce duchowieństwa tak daleko, że oderwali się od kościoła katolickiego, tworząc kościół protestancki. Odlamy protestantyzmu to luteranizm (rozwinął się w Niemczech) oraz kalwinizm i anglikanizm. Innym odłamek byli arianie, czyli bracia polscy.

Niektórzy polscy pisarze renesansu: Klemens Janicki, Biernat z Lublina, Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Andrzej Frycz Modrzewski, Szymon Szymonowic. Spośród pisarzy obcych należy wymienić Williama Szekspira, genialnego angielskiego dramaturga (autora 36 dramatów), Giovanniego Boccaccia — autora *Dekameronu*, Francesco Petrarke, autora *Sonetów do Laury*.

Mówiąc o renesansie nie można pominąć drukarzy i wydawców, dzięki którym zachował się dorobek literacki sprzed stuleci. Jan Haller — ojciec druku polskiego. Z jego drukarni wyszło 250 druków, m.in. *Statut Łaskiego*. W r. 1506 wydał w języku polskim *Bogurodzicę*. Głównie wydawał jednak teksty w języku łacińskim. Dopiero Florian Ungler zasłynął jako wydawca dzieł w języku polskim.

Z oficyny wydawniczej Hieronima Wietora pochodzi pierwszy podręcznik do nauki języka polskiego — *Pierwsze książeczki ku uczeniu się polskiego*. Jan Januszowski drukował dzieła Jana Kochanowskiego.

W czasach renesansu powstał zawód księgarza, odbywały się targi i jarmarki książek. Najbogatszą biblioteką była Biblioteka Jagiellońska w Krakowie.

Renesans w sztuce to powrót do natury, człowieka i odradzanie się sztuki antyku. Główni przedstawiciele to: Leonardo da Vinci, Rafael Santi i Michał Anioł. Odrodzenie w Polsce zawdzięczamy Franciszkowi Florentczykowi i Bartolomeo Berrecci — artystom florenckim.

Następnie uczniowie słuchają z kasyety magnetofonowej m.in. psalmu Mikołaja Gomółki *Klaszcz-*

*my rękoma i Już się zmierzcha* Wacława z Szamotuł — polskich kompozytorów renesansowych. Potem bibliotekarz posługując się przeczoczami przedstawia najważniejsze zabytki renesansowe.

● Praca w zespołach: sporządzenie opisu bibliograficznego źródła, w którym zawarta jest informacja na temat:

Grupa I: Kiedy rozwinął się renesans we Włoszech i na północy Europy?

Grupa II: Humanizm — jako jeden z prądów renesansu. Objasnij, co oznaczał i czym się charakteryzował?

Grupa III: Czym była reformacja z czasów Marcina Lutra. Objasnij.

Grupa IV: Wymień znanych ci przedstawicieli literatury renesansu i ich utwory.

Grupa V: Leonardo da Vinci — wybitny artysta okresu renesansu.

Grupa VI: Zabytki sztuki renesansowej w Polsce.

Następnie przedstawiciele grup odczytują notatkę i podają opis bibliograficzny sporządzony na karcie katalogowej.

● Na podstawie zebranych opisów bibliograficznych wspólnie sporządzenie zestawienia:

Renesans w sztuce i literaturze.

*Bóg. Człowiek. Świat*. Katowice 1991.

Ilustrowana encyklopedia dla młodzieży. Zawiera informacje dotyczące humanizmu i reformacji.

*Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971.

Informacje na temat drukarzy i oficyn wydawniczych XVI w. w Polsce.

ESTREICHER Karol: *Historia sztuki w zarysie*. Wyd. 2. Kraków 1977.

Interesujące opracowanie historii renesansu.

HARTWIG Edward: *Kraków*. Warszawa 1969.

Ukazanie Krakowa jako miasta renesansowego.

HESLEWOOD Juliet: *Historia malarstwa zachodnioeuropejskiego*. Warszawa 1994.

Przybliża młodemu czytelnikowi renesans włoski i północnoeuropejski.

KOZAKIEWICZ Helena, KOZAKIEWICZ Stefan: *Renesans w Polsce*. Warszawa 1976.

Wszelchstronne opracowanie na temat epoki.

*Muzea Watykanu*. Warszawa 1982.

Album przedstawiający dzieła największych artystów epoki renesansu.

RZEPIŃSKA Maria: *Siedem wieków malarstwa europejskiego*. Wrocław 1979.

Bogata informacja o szkołach malarskich — tokańsko-rzymskiej i weneckiej.

STOPCZYK Stanisław: *Wszystko o sztuce*. Warszawa 1993.

Leksykon dokładnie wyjaśniający hasła dotyczące sztuki renesansu.

URSZULA KUŚ

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży  
w Oświęcimiu

# „Alcybiades i inni”

## Pytania do eliminacji pisemnych w konkursie dla klas V-VIII poświęconym Edmundowi Niziurkiemu

W etapie wstępnym uczestnicy powinni scharakteryzować w notatniku co najmniej pięć z wymienionych powieści, w sposób zachęcający kolegów do ich przeczytania (*Awantura w Niekłaju*, *Gwiazda Barnarda*, *Jutro klasówka*, *Klub włóczykiów*, *Księga urwisów*, *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*, *Siódme wtajemniczenie*, *Sposób na Alcybiadesa*).

1. Którą rocznicę urodzin obchodził w roku 1995 EDMUND NIZIURSKI? Podaj miejsce i dokładną datę urodzin.

(siedemdziesiąt, Kielce, 10 lipca 1925 r.)

2. Które książki Niziurskiego zostały sfilmowane?

(„Przygody Marka Piegusa” — serial

„Sposób na Alcybiadesa”

„Księga urwisów”, tytuł filmu — „Tajemnica dzikiego szybu”.

„Awantura w Niekłaju”, tytuł filmu — „Tajemnica starego ogrodu”)

3. Podaj tytuł najnowszej książki Niziurskiego.

(„Bąbel i Syfon na tropie”)

4. Która książka Niziurskiego wchodzi w skład kanonu lektur szkoły podstawowej?

(„Sposób na Alcybiadesa”, kl. VI)

Polecenie do punktów 5-12 — po przeczytaniu fragmentu tekstu podkreśl właściwy tytuł książki, z której on pochodzi.

5. „ — Znakomity start, Mee. Jeszcze raz ci gratuluję! To twój wielki dzień. Sam Jego Wielebność Aabo Iitede zwrócił na Ciebie uwagę. To wybitny uczony — mój mistrz duchowy, teoretyk ocalenia narodowego i działacz Związku Antyludzkiego. Ma dla nas duże znaczenie, Mee, że to on właśnie zasugerował i zarazem zaakceptował naszą bliską współpracę. Mam nadzieję, że puścisz w niepamięć zachowanie tych gnojków. Gwarantuję ci, że na przyszłość cu-cu, które wypromieniujesz, będzie lepiej wykorzystane. Nie pozwolę tym nicponiom na takie lekkomyślne marnotrawstwo.”

(„Księga urwisów”, „Gwiazda Barnarda”, „Wielka heca”)

6. „ — Niech to gęś kopnie — zachrypił — znowu mnie poniosło. Zawsze tak mnie rozkleja przy piątym wtajemniczeniu.

— Wielki Wander? — powtórzyłem — słyszałem już coś takiego.

— Lecz nie wiedziałeś, co znaczy — szepnął Pleksik. —

— To jest wielka rzecz, bracie. Pełne wtajemniczenie w Wielki Wander może trwać dwanaście godzin, a nawet dłużej... właściwie bez końca... Zobacz, w tych zeszytach mam tylko szkic wtajemniczenia, a jest tych zeszytów dziewięć...”

(„Siódme wtajemniczenie”, „Księga urwisów”, „Równy chłopak i Rezus”)

7. „ — Wątlusz zawahał się i uśmiechnął pogardliwie — za te pieniądze mógłbym wam najwyżej sprzedać sposób na...

Milczeliśmy. Propozycja była równie śmieszna, jak upokarzająca. Wystarczyło wiedzieć, kim był w naszej budzie... Postać starego profesora historii, Misiaka, zwanego..., o pobrużdżonej łysinie, obwisłych ramionach i wiecznie wygniecionym ubraniu, patrzącego w milczeniu zza grubych okularów, była w naszej szkole uosobieniem niezaradności i poczciwości gogicznej.”

(„Jutro klasówka”, „Dzwonnik od św. Floriana”, „Sposób na Alcybiadesa”)

8. „ — Jak to — wykrzyknął detektyw Kwass nie panując dłużej nad sobą — więc zaprząłeś biednego chłopca do odrabiania przez dwanaście godzin lekcji za wasze bachory?

— Tak — zawołał w uniesieniu Chryzostom Cherlawy — to był najgenialniejszy pomysł mego życia! Pomyśl, świerszczyku mój, co za organizacja pracy, co za oszczędność czasu i sił naszego młodego, zdrowego, złodziejskiego pokolenia...”

(„Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”, „Bąbel i Syfon na tropie”, „Klub włóczykiów”)

9. „ — Bosman, jak wicie, pracował podczas okupacji u starego Szwajsa, w Ogrodzie... I wtedy... na trzy dni przed wycofaniem się Niemców, widział... Ja mam to dokładnie zapisane... — potrząsnął kartką — widział, jak Szwajś kazał schować

skrzynie do schronu w ogrodzie. Na własne oczy widział to.”

(„Awantura w Nieklaju”, „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”, „Falszywy trop”)

10. „ — Po kilku minutach byłem gotowy. Z kolei poddał się zabiegowi Cykucki.

— Doskonale — fenomenalny Józio obejrzał nas z satysfakcją. — Nigdy jeszcze nie zrobiłem tak wspaniałej wysypki. Patrzenie, co za mistrzowska płonica, czyli szkarlatyna! — podsunął nam lusterko.

Przyglądaliśmy się sobie z mieszanymi uczuciami. Istotnie, wysypka była przerażająca... to znaczy przerażająco piękna, ale na dnie naszych nikczemnych dusz czaił się niepokój. Czy nie posunęliśmy się za daleko?”

(„Gwiazda Barnarda”, „Jutro klasówka”, „Naprzód, Wspaniali!”)

11. „— Godzinę później w lesie u wylotu jaskini odbyło się komisyjne badanie wydo-  
bytych skrzyń. W atmosferze krańcowego napięcia Kornel i Pirydor po dłuższych manipulacjach otwarli wieko pierwszego eksponatu i wydali zwycięskie okrzyki. Skrzynia była pełna papierów. Dionizy pochylił się nad nimi, brał je łapczywie po kolei w ręce i przeglądał pośpiesznie.

— To rzeczywiście dokumenty któregoś z oddziałów Langiewicza...”

(„Klub włóczykiów”, „Żaba, pozbieraj się!”, „Sposób na Alcybiadesa”)

12. „— Tymczasem następny dzień przyniósł ze sobą nowe sprawy. Idąc rano do szkoły Karlik zauważył kilku robotników kręcących się koło Dzikiego Szybu. Krzycząc i machając rękami wciągali do otworu drabiny. Szygar Malinowski coś im tłumaczył i pokazywał

Karlikowi zabiło mocno serce. Poprawił tornister na plecach i biegiem ruszył do wsi. Wpadł jak bomba do Wiktora.

— Akcja „Rp”! Zawiadom natychmiast Gołę. Zakładają nowe drabiny w Dzikim Szybie...”

(„Wielka heca”, „Klub włóczykiów”, „Księga urwisów”)

**URSZULA LEWANDOWSKA**

Instruktor WBP we Włocławku

Według powyższego scenariusza WBP zorganizowała wojewódzki konkurs czytelniczy, zakończony 13 czerwca wręczeniem zwycięzcom nagród książkowych.

## Rubryka z paragrafem

### LICZY SIĘ TYLKO UKOŃCZENIE SZKOŁY

Znów (po długiej przerwie) napływają pytania, czy ukończenie kursu pedagogicznego oraz pedagogicznego studium bibliotekarskiego organizowanego przez Oddziały Doskonalenia Nauczycieli (ODN) jest uznawane przez władze za wykształcenie równorzędne ukończeniu studium nauczycielskiego.

Z przykrością musimy powtórzyć, że prawo tego nie przewiduje. W myśl przepisów Zarządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 lutego 1994 roku w sprawie wynagradzania nauczycieli — dla celów ustalenia stawki wynagrodzenia zasadniczego za równorzędne ukończeniu studium nauczycielskiego uznaje się ukończenie:

„studium nauczycielskiego, pedagogicznej szkoły technicznej, policealnego studium kulturalno-oświatowego, bibliotekarskiego lub policealnego studium zawodowego o kierunku bibliotekarskim...” Zarządzenie to opublikowane jest w „Monitorze Polskim” 1995 nr 31 poz. 366.

**Redakcja nie odpowiada na listy bez podpisu i adresu nadawcy.**

## O zlocie „SÓW”

Serdecznie dziękuję za anons o Zlocie „SÓW”. Z radością donoszę „Poradnikowi”, że bibliotekarze wszystkich sieci potrafią śpiewać turystyczne piosenki i świetnie chodzić po górskich szlakach. Na Wielką Sowę (1015 n.p.m.) weszli wszyscy — bez „zaprawy”, prosto od monitorów.

Zainteresowanie imprezą było dużo większe niż nasze możliwości organizacyjne. O przyjęciu musiała decydować kolejność zgłoszeń. Przyjeliśmy 60 osób (zakładaliśmy 40) z różnego typu bibliotek.

Do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu przybyły reprezentacje z:

— 9 Wojewódzkich Bibliotek Publicznych (Częstochowa, Leszno, Olsztyn, Opole, Piotrków Trybunalski, Poznań, Sieradz, Skierniewice, Włocławek),

— 7 bibliotek samorządowych (Bełchatów, Bolimów, Brzeziny, Czerwonak, Nowe Miasto n. Wartą, Suchy Las, Zduny),

— 9 bibliotek uczelnianych (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi, Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie, Wyższa Szkoła Oficerska w Poznaniu, Akademia Medyczna w Poznaniu, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Akademia Medyczna w Warszawie, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu),

— Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi, Instytutu Elektrotechniki w Warszawie, Ośrodka Dokumentacji Rolnictwa Ekologicznego przy Stowarzyszeniu „EKOLAND” w Łodzi.

Bardzo ucieszyła nas obecność pani Małgorzaty Mojsiejuk z Departamentu Upowszechniania Kultury w Ministerstwie Kultury i Sztuki i kol. Zofii Płatkiewicz — wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Spotkaliśmy się w pięknej Galerii pod Atlantami WBP w Wałbrzychu. Dyrekcja, koleżanki z ZO SBP i pracownicy przyjęli nas jak dawno oczekiwanych gości, mimo że nie mają systemu „SOWA”, tylko Góry Sowie i MAK-a. Wizyta w tej placówce wywarła na wszystkich bez wyjątku bardzo dobre wrażenie. Niekonwencjonalne wystaw-

wy, funkcjonalne rozwiązania, bardzo elegancki, czytelny wystrój plastyczny.

W optymistycznym nastroju (że jednak można stworzyć bibliotekę na miarę potrzeb czytelnika — regionalia! muzykalia! galeria!) wyruszyliśmy autokarem przez pasmo Gór Sowich do pensjonatu „Kasztel” w Rościszowie k. Bielawy. Widoczność o zachodzie słońca była wspaniała. Przy ognisku, kiełbaskach i piwku usiłowaliśmy się poznać i rozśpiewać. Trwało to do bardzo późnych godzin nocnych, a efekty były widoczne przy ognisku następnego wieczoru. Rozśpiewanie i pomilczenie przy wspólnym ognisku integruje najbardziej.



Następny dzień to wędrowka jarzębinowymi szlakami Gór Sowich (8 godzin) z godzinną przerwą na obiad w schronisku „Zygmuntówka”. Były wspólne zdjęcia i „wymiany doświadczeń” na rozliczne tematy, głównie jednak komputerowe. Po powrocie i sutym obiedzie sponsorowanym przez autorów programu (podobnie jak posiłki przy ogniskach) spotkaliśmy się w sali kominkowej. O dziwo, nikt nie był „wykończony” wędrowką i kolejno reprezentanci bibliotek przedstawiali swoje zasoby baz



danych, zamierzenia i plany komputerowe na przyszłość. Dyskusję przerwały dopiero wspólne śpiewy przy ostatnim ognisku i akompaniamencie gitary autorów programu.

Mam nadzieję, że rozjechaliśmy się z przekonaniem, iż było nam potrzebne to wspólne spotkanie i wędrowanie. Zabraliśmy niedopalone polano z ogniska. Zapakowane, opisane leży w naszej komputerowej szafie. Przekażemy je organizatorom II Zlotu Użytkowników „SOWY” — za rok.

**KRYSTYNA BROWDSKA**

Przewodnicząca ZO SBP w Sieradzu

Chyba nieczęsto zdarza się bibliotekarzom otrzymać zaproszenie „do wyjścia zza regałów, opuszczenia monitorów” i... udania się na zlot. Do nas dotarło ono w sierpniu br. I oto od 22 do 24 września 1995 r. uczestniczyliśmy w I Ogólnopolskim Zlocie Użytkowników Systemu Informatycznej Obsługi Bibliotek „SOWA”.

Program imprezy przygotowany przez organizatorów: Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Sieradzu oraz Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych „SOKRATES-SOWTWARE” w Poznaniu informował dość szczegółowo o planowanych formach zajęć, ale i tak byliśmy mile zaskakiwani.

Przybyła z całej Polski „turystyczno-komputerowa brać bibliotekarska” (jak nas nazwali organizatorzy) rozpoczęła szlak zlotu w miejscu, które jej — nawiąkłej do bibliotecznej mizerii lokalowej i sprzętowej — zapało dech w piersiach. Szkoda, że takimi warunkami lokalowymi, wystrojem wnętrza, sprzętem i formami aktywności kulturalnej, jakie ma wałbrzyska Wojewódzka Biblioteka Publiczna pod Atlantami — bo o niej tu mowa — nie jest dane dysponować wszystkim bibliotekom publicznym w Polsce. Przede wszystkim można pogratulować Dyrekcji talentów menedżerskich (bo bez nich nie zdobyto by marmurów do wystroju wnętrza po cenie płytek ceramicznych) oraz smaku i rozsądku w doborze niemal każdego elementu wyposażenia. O kunszcie fachowym nie wspomnę.

W pomieszczeniu galerii (sic!) najpierw podziwialiśmy wystawę tkaniny artystycznej Marii Jarnickiej — van Kempen,

potem odbył się tu pokaz najnowszych możliwości systemu „SOWA” w wykonaniu autora, p. Leszka Masadyńskiego (sponsora zlotu). Ten punkt programu sprowokował pełną emocji dyskusję między zwolennikami ścisłego przestrzegania przepisów katalogowania książek a entuzjastami komputeryzacji bez obciążenia tego typu. Tych drugich była zdecydowana większość. Obecność wśród nas pani Zofii Płatkiewicz z Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich pozwala mieć nadzieję, że problem (pozornie nieistotny) trafi do odpowiednich osób, które go zdefiniują i rozwieją rozterki tych, którzy z bólem serca muszą czasem sprzeniewierzyć się ścisłym zasadom katalogowania.

Tematy bliskie „SOWOM” kontynuowano przez następne dwa dni, ale już na szlakach Gór (nomen omen) Sowich i przy wieczornych śpiewach w kręgu ogniska. Kondycja fizyczna braci bibliotekarskiej dorównała jej kondycji intelektualnej. Bez problemu zdobyto szczyt, tj. Wielką Sowę (1015 m n.p.m.), by po krótkim odpoczynku w schronisku „Zygmuntówka” dojść malowniczym szlakiem do Przełęczu Jugowskiej, a stąd zdążyć przed nocą do pensjonatu w Rościszowie.

Wieńczyło integrację „SOWIEJ” rodziny ostatnie spotkanie poświęcone rozmowom i wymianie szczegółowych informacji i doświadczeń z pracy w Systemie Komputerowej Obsługi Bibliotek. Było o czym podyskutować, ponieważ okazało się, że niemal każda z 30 bibliotek (tyle miało swoich reprezentantów w zlocie) „wgrza” się w problem komputeryzacji z innej strony. Jedni realizują moduł obsługi wypożyczalni, inni gromadzenia zbiorów, jeszcze inni moduł opracowania inwentarza z użytkowaniem itd. Wszyscy natomiast służą podpowiedzią nowicjusom, jak i gdzie uniknąć błędów. Rozmowy, spory pełne emocji poszerzyły naszą wiedzę (nie tylko o „SOWIE”) oraz dały poczucie przynależności do grupy.

A więc powtórzenie zlotu „SÓW” w przyszłym roku ma silną motywację. Tylko kto je tym razem przysparni?

**GENOWEFA DŻUŁA**

Kierownik Działu Gromadzenia,  
Opracowania Zbiorów i Organizacji  
Miejskiej Biblioteki Publicznej  
w Bełchatowie

# Ważniejsze rocznice w roku 1996

## Styczeń

- 3 90 rocznica urodzin ROMANA BRANDSTAETTERA (1906-1987) dramatopisarza, poety, tłumacza.
- 8 100 rocznica śmierci PAULA VERLAINE'A (1844-1896) poety francuskiego.
- 9 60 rocznica śmierci GABRIELA KORBUTA (1862-1936) historyka literatury, bibliografa.
- 10 10 rocznica śmierci JAROSŁAWA SEIFERTA (1901-1986) poety czeskiego.
- 12 120 rocznica urodzin JACKA LONDONA (1876-1916) powieściopisarza amerykańskiego; 22 XI — 80 rocznica śmierci.
- 14 110 rocznica urodzin HUGHSA JONESA LOFTINGA (1886-1947) pisarza amerykańskiego.
- 18 60 rocznica śmierci RUDYARDA KIPPLINGA (1865-1936) nowelisty i powieściopisarza angielskiego.
- 18 50 rocznica śmierci FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO (1877-1946) kompozytora, dyrygenta, organisty.
- 20 170 rocznica śmierci STANISŁAWA STASZICA (1755-1826) uczonego, filozofa, działacza i pisarza politycznego.
- 22 75 rocznica urodzin KRZYSZTOFA KAMILA BACZYŃSKIEGO (1921-1944) poety i prozaika.
- 26 20 rocznica śmierci WITOLDA JANA DOROSZEWSKIEGO (1889-1976) profesora Uniwersytetu Warszawskiego, językoznawcy.
- 27 240 rocznica urodzin WOLFGANGA AMADEUSZA MOZARTA (1756-1791) austriackiego kompozytora.
- 28 110 rocznica urodzin ARTURA RUBINSTEINA (1886-1982) pianisty polskiego.
- 28 25 rocznica śmierci STANISŁAWA VINCENZA (1888-1971) prozaika, eseisty, filozofa, tłumacza.
- 29 150 rocznica urodzin KAROLA OLSZEWSKIEGO (1846-1915) chemika, fizyka.
- 29 130 rocznica urodzin ROMAIN

ROLLANDA (1866-1944) powieściopisarza, biografa i dramaturga francuskiego.

- 31 40 rocznica śmierci ALANA ALEXANDRA MILNE'A (1882-1956) pisarza angielskiego.

## Luty

- 4 250 rocznica urodzin TADEUSZA KOŚCIUSZKI (1746-1817) generała, Najwyższego Naczelnika Sił Zbrojnych Powstania 1794 r.
- 4 130 rocznica urodzin WŁADYSŁAWA PODKOWIŃSKIEGO (1866-1895) malarza impresjonisty.
- 8 120 rocznica urodzin JANA AUGUSTA KISIELEWSKIEGO (1876-1918) dramaturga, prozaika i nowelisty.
- 10 110 rocznica urodzin JERZEGO SZANIAWSKIEGO (1886-1970) dramatopisarza, prozaika.
- 11 80 rocznica urodzin SEWERYNY SZMAGLEWSKIEJ (1916-1992) pisarki polskiej.
- 18 450 rocznica śmierci MARCINA LUTRA (1483-1546) niemieckiego teologa i reformatora religijnego.
- 18 100 rocznica urodzin ANDRÉ BRETONA (1896-1966) pisarza francuskiego.
- 25 120 rocznica śmierci SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO (1801-1876) poety i publicysty.
- 28 90 rocznica urodzin WIESŁAWA WERNICA (1906-1986) dziennikarza, prozaika; 1 VII — 10 rocznica śmierci.

## Marzec

- 1 5 rocznica śmierci JANA BOLESŁAWA OŻOGA (1913-1991) poety, prozaika, eseisty.
- 4 90 rocznica urodzin KAROLA ESTREICHERA (1906-1984) bibliografa i historyka sztuki.
- 5 95 rocznica urodzin JULIANA PRZYBOSIA (1901-1970) poety i eseisty.

- 5 30 rocznica śmierci ANNY ACHMATOWEJ (właśc. A. Gorienco) (1888-1966) poetki rosyjskiej.
- 8 95 rocznica śmierci ALEKSANDRA GIERYMSKIEGO (1850-1901) malarza impresjonisty.
- 17 170 rocznica śmierci JÓZEFA MAKSYMILIANA OSSOLIŃSKIEGO (1748-1826) fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.
- 18 400 rocznica przeniesienia przez króla Zygmunta III Wazę stolicy Polski z Krakowa do Warszawy
- 30 250 rocznica urodzin FRANCISCO DE GOYI (1746-1828) hiszpańskiego malarza i grafika.
- 31 110 rocznica urodzin TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO (1886-1981) filozofa, logika i prakseologa; 3 X — 15 rocznica śmierci.
- Kwiecień**
- 1 100 rocznica urodzin POLI GOJAWICZYŃSKIEJ (1896-1963) powieściopisarki polskiej.
- 3 110 rocznica urodzin WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA (1886-1980) filozofa, historyka filozofii i sztuki.
- 3 100 rocznica urodzin JÓZEFA CZAPSKIEGO (1896-1993) malarza polskiego.
- 13 90 rocznica urodzin SAMUELA BECKETTA (1906-1989) pisarza francuskiego pochodzenia irlandzkiego.
- 17 200 rocznica urodzin STANISŁAWA JACHOWICZA (1796-1857) pedagoga, poety, pioniera polskiej literatury dziecięcej.
- 21 180 rocznica urodzin CHARLOTTY BRONTĚ (1816-1855) powieściopisarki angielskiej.
- 24 110 rocznica urodzin JULIUSZA KLEINERA (1886-1957) historyka i teoretyka literatury.
- Maj**
- 2 170 rocznica śmierci ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO (1793-1826) poety polskiego.
- 3 5 rocznica śmierci JERZEGO KOSIŃSKIEGO (1933-1991) pisarza amerykańskiego pochodzenia polskiego.
- 5 175 rocznica śmierci NAPOLEONA I BONAPARTE (1769-1821) cesarza Francuzów.
- 5 150 rocznica urodzin HENRYKA SIENKIEWICZA (1846-1916) powieściopisarza i nowelisty; 15 XI — 80 rocznica śmierci.
- 6 140 rocznica urodzin SIGMUNDA FREUDA (1856-1939) austriackiego neurologa i psychiatry, twórcy psychoanalizy.
- 7 30 rocznica śmierci STANISŁAWA JERZEGO LECA (1909-1966) poety, satyryka i aforysty.
- 10 10 rocznica śmierci ANNY KAMIENSKIEJ (1920-1986) poetki i tłumaczki.
- 11 25 rocznica śmierci CZESŁAWA JANCZARSKIEGO (1911-1971) poety, tłumacza i autora książek dla dzieci; 2 IX — 85 rocznica urodzin.
- 11 25 rocznica śmierci RAFAŁA WOJACZKA (1945-1971) poety polskiego.
- 19 20 rocznica śmierci JULIANA KRZYŻANOWSKIEGO (1892-1976) historyka literatury polskiej.
- 23 90 rocznica śmierci HENRIKA IBSENA (1828-1906) dramaturga norweskiego.
- 25 70 rocznica urodzin JANA JÓZEFA LIPSKIEGO (1926-1991) eseisty i krytyka literackiego; 10 IX — 5 rocznica śmierci.
- 28 15 rocznica śmierci Stefana Wyszyńskiego (1901-1981) kardynała, prymasa Polski; 8 VIII — 95 rocznica urodzin.
- 29 20 rocznica śmierci ANTONIEGO UNIECHOWSKIEGO (1903-1976) rysownika i malarza.
- Czerwiec**
- 6 50 rocznica śmierci GERHARTA HAUPTMANN (1862-1946) niemieckiego dramaturga i prozaika.
- 7 60 rocznica urodzin WINCENTEGO FABERA (1936-1980) poety, autora wierszy dla dzieci.
- 8 40 rocznica śmierci JANA LECHONIA (właśc. Leszek Serafinowicz) (1899-1956) poety polskiego.

- 11 80 rocznica śmierci JEAN WEBSTER (1876-1916) pisarki amerykańskiej; 24 VII — 120 rocznica urodzin.
- 18 60 rocznica śmierci MAKSYMA GORKIEGO (właśc. Aleksiej Maksimowicz Pieszkow) (1868-1936) pisarza, dramaturga i publicyisty rosyjskiego.
- 22 70 rocznica urodzin TADEUSZA KONWICKIEGO (1926) prozaika, scenarzysty, reżysera filmowego.
- 29 55 rocznica śmierci IGNACEGO PADEREWSKIEGO (1860-1941) pianisty, kompozytora, polityka.
- 30 85 rocznica urodzin CZESŁAWA MIŁOSZA (1916) poety polskiego.

### Lipiec

- 1 100 rocznica śmierci HARRIET ELIZABETH STOWE (1811-1896) pisarki amerykańskiej.
- 2 30 rocznica śmierci JANA BRZECHWY (właśc. Jan Lesman) (1900-1966) poety, autora książek dla dzieci.
- 3 55 rocznica śmierci TADEUSZA ŻELEŃSKIEGO (BOYA) (1874-1941) tłumacza, krytyka teatralnego i literackiego, publicyisty i satyryka.
- 3 45 rocznica śmierci TADEUSZA BOROWSKIEGO (1922-1951) poety prozaika, publicyisty.
- 4 20 rocznica śmierci ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO (1895-1976) poety, publicyisty, prozaika i krytyka teatralnego.
- 6 200 rocznica śmierci ADAMA NARUSZEWICZA (1733-1796) poety i historyka.
- 8 50 rocznica śmierci JÓZEFA MEHOFFERA (1869-1946) malarza polskiego.
- 15 120 rocznica śmierci ALEKSANDRA FREDRY (1793-1876) poety i komediopisarza.
- 19 100 rocznica urodzin ARCHIBALDA JOSEPHA CRONINA (1896-1981) powieściopisarza szkockiego piszącego w języku angielskim.
- 24 5 rocznica śmierci ISAACA BASHEVISA SINGERA (1904-1991) pisarza amerykańskiego piszącego w języku jidisz.
- 26 140 rocznica urodzin GEORGE'A BERNARDA SHAWA (1856-1950) angielskiego dramaturga, prozaika i eseisty.
- 27 50 rocznica śmierci GERTRUDY STEIN (1874-1946) pisarki amerykańskiej.
- 31 110 rocznica śmierci FERENCA LISZTA (1811-1886) węgierskiego kompozytora i pianisty; 22 X — 185 rocznica urodzin.

### Sierpień

- 1 70 rocznica śmierci JANA KASPROWICZA (1860-1926) poety, dramaturga i tłumacza.
- 4 80 rocznica urodzin EUGENIUSZA PAUKSZTY (1916-1979) prozaika, publicyisty.
- 10 100 rocznica urodzin STEFANA WIECHECKIEGO (WIECHA) (1896-1979) felietonisty i satyryka.
- 10 5 rocznica śmierci TADEUSZA NOWAKA (1930-1991) poety i prozaika.
- 13 50 rocznica śmierci HERBERTA GEORGE'A WELLSA (1866-1946) angielskiego pisarza; 21 IX — 130 rocznica urodzin.
- 14 70 rocznica urodzin RENÉ GOSCINNEGO (1926-1978) francuskiego humorysty i pisarza.
- 14 40 rocznica śmierci BERTOLDA BRECHTA (1898-1956) niemieckiego pisarza i dramaturga.
- 15 30 rocznica śmierci JANA KIEPURY (1902-1966) śpiewaka operowego.
- 19 70 rocznica urodzin MAŁGORZATY HILLAR (1926-1995) poetki polskiej.
- 19 60 rocznica śmierci FEDERICO GARCII LORCI (1898-1936) hiszpańskiego poety i dramaturga.
- 20 100 rocznica urodzin MARIANA WALENTYNOWICZA (1896-1967) ilustratora książek dla dzieci.

### Wrzesień

- 2 20 rocznica śmierci STANISŁAWA GROCHOWIAKA (1934-1976) poety polskiego.
- 6 85 rocznica urodzin MARII KANN (1911) autorki książek dla dzieci i młodzieży.

- 12 75 rocznica urodzin STANISŁAWA LEMA (1921) pisarza i publicysty.
- 24 175 rocznica urodzin CYPRIANA KAMILA NORWIDA (1821-1883) poety polskiego.
- 24 100 rocznica urodzin FRANCISA SCOTTA FITZGERALDA (1896-1940) powieściopisarza amerykańskiego.
- 24 100 rocznica urodzin TADEUSZA SYGIETYŃSKIEGO (1896-1955) kompozytora, dyrygenta, twórcy Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.
- 27 5 rocznica śmierci STEFANA KISILEWSKIEGO (1911-1991) publicysty, prozaika i kompozytora; 7 III — 85 rocznica urodzin.
- 29 100 rocznica śmierci EWY SZELBURG-ZAREMBINY (1899-1986) autorki książek dla dzieci.

#### Październik

- 2 50 rocznica śmierci IGNACEGO MOŚCICKIEGO (1867-1946) prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w l. 1926-1939.
- 12 100 rocznica urodzin EUGENIA MONTALEGO (1896-1981) włoskiego poety i krytyka literackiego.
- 15 150 rocznica urodzin MAKSYMILIANA GIERYMSKIEGO (1846-1874) malarza polskiego.
- 15 140 rocznica urodzin OSCARA WILDE'A (1856-1900) pisarza angielskiego.
- 22 90 rocznica śmierci PAULA CEZANNE'A (1839-1906) malarza francuskiego.
- 31 150 rocznica urodzin EDMONDO de AMICISA (1846-1908) pisarza włoskiego.

#### Listopad

- 2 25 rocznica śmierci JANINY PORAZIŃSKIEJ (1888-1971) autorki książek dla dzieci i młodzieży.
- 4 65 rocznica śmierci ARTURA OPPMANA (OR-OT) (1867-1931) poety polskiego.
- 4 50 rocznica utworzenia UNESCO (Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury)

- 6 20 rocznica śmierci VÁCLAVA ČTVRTKA (1911-1976) czeskiego autora książek dla dzieci i młodzieży.
- 10 80 rocznica urodzin JULIANA KAWALCA (1916) pisarza polskiego.
- 23 80 rocznica urodzin TADEUSZA HOŁUJA (1916-1985) pisarza polskiego.
- 23 20 rocznica śmierci ANDRÉ MALRAUX (1901-1976) powieściopisarza i eseisty francuskiego; 3 XI — 95 rocznica urodzin.
- 24 170 rocznica urodzin CARLO COLLODIEGO (1826-1890) pisarza włoskiego.

#### Grudzień

- 5 95 rocznica śmierci WALTA DISNEYA (1901-1966) amerykańskiego reżysera i producenta filmów rysunkowych; 15 XII — 30 rocznica śmierci.
- 10 100 rocznica śmierci ALFREDA NOBLA (1833-1896) szwedzkiego chemika i wynalazcy dynamitu, fundatora Nagrody Nobla.
- 11 120 rocznica urodzin MIECZYŚLAWA KARŁOWICZA (1876-1909) kompozytora polskiego.
- 18 100 rocznica urodzin STANISŁAWA MACKIEWICZA (1896-1966) pisarza i publicysty; 18 II — 30 rocznica śmierci.
- 24 200 rocznica urodzin TYTUSA DZIAŁYŃSKIEGO (1796-1861) założyciela Biblioteki Kórnickiej; 11 IV — 135 rocznica śmierci.
- 25 120 rocznica śmierci NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ (1819-1876) pisarki polskiej.
- 27 60 rocznica śmierci RAINERA MARIJ RILKEGO (1875-1926) poety austriackiego.
- 30 10 rocznica śmierci JERZEGO KWIATKOWSKIEGO (1927-1986) eseisty, krytyka literackiego.
- 31 20 rocznica śmierci ELŻBIETY JACIEWICZOWEJ (1902-1976) powieściopisarki i publicystki.

Opracował Dział Instrukcyjno-Methodyczny  
Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy

# Kalendarium świąt, dni i tygodni specjalnych

## Styczeń

- 1 Światowy Dzień Pokoju
- 21 Dzień Babci
- 22 Dzień Dziadka
- 30 Światowy Dzień Pomocy Chorym na Trąd

## Luty

- 11 Światowy Dzień Chorego
- 14 Dzień Zakochanych – Walentynki

## Marzec

- 1 Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym
- 3 Międzynarodowy Dzień Pisarza
- 8 Dzień Kobiet
- 10 Dzień Mężczyzn
- 17 Światowy Dzień Morza
- 19 Światowy Dzień Inwalidy
- 21 Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową
- 22 Światowy Dzień Wody
- 23 Światowy Dzień Meteorologii
- 27 Międzynarodowy Dzień Teatru

## Kwiecień

- 2 Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci
- 7 Światowy Dzień Zdrowia
- 12 Międzynarodowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki
- 15 Międzynarodowy Dzień Komбатanta
- 18 Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków
- 22 Dzień Ziemi
- 29 Międzynarodowy Dzień Tańca

## Maj

- 1 Międzynarodowe Święto Pracy
- 3 Święto Konstytucji 3 Maja
- 4 Dzień Strażaka
- 8 Dzień Zwycięstwa
- 8 Światowy Dzień Czerwonego Krzyża
- 12 Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki
- 18 Międzynarodowy Dzień Muzeów
- 26 Dzień Matki

## Czerwiec

- 1 Międzynarodowy Dzień Dziecka
- 5 Międzynarodowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego

- 12 Międzynarodowy Dzień bez Samochodu
- 23 Dzień Ojca
- 27 Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Narkomanii

## Lipiec

- 1 Światowy Dzień Architektury
- 11 Światowy Dzień Ludności

## Sierpień

- 10 Dzień Przewodników i Ratowników Górskich
- 15 Dzień Wojska Polskiego

## Wrzesień

- 16 Międzynarodowy Dzień Ochrony Warstwy Ozonowej
- 17 Dzień Sybiraka
- 21 Światowy Dzień Choroby Alzheimera
- 27 Międzynarodowy Dzień Turystyki

## Październik

- 1 Międzynarodowy Dzień Lekarza
- 1 Międzynarodowy Dzień Muzyki
- 1 Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych
- 4-11 Światowy Tydzień Zwierząt
- 6 Światowy Dzień Mieszkalnictwa
- 7 Dzień Uchodźcy
- 10 Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego
- 14 Światowy Dzień Normalizacji
- 14 Dzień Nauczyciela — Święto Edukacji Narodowej
- 16 Światowy Dzień Wyżywienia
- 17 Światowy Dzień Walki z Nędzą
- 24 Dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych
- 24-31 Tydzień Rozbrojenia

## Listopad

- 10 Międzynarodowy Dzień Młodzieży
- 11 Święto Niepodległości
- 14 Światowy Dzień Chorych na Cukrzycę
- 21 Światowy Dzień bez Papierosa
- 25 Światowy Dzień bez Futra
- 25 Dzień Kolejarza

29 Dzień Podchorążego  
30 Andrzejski

## Grudzień

1 Światowy Dzień Walki z AIDS  
4 Dzień Górnika — Barbórka

5 Międzynarodowy Dzień Wolon-  
tariusza

6 Mikołajki

10 Międzynarodowy Dzień Praw Czło-  
wieka

Oprac. ELŻBIETA HOROWSKA-BARANEK

## Baza danych „Przewodnika Bibliograficznego” dla szkół

Firma MOL informuje o rozpoczęciu z dniem 2 października br. sprzedaży bazy danych zawierającej wybór opisów „Przewodnika Bibliograficznego”. Wybór zawiera opisy wyselekcjonowane z całej dostępnej obecnie bazy retrospektywnej obejmującej lata 1986-1994, wraz z bieżącymi danymi z pierwszego półrocza 1995 roku.

Jednym z najpoważniejszych problemów automatyzujących się bibliotek szkolnych jest sprawna retrokonwersja katalogów. Celem wykonania wyboru z „PB” było dostarczenie szkołom niezbędnej dla retrokonwersji bazy bibliograficznej, która byłaby tania, a jednocześnie w pełni odpowiadająca potrzebom tej sieci bibliotek. W tym celu każdy z prawie 100 tys. opisów został starannie przejrany i sklasyfikowany. Pracę tę wykonali na zlecenie firmy MOL bibliotekarze z wieloletnim stażem pracy w szkołach, znający doskonale typową strukturę zbiorów bibliotek szkolnych. W rezultacie powstał wybór optymalny, łączący dwie zalety: niską cenę z najlepszą — z punktu widzenia potrzeb opracowania zbiorów w szkołach — zawartością informacyjną.

Sprzedaż wyboru danych prowadzi firma MOL na podstawie porozumienia o współpracy zawartego z Instytutem Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Dla bibliotek szkolnych stosuje się specjalną, znacznie obniżoną cenę danych „PB” wynoszącą 1 gr za jeden opis. Całkowita cena wyboru danych zawiera tylko koszt danych, przekazywany Bibliotece Narodowej oraz koszty dyskietek i wysyłki. Szkoły nie są obciążane kosztem wykonania wyboru poniesionym przez firmę MOL. W zależności od wersji wyboru (dla szkoły podstawowej, średniej lub zespołu szkół) cena zawiera się w granicach od ok. 120 do ok. 170 zł. Wybór jest do nabycia również bezpośrednio w BN.

Dane dostarczane są w formacie tekstowym MARC-BN. Firma MOL będzie aktualizować wybór danych w rytmie ukazywania się kolejnych wydań „PB” na nośniku CD-ROM.

**MOL Systemy informatyczne**  
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. fax (0-58) 203953, 218021 w. 274

### Do Autorów

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie (do celów podatkowych) następujących danych:

- 1) imię i nazwisko
- 2) data i miejsce urodzenia
- 3) imiona rodziców
- 4) adres zamieszkania
- 5) adres Urzędu Skarbowego
- 6) nr PESEL
- 7) miejsce pracy i funkcja

# Specjalna oferta DLA BIBLIOTEK

## jeszcze **nie** skomputeryzowanych

### PROGRAM S K O N T R U M

Program SKONTRUM służy pomocą w przeprowadzeniu skontrum w bibliotece, która nie posiada komputerowej bazy danych, aczkolwiek posiada komputer lub może go wypożyczyć na okres przeprowadzenia skontrum.

Zastosowanie programu wraz z wdrożeniem odpowiedniej organizacji pracy umożliwia **znaczne skrócenie czasu potrzebnego dla przeprowadzenia skontrum w placówce bibliotecznej.**

Program SKONTRUM pracuje na typowym sprzęcie mikrokomputerowym PC.

Dodatkowe informacje: **MOL Systemy Informatyczne**  
**ul. Zygmunta Augusta 3-5-7,**  
**81-359 Gdynia,**

**tel., fax (0-58) 203953**

**tel. (0-58) 218021 w. 274**

#### Zasady sprzedaży

⇐ Program sprzedawany jest w formie licencji na jednorazowe wykonanie skontrum lub kilka skontrumów. Dostarczane są: dyskietki, instrukcja obsługi, klucz zabezpieczający.

⇐ Po wykonaniu skontrum w bibliotece klucz zabezpieczający przed kopiowaniem można zwrócić firmie MOL i otrzymać zwrot kosztu klucza wg cennika.

⇐ Oprogramowanie wysyłamy pocztą - koszt przesyłki ponosi firma MOL. Zamówienia realizujemy w terminie 7 dni. Płatność przelewem po otrzymaniu programu.

#### Cennik

- ⊕ Prawo do wykonania 1 skontrum - cena : 200 zł.
- ⊕ Prawo do wielokrotnego wykonania skontrum - zniżki zależne od ilości.
- ⊕ Klucz zabezpieczający jednostanowiskowy umożliwiający pracę na jednym komputerze - cena : 100 zł.
- ⊕ Klucz zabezpieczający sieciowy umożliwiający pracę jednocześnie do 5-ciu komputerów - cena : 200 zł.
- ⊕ Klucz zabezpieczający sieciowy do 10-ciu komputerów - cena : 270 zł.
- ⊕ Dyskietki i instrukcja obsługi 10 zł.

Powyższe ceny dotyczą zakupów jednorazowych.  
Cennik obowiązuje do 30.12.95



**Zainwestujcie Państwo w BIBLIOTEKI PUBLICZNE**

## **NOWA LIBRA**

dla

### **BIBLIOTEK PUBLICZNYCH**

Niewielkie nakłady finansowe mogą uczynić NOWOCZESNE CENTRUM INFORMACYJNE z każdej biblioteki publicznej wykorzystując do tego celu kompleksowy komputerowy system biblioteczny LIBRA.

System LIBRA umożliwia szybkie zbudowanie komputerowego katalogu biblioteki przy wykorzystaniu gotowych baz danych Biblioteki Narodowej. Efekty pracy są korzystne i widoczne dla czytelników oraz bibliotekarzy.

Promocyjna cena licencji na jeden komputer: 1500 zł, obejmuje wszystkie moduły systemu LIBRA i obowiązuje do 31.12.95 r.

System LIBRA posiada moduły: gromadzenia, opracowania, wyszukiwania, udostępniania, statystyki, wydruki, skonstrum, zabezpieczenia, wymiany informacji, kody kreskowe i inne funkcje potrzebne w bibliotece.

Producent i dystrybutor:

**MOL**  *Systemy informatyczne*

ul. Zygmunta Augusta 3-7, 81-359 Gdynia

tel. (0-58) 203953 lub 218021 w. 274, fax (0-58) 203953

*Z naszym programem  
wszystko jak  
na dłoni!*



**Program  
"Biblioteka Szkolna MOL"  
środek dydaktyczny zalecany  
przez MEN dla bibliotek szkol-  
nych szkół podstawowych  
i ponadpodstawowych**

**MOL**<sup>12</sup> *Systemy informatyczne*

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. /0-58/ 20 39 53 lub 21 80 21 w 274,



**VULCAN**  
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel. /0-71/ 48 01 58

Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych

Szanowni Czytelnicy!

Jesteśmy producentem

## SYSTEMU INFORMATYCZNEJ OBSŁUGI BIBLIOTEKI

# SOWA

Zgodnie z zapowiedzią prezentujemy drugą część omówienia modułów programowych systemu (pierwsza została wydrukowana w nr 9).

**PROGRAM OBSŁUGI WYPOŻYCZALNI.** Automatyzuje całkowicie pracę tego działu biblioteki. Wszystkie czynności związane z rejestracją wypożyczeń i zwrotów są realizowane poprzez odczytywanie kodów kreskowych znajdujących się na legitymacjach czytelników i egzemplarzach wypożyczanych książek, kaset itp. Z klawiatury komputera operator korzysta jedynie w celu potwierdzenia niektórych operacji oraz przy wpisywaniu nowych czytelników. Program umożliwia przeglądanie kont czytelników oraz kartotek egzemplarzy (uwzględniających historię wypożyczeń). Wszystkie operacje wypożyczenia, zwrotu lub przedłużenia okresu wypożyczenia mogą być potwierdzone w postaci wydruku odpowiednich pokwitowań (rewersów). Ponadto program umożliwia zarejestrowanie faktu zagubienia egzemplarza oraz kwot kar wpłacanych przez czytelników. Na życzenie operatora program wykonuje zestawienia przeterminowanych wypożyczeń oraz drukuje upomnienia. Współpracuje z programami: katalogowania, zamawiania egzemplarzy i rezerwacji dokumentów, obsługi Inwentarza i statystyk pracy wypożyczalni.

**PROGRAM ZESTAWIEN STATYSTYCZNYCH PRACY WYPOŻYCZALNI.** Wykorzystuje dane zarejestrowane programem obsługi wypożyczalni. Umożliwia otrzymywanie zestawień rocznych (z podziałem na poszczególne miesiące) lub miesięcznych z podziałem na poszczególne dni. Zestawienia obejmują liczby czytelników zapisanych, liczby odwiedzin, liczby wypożyczeń i zwrotów z podziałem na poszczególne kategorie czytelników (np. uczniowie, pracownicy, studenci) lub poszczególne rodzaje wypożyczanych dokumentów (np. literatura dla dzieci, literatura naukowa).

**MODUŁ ZAMAWIANIA DOKUMENTÓW (OPAC).** Składa się z dwóch programów.

- 1. PROGRAM DLA CZYTELNIKA** umożliwia czytelnikom wyszukanie, sprawdzenie dostępności oraz bezrewersowe zamówienie wybranych pozycji katalogu. Współpracuje z relacyjnym słownikiem haseł i programem obsługi wypożyczalni.
- 2. PROGRAM DLA MAGAZYNU** obsługuje proces realizacji zamówienia w magazynie wypożyczalni. Pozycje zamówione pojawiają się automatycznie na wybranym monitorze (w magazynie) i znikają z niego po wyszukaniu książki przez magazyniera.

**PROGRAM KOMUNIKACYJNY.** Umożliwia zdalną pracę użytkownika z systemem SOWA poprzez łącze telefoniczne i modem oraz zdalne przeglądanie komputerowych katalogów bibliotek korzystających z innych systemów.

**PROGRAMY KONWERSJI DANYCH.** Realizują pobieranie do systemu SOWA danych zapisanych w innych formatach. Dostępne są moduły konwersji dla formatów CDC-ISIS (różne formaty) oraz MARC-BN (Przewodnik Bibliograficzny wydawany przez Bibliotekę Narodową).

**PROGRAM BAZY DANYCH GRAFICZNYCH.** Pozwala ze skatalogowanymi dokumentami włączyć ich reprezentację graficzną (np. wizerunek karty tytułowej, lub spisu treści, zdjęcie obrazu lub rzeźby, rys. normy, rysunki techniczne, itp.)

**PROGRAM ADMINISTRATORA SYSTEMU.** Pozwala w sposób prosty zarządzać systemem, dokonywać zmian w parametrach organizacyjnych systemu, zmieniać zawartość słowników a także wykonywać operacje kontrolno-diagnostyczne. Jedną z funkcji programu jest obsługa wymiany danych między bibliotekami korzystającymi z SOWY,

# ŚRODOWISKO

dwutygodnik

Pismo przeznaczone dla osób, przedsiębiorstw i jednostek administracji państwowej zawodowo zajmujących się ochroną środowiska i edukacją ekologiczną. Na początku roku 1996 ukaże się 66 numer tego unikatowego wydawnictwa. Dwutygodnik „Środowisko” istnieje 3 lata i w tym czasie zdobył uznanie odbiorców, co wyraża się znacznym wzrostem liczby prenumeratorów. Pismo można nabyć wyłącznie w prenumeracie. Na łamach „Środowiska”, obok znanych dziennikarzy zajmujących się problematyką ekologiczną, goszczą naukowcy, prawnicy, przedstawiciele administracji centralnej i terenowej. Dwutygodnik dociera do zakładów przemysłowych, organizacji ekologicznych, szkół. Prenumerowany jest także przez wydziały ochrony środowiska w urzędach wojewódzkich, inspektoraty ochrony środowiska, regionalne dyrekcje lasów państwowych, nadleśnictwa, liczne biblioteki etc. W każdym numerze przedstawiamy teksty o najbardziej aktualnych problemach ochrony środowiska. Piszemy o nowych technologiach. Zamieszczamy wywiady z ekspertami, naukowcami, działaczami ekologicznymi.

Roczna prenumerata „Środowiska” kosztuje 180,00 „nowych” złotych.

PRAWO i

# ŚRODOWISKO

kwartalnik

Periodyk ten adresowany jest do wszystkich potrzebujących kompetentnej informacji na temat obowiązującego w Polsce prawa ochrony środowiska oraz osób pragnących rozszerzyć swą wiedzę i pogłębić wiadomości na temat prawnych aspektów ochrony środowiska. „Prawo i Środowisko” ukazuje się od roku i jest obszernym wydawnictwem zawierającym oprócz materiałów problemowych także aneks, w którym drukowane są najnowsze akty prawne oraz projekty aktów prawnych mających się ukazać. Kwartalnik wydawany jest przy merytorycznej pomocy Departamentu Prawnego Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Przystępna forma materiałów sprawia, że odbiorcami „Prawa i Środowiska” mogą być zarówno osoby profesjonalnie zajmujące się ochroną środowiska, jak i uczniowie. Wydawnictwo prezentuje nowe akty prawne, relacjonuje prace legislacyjne resortu ochrony środowiska, Sejmu, Senatu, omawia wykroczenia przeciw prawu w sferze ochrony środowiska, wyjaśnia wątpliwości w interpretacji aktów prawnych.

Roczna prenumerata „Prawa i Środowiska” kosztuje 60,00 „nowych” złotych.

Zamówienia na wyżej wymienione wydawnictwa należy przesyłać pocztą lub faxem na adres

**Dziennikarska Agencja Wydawnicza MAXpress**  
**ul. Przemysława 34**  
**02-496 WARSZAWA**  
**tel/fax (0-22) 620-74-62**

Płatników podatku od towarów i usług (VAT) prosimy o podanie Numeru Identyfikacji Podatkowej (NIP) oraz oświadczenia akceptującego wystawienie przez nas faktury VAT bez podpisu zamawiającego.

KRAJOWA  
KSIĘGARNIA  
WYSYŁKOWA



## OFERUJEMY

BOGATY WYBÓR  
PUBLIKACJI  
EDUKACYJNYCH

\* \* \*

LITERATURĘ  
DZIECIĘCĄ  
MŁODZIEŻOWĄ  
I DLA DOROSŁYCH

\* \* \*

### Jak zamawiać?

Wystarczy przesłać  
pod nasz adres za-  
mówienie, a książki  
za zaliczeniem po-  
cztowym trafią do  
Państwa.

### PRZYJMUJEMY

TAKŻE

ZAMÓWIENIA

TELEFONICZNE!

### Nasz adres:

01-242 Warszawa  
Al. Prymasa  
Tysiąclecia 83  
tel./fax (0-22) 632-83-50  
632-43-44

ZAPRASZAMY

# KUPON ZAMÓWIENIA

## Zamawiający

Imię \_\_\_\_\_  
Nazwisko \_\_\_\_\_  
Ulica, nr domu \_\_\_\_\_  
Kod, Miejscowość \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_  
Województwo \_\_\_\_\_

Autor	Tytuł	Cena	Ilość
1. M. E. P. Seligman	Co możesz zmienić, a czego nie możesz. Poradnik skutecznego samodoskonalenia.	15,96	
2. G. Klimowicz, J. Kościanek- -Kukacka, W. Kozłowski	Dylematy ucznia. Z doświadczeń dorastającej młodzieży.	4,00	
3. M. Plzak	Dorosłym wstęp wzbroniony.	4,66	
4. A. Pawełczyńska	Drogi do szczęścia.	4,00	
5. W. Oniszczenko	Stres to brzmi groźnie.	2,50	
6. Z. B. Gaś	Profilaktyka uzależnień.	5,80	
7. K. Pospiszyl	Narcyzm. Drogi i bezdroża miłości własnej.	8,50	
8. J. Gajda	Oblicza miłości.	4,20	
9. M. Ombach	W poszukiwaniu prawdziwej miłości.	4,52	
10. H. Hamer	Demon nietolerancji. Nie musisz stać się prześladowcą ani ofiarą.	5,00	
11. A. Janowski	Uczeń w teatrze życia szkolnego.	10,00	
12. A. T. Pearson	Nauczyciel — teoria i praktyka w kształceniu nauczycieli.	8,90	
13. R. I. Arends	Uczymy się nauczać.	15,00	
14. K. Szczutowska	Psychospołeczne problemy niedostosowania społecznego.	6,05	
15. A. Kępiński	Lęk	11,97	
16. A. L. McGinnis	Potęga optymizmu.	5,25	
17. Pr. pod red. St. Michalskiego, R. Ossowskiego	Nauki pedagogiczne w Polsce — tradycje, współczesność, przyszłość.	12,09	
18. Pr. zb. pod red. B. Chrząstowskiej	Kompetencje szkolnego polonisty.	8,50	
19. W. Okoń	Wizerunki sławnych pedagogów polskich.	8,00	
20. B. Gogol -Drozniakiewicz	Działalność społeczno-wychowawcza nauczycieli wychowania muzycznego w pracy pozaszkolnej i pozaszkolnej.	3,22	

Autor	Tytuł	Cena Ilość
21. J. Ekiert	Blżej muzyki. Encyklopedia.	39,90
22. S. Prószyński	Świat mechanizmów grających.	39,90
23. P. Żukowski	Zdrowa żywność a degradacja środowiska.	7,45
24. Dr. I. Rosenfeld	Rozsądek i medycyna czyli o nowoczesnych metodach zapobiegania chorobom.	1,84
25. K. Wiśniewska-Roszkowska	Zdrowie i długowieczność.	11,97
26. T. Umiński	Ekologia Środowisko Przyroda	15,00
27. R. Przekop	Zbiór konspektów lekcyjnych z botaniki w szkole średniej.	6,00
28. Z. Podbielkowski	Wędrowki roślin.	17,00
29. W. Serafiński	Ssaki Polski. Atlas.	17,50
30. J. Heslewood	Historia rzeźby zachodnio-europejskiej.	15,96
31. J. M. Parramon	Jak rysować portrety.	14,66
32. J. M. Parramon	Jak rysować postacie.	14,66
33. J. M. Parramon	Kolor w malarstwie.	25,00
34. J. M. Parramon M. Calbo	Perspektywa w rysunku i malarstwie.	20,00
35. M. Tymowski	Najkrótsza historia Polski.	8,31
36. K. Wolny	Teoria literatury. Zarys problematyki.	5,67
37. J. Kram	Zarys kultury żywego słowa.	9,00
38. St. Kania	Słownik argotyzmów.	22,61
39. R. Sinielnikoff, E. Prechitko	Wzory listów.	9,31
40. N. Ardley	Ilustrowany słownik szkolny FIZYKA CHEMIA	32,89
41. Ch. von Rhoneck	Kompendium z fizyki.	15,00
42. Pr. zb.	Szkoła geometrii. Odczyty kaliskie.	6,50
43. Sz. Jeleński	Lilavati.	7,50
44. J. Szukalski	Na Kaszubach.	7,00
45. J. Mityk	W Góry Świętokrzyskie.	5,50
46. T. Słabczyński	Słownik wielcy odkrywcy i podróżnicy.	15,00
47. Pr. zb.	Encyklopedia szkolna LITERATURA I NAUKA O JĘZYKU.	75,00
48. M. Tarczyński	Bitwa warszawska 1920.	29,00

podpis zamawiającego



#### POLECAMY

- NOWOŚCI SZKOLNE
- LITERATURĘ FACHOWĄ
- PORADNIKI
- ENCYKLOPEDIA
- SŁOWNIKI
- ALBUMY, ATLASY

\* \* \*

#### UWAGA !!!

Co miesiąc będziemy Państwu prezentować nowy zestaw książek z różnych dziedzin.

\* \* \*

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje i życzenia Państwa — postaramy się im sprostać.

**SZUKASZ  
POTRZEBNEJ  
KSIĄŻKI ?  
ZAMÓW JĄ U NAS !**

#### Nasz adres:

01-242 Warszawa  
Al. Prymasa  
Tysiąclecia 83  
tel./fax (0-22)632-83-50  
632-43-44

**ZAPRASZAMY**



Agencja Wydawnicza „Morex”

oferuje w sprzedaży wysyłkowej następujące pozycje wydawnicze:

Lp	Tytuł	Autor	Cena	Ilość zam. egz.
<b>ALBUMY I KSIĄŻKI HISTORYCZNE</b>				
1	Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne. Tom 1	praca zbiorowa	70,00 zł	
2	Encyklopedia historii USA	praca zbiorowa	45,50 zł	
3	Historia polityczna świata. Kalendarium wydarzeń (1944-1995)	praca zbiorowa	25,90 zł	
4	Historia w zeszytach. Części 1-8	B. Pietkiewicz T. Jasińska P. Szubartowski R. Kupiecki	2,00 zł za egz.	
5	Wojna w Wietnamie	J. Pimlott	31,20 zł	
6	Wielkie Bitwy Historii	J. Macdonald	42,90 zł	
7	Wielcy Dowódcy i ich Bitwy	A. Livesey	50,40 zł	
8	Stalingrad	J. Piekalkiewicz	41,60 zł	
9	Encyklopedia Historii Polski. Dzieje polityczne. Tom II	praca zbiorowa	w przygotowaniu	
10	Wielkie Bitwy I Wojny Światowej	A. Livesey	w przygotowaniu	
11	Rommel	J. Piekalkiewicz	w przygotowaniu	
<b>ANTOLOGIE I LITERATURA PIĘKNA</b>				
12	Antologia noweli polskiej. Tom I, II	wybór i opracowanie I. Wrzosek, M. Gołębnik	18,20 zł	
13	Don Juan — tłum. Jacek Trznadla	Molier	6,20 zł	
14	Pani Walewska	W. Gąsiorowski	10,20 zł	
15	Pisarze polscy XX wieku	T. Wójcik	13,00 zł	
16	Poezja współczesna Analiza wierszy	B. Szpytma	3,60 zł	
<b>KSIĄŻKI MEDYCZNE</b>				
17	Apteka natury	J. Górnicka	25,40 zł	
18	Ciało nowoczesnej kobiety	praca zbiorowa	29,90 zł	
19	I ty możesz być zdrowy	S. Korzawska	2,40 zł	
20	Masaż — Shiatsu	G. Leibold	11,60 zł	
21	Ośmiotygodniowa dieta antycholesterolowa	R. E. Kowalski	5,80 zł	
22	Qigong — pomoc na co dzień	L. U. Schoefer	13,30 zł	
23	Szlachetne zdrowie	S. Korzawska	5,80 zł	
24	Tai-Ji-Quan	F. T. Lie	9,80 zł	
<b>KSIĄŻKI PRZYGODOWE</b>				
25	Dzielna Marge	J. O. Curwood	9,30 zł	
26	Dziewczyna spoza szlaku	J. O. Curwood	3,80 zł	
27	Karawana niewolników	K. May	9,40 zł	
28	Król naftowy	K. May	7,00 zł	

29	Manko wódz peruwiański	W. Kingston	3,30 zł	
30	Na starym szlaku	J. O. Curwood	9,80 zł	
31	Płonący las	J. O. Curwood	5,90 zł	
32	Pod białymi żaglami	W. Kingston	4,00 zł	
33	Pogromca	M. Brand	4,30 zł	
34	Pomarańcze i daktyle	K. May	9,30 zł	
35	Przez kraj Skipetarów	K. May	8,60 zł	
36	Przygody dzielnego marynarza	W. Kingston	4,00 zł	
37	Ród Rodrigandów. T. 1-17	K. May	2,80 zł / za egz.	
38	Sępy skalne	K. May	3,00 zł	
39	Skarb w Srebrnym Jeziorze	K. May	8,00 zł	
40	Steel z Królewskiej Konnej	J. O. Curwood	3,80 zł	
41	Tajemnica Johna Keitha	J. O. Curwood	5,60 zł	
42	Tajemnica piaszczystego kanionu	K. May	5,50 zł	
43	Tajemniczy znak	M. Brand	4,30 zł	
44	Wielki Grizli	J. O. Curwood	4,40 zł	
45	Winnetou T. I, II, III	K. May	21,50 zł	
46	Wyprawa do wnętrza Ziemi	J. Verne	6,88 zł	
47	Złote sidła	J. O. Curwood	3,40 zł	
48	Złoto rewolwerowca	M. Brand	8,00 zł	
<b>KSIĄŻKI KULINARNE z serii SMACZNA KUCHNIA</b>				
49	Chrupiące sałatki	S. Kieslich	6,20 zł	
50	Koktajle i drinki	S. Kieslich	6,20 zł	
51	Kuchnia włoska	E. Fuhrman	6,20 zł	
52	Napoje bezalkoholowe	B. Schwiers	6,20 zł	
53	Potrawy jednodaniowe	T. Schindler	6,20 zł	
54	Potrawy z grilla	W. Muller	6,20 zł	
55	Sałatki	E. Fuhrman	6,20 zł	
56	Świąteczne ciasta	S. Koch	6,20 zł	
57	Sznyce, steki i inne dania mięsne	N. Frank	6,20 zł	
58	Tania kuchnia	M. Saverborn	6,20 zł	
59	Ulubione dania z dziczyzny	F. Stein	6,20 zł	
60	Kuchnia grecka	A. Kaipi	6,20 zł	
61	Marmolady, galaretki i kompoty	F. Stein	6,20 zł	
62	Pikantne przetwory	F. Stein	6,20 zł	

W stałej sprzedaży lektury do szkół podstawowych i średnich

#### Informacja o warunkach sprzedaży:

1. Realizacja zamówień w kolejności wpłat na nasze konto  
— prosimy o podanie na dowodzie wpłaty nazwy lub nazwiska zamawiającego z dokładnym adresem oraz wyszczególnieniem zamawianych tytułów i ilości.
2. W cenę wliczono koszty wysyłki.
3. Udzielamy rabatów przy zamówieniach hurtowych.
4. Możliwość zakupu po cenach hurtowych w siedzibie naszej hurtowni:

#### Ogólnopolski Hurt Książki „Morex” s.c.

ul. Grójecka 38  
02-314 Warszawa  
tel. 22-21-61  
fax 22-69-50

nasze konto: PKO BP V O/Warszawa 1557-224549-136

**Życzymy udanych zakupów !**



## <<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>

zyskała uznanie Czytelników. Współpraca z wybitnymi autorami ze środowisk uniwersyteckich zaowocowała książkami o wysokim poziomie merytorycznym i praktycznej przydatności. Przedstawiamy całą serię z intencją przypomnienia o szansie uzupełnienia swych zbiorów o wartościowe i potrzebne książki.

- t. 1 Praca zbiorowa pod red. naukową Marcina Drzewieckiego  
**BIBLIOTEKA I INFORMACJA W SYSTEMIE EDUKACJI**
- t. 2 Katarzyna Materska:  
**BIBLIOTEKA — EDUKACJA**
- t. 3 Barbara Sosińska-Kalata:  
**UNIwersalna KLASYFIKACJA DZIESIĘTNA — podręcznik** (nakład wyczerpany)
- t. 4 Jacek Wojciechowski:  
**MARKETING W BIBLIOTECE**
- t. 5 **AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH** (nakład wyczerpany)
- t. 6 **BIBLIOTEKA W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ**
- t. 7 Elżbieta Barbara Zybert:  
**KONCEPCJA ORGANIZACYJNO-PROGRAMOWA INFORMACJI EDUKACYJNEJ W POLSCE**
- t. 8 Praca pod red. Jadwigi Woźniak:  
**KARTOTEKA WZORCOWA JĘZYKA KABA** (nakład wyczerpany)
- t. 9 **KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA '94**
- t. 10 Praca zbiorowa pod red. naukową Z. Żmigrodzkiego:  
**BIBLIOTEKARSTWO**
- t. 11 Maria Semeniuk-Polkowska, Lech T. Polkowski  
**MATEMATYKA DLA HUMANISTÓW. Elementy matematyki dla studentów nauk humanistycznych i społecznych.**
- t. 12 Jan Burakowski:  
**SAMORZĄDOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA. Poradnik**
- t. 13 **BIBLIOTEKARSTWO POLSKIE 1925-1951 W ŚWIETLE KORESPONDENCJI JEGO WSPÓŁTWÓRCÓW**
- t. 14 Praca zbiorowa pod red. Elżbiety Barbary Zybert:  
**BIBLIOTEKOZNAWSTWO I INFORMACJA NAUKOWA. Kształcenie w perspektywie nowego stulecia**

O nowych pozycjach z tej serii informację zamieszczać będziemy na łamach „Bibliotekarza”, „Poradnika Bibliotekarza” i „Biuletynu ZG SBP”

Sprzedaz odręczna w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 (tel. 27-52-96)

Sprzedaz wysyłkowa: Dział Promocji i Kolportażu

00-103 Warszawa ul. Hankiewicza 1, pok. 104 (tel. 22-43-45).

Wkrótce:

- PODRĘCZNIK UKD dla bibliotekarzy i pracowników informacji
- ZASTOSOWANIE KOMPUTERA W BIBLIOTECE

**Czytajcie czasopisma bibliotekarskie !**

# **ONE SĄ DLA WAS !**

Miesięczniki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:

**BIBLIOTEKARZ** — pismo zajmujące się ważnymi i aktualnymi problemami bibliotekarstwa

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — pismo o charakterze instrukcyjno-metodycznym przeznaczone głównie dla bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych.

Oba pisma w prenumeracie w: „Ruchu” i na pocście.

Masz kłopoty z prenumeratą?  
Brakuje Ci zaległych numerów?

**Pisz do nas lub dzwoń.**

U nas możesz zamówić prenumeratę na **dowolny** okres i kupić zaległe numery.

**Kontakt telefoniczny:** Dział Promocji i Sprzedaży 22-43-45

**Zamówienia:** WYDAWNICTWO SBP ul. Konopczyńskiego 5/7

00-953 Warszawa

NO TO CO ROBIMY ?

JA MYŚLĘ ŻE ZROBIMY  
LATAWCĘ I POLATAMY...  
ALE CZY KTOŚ WIE,  
JAK TO SIĘ ROBI ?

E TAM... JA CHCĘ  
OGLĄDAĆ KSIĄŻKI.

MAM POMYSŁ!

OPOWIADAJMY SOBIE  
HISTORIE O DUCHACH.  
KTO ZNA JAKĄS  
ŚMIESZNĄ ?

A JA CHCĘ  
SIUSIU.



MOŻEMY IŚĆ DO BIBLIOTEKI  
I TAM ZROBIMY TO WSZYSTKO !





TUTAJ SĄ TEŻ  
PIKNE ALBUMY  
I DUŻO BAJEK.



PATRZCIE!  
TU JEST COŚ  
W MOIM  
JĘZYKU

TAK! SĄ TEŻ  
PO ANGIELSKU  
I W INNYCH  
JĘZYKACH...



A TUTAJ MOŻNA  
POCZYTAĆ GAZETY!

MOŻEMY  
PODRZEGLAĆ?



A CZY MOŻEMY  
WYPOŻYCZYĆ AŻ TYLE?

OCZYWIŚCIE!  
POKAŻĘ WAM...  
JAK TO ZROBIC



KAZDE Z WAS MOŻE  
DOSTAĆ KARTĘ.  
NIC NIE TRZEBA PŁAĆ!



AHA!  
TU WPISAĆ  
NAZWISKO  
I IMIĘ!

TU PRZECZYTAĆ,  
NA JAK DŁUGO MOŻNA  
WYPOŻYCZYĆ KSIĄŻKI.



BIBLIOTEKA

A CO ROBIMY TERAZ?

MY BĘDZIEMY  
BUDOWAĆ LATAWCĘ!

JĄ CHCĘ CZYTAĆ  
O ŚNIEŻCE.

MY OPWIADAĆ  
O DUCHACH!



## **Podyplomowe Studium Informatyki Naukowej**

Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego

*Jeżeli chcesz profesjonalnie wyszukiwać informacje w „Dialogu”, poznać zasoby informacyjne Internetu, zostać elektronicznym wydawcą multimedialnych, nauczyć się jak należy automatyzować własną bibliotekę i zarazem uzyskać dyplom podyplomowych studiów uniwersyteckich potwierdzający formalnie Twoją znajomość problematyki Informatyki Naukowej — zostań uczestnikiem Podyplomowego Studium Informatyki Naukowej organizowanego przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.*

Studium kładzie nacisk na zajęcia praktyczne prowadzone w dwóch pracowniach komputerowych.

### **Warunki przyjęcia**

Kandydaci przyjmowani będą bez egzaminów wstępnych. Warunkiem przyjęcia jest złożenie w sekretariacie Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UW (ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa, p.314, tel/fax: 26-85-69):

- 1) podania z prośbą o przyjęcie adresowanego do dziekana Wydziału Historycznego UW,
- 2) odpisu dyplomu magisterskiego,
- 3) dowodu wpłaty za pierwszy semestr studiów (400 zł na konto — Uniwersytet Warszawski, Bank Gdański S.A. IV Oddział w Warszawie, nr 300009-837, z zaznaczeniem na odwrocie blankietu: Podyplomowe Studium Informatyki Naukowej — opłata za semestr I)

Studia podyplomowe są płatne. Koszt uczestnictwa wynosi 800 zł (dwa semestry). Limit miejsc jest ograniczony. O przyjęciu decydować będzie kolejność zgłoszeń.

### **Termin zgłoszeń**

Upływa z dniem 27 marca 1996 r.

### **Organizacja toku studiów**

Zajęcia odbywać się będą przez dwa semestry (od marca 1996 do marca 1997), raz w miesiącu (w piątki w godz. 14-19 oraz w soboty w godz. 9-14 i 15-19). Początek zajęć planowany jest na dzień 28 marca 1996 r.

### **Informacje**

Wszelkie pytania dotyczące Studium należy kierować do p. mgr Małgorzaty Kurkiewicz, we wtorki i czwartki w godz. 14-16, pok. 311, tel. 620-03-81 w. 250 lub tel/fax. 26-85-69.

# Wydawnictwo Naukowe PWN

poleca:

Sue Atkinson

## JAK WYDOBYĆ SIĘ Z DEPRESJI

Praktyczny przewodnik dla osób cierpiących

(Climbing out of Depression)

Tłum. Józef Radzicki

Seria: *Z jakim*

Poradnik z serii *JAK* będący praktycznym przewodnikiem dla osób cierpiących. Autorka, która z własnego doświadczenia zna ciężar depresji, przedstawia w nim w sposób bezpośredni, jasny i prosty wiele ważnych wiadomości na temat mechanizmów i leczenia tej przypadłości. Książka przeznaczona jest dla ludzi z depresją, a więc mających trudności w koncentracji uwagi, została zatem napisana tak, by ułatwić im czytanie — ma krótkie, wyraziste, dobrze ustrukturalizowane rozdziały, wiele treści sformułowanych jest w punktach bądź w ten czy inny sposób wyodrębnionych.

Pozycja adresowana jest w zasadzie do wszystkich — ktoś bowiem w swoim życiu nie znalazł, choćby przelotnie, chwili załamania?

Wyd. 1, poradnik

ark. wyd. 9, brosz., 12,3 × 19,3 cm

ISBN 83-01-11935-7

Lidia Grzesiuk, Barbara Tryjarska

## JAK POMAGAĆ SOBIE, RODZINIE I INNYM?

Seria: *Z jakim*

Książka o tym, jak wchodzić w bliskie związki z ludźmi i jak je utrzymywać. Przedstawia to, co współczesna psychologia wie o sposobach komunikowania się między ludźmi, o wsparciu, jakiego ludzie udzielają sobie wzajemnie, a także o wewnętrznych możliwościach tkwiących w każdym z nas. Ma ona charakter poradnika (seria *JAK*), przekazuje wiedzę psychologiczną w atrakcyjnej i ułatwiającej przyswojenie formie — zawiera liczne przykłady, przypowieści i zadania do samodzielnego wykonania przez czytelnika.

Odbiorcami będą małżonkowie, rodzice, młodzież, osoby samotne i wszyscy ci, którzy odczuwają potrzebę poprawienia swoich stosunków z innymi. Sięgną po nią także psychologowie praktycy i studenci psychologii.

Wyd. 1, poradnik

ark. wyd. 8, brosz., 12,3 × 19,3 cm

ISBN 83-01-11934-9

Jerzy Bobryk

## JAK TWORZYĆ ROZMAWIAJĄC

Skuteczność rozmowy

Seria: *Z jakim*

Poradnik z serii *JAK* przedstawiający w popularny i lekki sposób mechanizmy rządzące przebiegiem naszych codziennych rozmów oraz warunki, które powinny być spełnione, byśmy za ich pośrednictwem mogli osiągnąć zamierzone cele, np. przekonywać ludzi. Autor wykorzystał zdobycze takich dziedzin wiedzy, jak psycholingwistyka, semiotyka i dyscypliny pokrewne.

Książka przeznaczona dla rozszerzającego się w dzisiejszych czasach kręgu osób, których narzędziem pracy jest rozmowa — dziennikarzy, lekarzy, specjalistów w zakresie handlu, ludzi zarządzających przedsiębiorstwami i prowadzących wszelkiego rodzaju negocjacje.

Wyd. 1, poradnik

ark. wyd. 8,5 brosz., 12,3 × 19,3 cm

ISBN 83-01-11933-0

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

